



XX LAT

s. 5

dr Maria Michalczyk BELFREM UWM 2018



ISSN 1641-3199

➤ PROF. MAŁGORZATA DAREWICZ
Z NAGRODĄ ŚWIĘTEGO JAKUBA

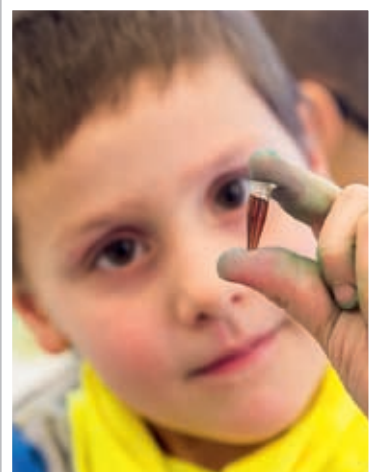
s. 6

➤ OWADY – SPOSÓB
NA WYŻYWIENIE ŚWIATA

s. 16

➤ UWM URUCHAMIA STUDIA DUALNE
Z KOLEJNYMI FIRMAMI

s. 8-9



NOC BIOLOGÓW



FAKTY

- 2. Z Senatu 25.01.2019 r.
- 4. Nowe władze Wydziału Nauk Społecznych
- 5. Weta ma swojego Belfra
- 6. Naukowy Jakub trafił do prof. Małgorzaty Darewicz
- 7. Mleczarze podzielą się wiedzą
- 8. Citi Handlowy otwarty na studentów UWM
- 9. Cedrob – praca i praktyka dla wielu branż
- 10. Zimą dzieją się ciekawe rzeczy. Noc Biologów na UWM
- 12. „Budzik” obudził Kamelię
- 12. Upamiętnili ofiary stycznia 1945 r.
- 13. Wśród najlepszych blogów naukowych

NAUKA

- 14. Pokolenie Z, czyli dzieci Internetu 2018
- 16. Owady – sposób na wyżywienie świata
- 18. O czym pisał Bogusław Radziwiłł do elektora brandenburskiego?
- 20. Ścieki w granulach – ekologiczne i ekonomiczne
- 21. XX lat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
- 25. Kortowo: tu możesz oddychać pełną piersią

KULTURA

- 26. Kolędowanie w olsztyńskiej katedrze

STUDENCKIE ŻYCIE

- 27. WOŚP zagrała także na UWM
- 28. Studenci zmierzili się w Centrum Symulacji Medycznej
- 29. Z Kaliningradu na rozpoznanie

SILVA RERUM

- 30. Humanisci walczą o życie
- 30. Stypendyści ministra 2019
- 31. Na antypody świata, ale do centrum nauki
- 32. Patroni kortowskich ulic i placów (cz. 3)
- 33. Pierwsza synteza pszczelego jadłospisu
- 34. Wspomnienie o Witoldzie Rumszewiczu
- 34. Gamegrinder w Bibliotece Uniwersyteckiej
- 35. Młodzi miłośnicy Klio na Wydziale Humanistycznym
- 36. Okiem medioznawcy
- 36. Wokół paragrafu
- 37. Czerwona apaszka
- 37. Polityka kulturalna
- 38. Europa w blasku i cieniu
- 39. Okiem obSERWatora
- 39. Pierwszy kontakt studentów z pracą
- 40. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
- 40. Uniwersytecki ekspres do matury
- 41. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
- 42. Wydawnictwo UWM
- 43. Doktoraty – habilitacje
- 44. Sport



Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (89) 523-35-41 (89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Numer zamknięto 28 stycznia



Z SENATU 25.01.2019 R.

NOWA STRUKTURA UNIwersYTETU, DYSCYPLINY I UPRAWNIENIA AKADEMICKIE, SPRAWOZDANIE Z DZIAŁANIA WEWNĘTRZNEGO SYSTEMU ZAPEWNIANIA JAKOŚCI KSZTAŁCENIA, STUDIA PODYPLOMOWE – TO GŁÓWNE TEMATY STYCZNIOWYCH OBRAD SENATU UWM. W POSIEDZENIU UCZESTNICZYŁ **PROF. MAREK NIEZGÓDKA** Z UNIwersYTETU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO.

Miłym akcentem poprzedzającym obrady było złożenie gratulacji grupie doktorantów i studentów, stypendystów naukowe ministra nauki za znakomite wyniki w nauce (piszemy o tym na stronie 30).

Na naszej uczelni trwają prace nad opracowaniem nowej struktury organizacyjnej a przede wszystkim nowego statutu, który musi zostać zatwierdzony już w marcu. Zajmuje się tym zespół sterujący (powołany przez rektora w październiku 2018 r.), któremu przewodniczy prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

– Szczegółowy materiał dotyczący nowej struktury zostanie przedstawiony w lutym. W tej chwili pracujemy nad określeniem organów uczelni oraz ich funkcji kierowniczych. W strukturze Uniwersytetu planowane jest powołanie m.in. tzw. rad edukacyjnych, mających charakter dziedzinowy. Rady te mają koordynować działanie jednostek w realizacji dydaktyki, bo wiemy, że wiele kierunków jest przypisanych do różnych dyscyplin. Rady będą m.in. przygotowywać programy kształcenia – informował prof. Jerzy Przyborowski.

Planowana struktura Uniwersytetu przedstawia się następująco: (patrz str. 3.) organy ustawowe to Rada UWM, Senat i Rektor. Organy uczelni stanowić będą rady naukowe dyscyplin i rady naukowe szkół doktorskich. Do organów o funkcji doradczej i opiniotwórczej należeć będą Rada Rektorska, rady edukacyjne i Rada Dziekańska. Funkcje kierownicze na uczelni pełnić będą m.in. prorektorzy, szkoły doktorskie, dziekani wydziałów multi – i monodyscyplinowych, dyrektorzy instytutów, kierownicy katedr.

– Ministerstwo nauki przedstawiło uczelniom tzw. statut wzorcowy. Założenia, które my zaproponowaliśmy w naszym statucie, są w wielu punktach zgodne z rozwiązaniami statutu wzorcowego – dodał prof. Jerzy Przyborowski.

Novum, zaproponowanym w statucie wzorcowym jest funkcja prorektora ds. administracyjno-finansowych, który przejmie dużą część kompetencji dotychczasowych kanclerzy uczelni. Statut wzorcowy przewiduje też stanowisko dyrektora administracyjnego zajmującego się tylko sprawami administracyjnymi. Statut wzorcowy sugeruje również zniesienie

kadencyjności funkcji prorektora, dziekanów i kierowników niższego szczebla, zostawiając tę kwestię do uregulowania uczelniom.

Z końcem ubiegłego roku wszyscy nauczyciele akademicki zostali przypisani do zadeklarowanych przez siebie dyscyplin naukowych. Natomiast do końca stycznia tego roku uczelnia musi wysłać do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów informacje o dotychczasowych uprawnieniach i przypisaniu tych uprawnień do nowych dyscyplin. Na UWM ewaluacji podlegać będą 24 dyscypliny naukowe.

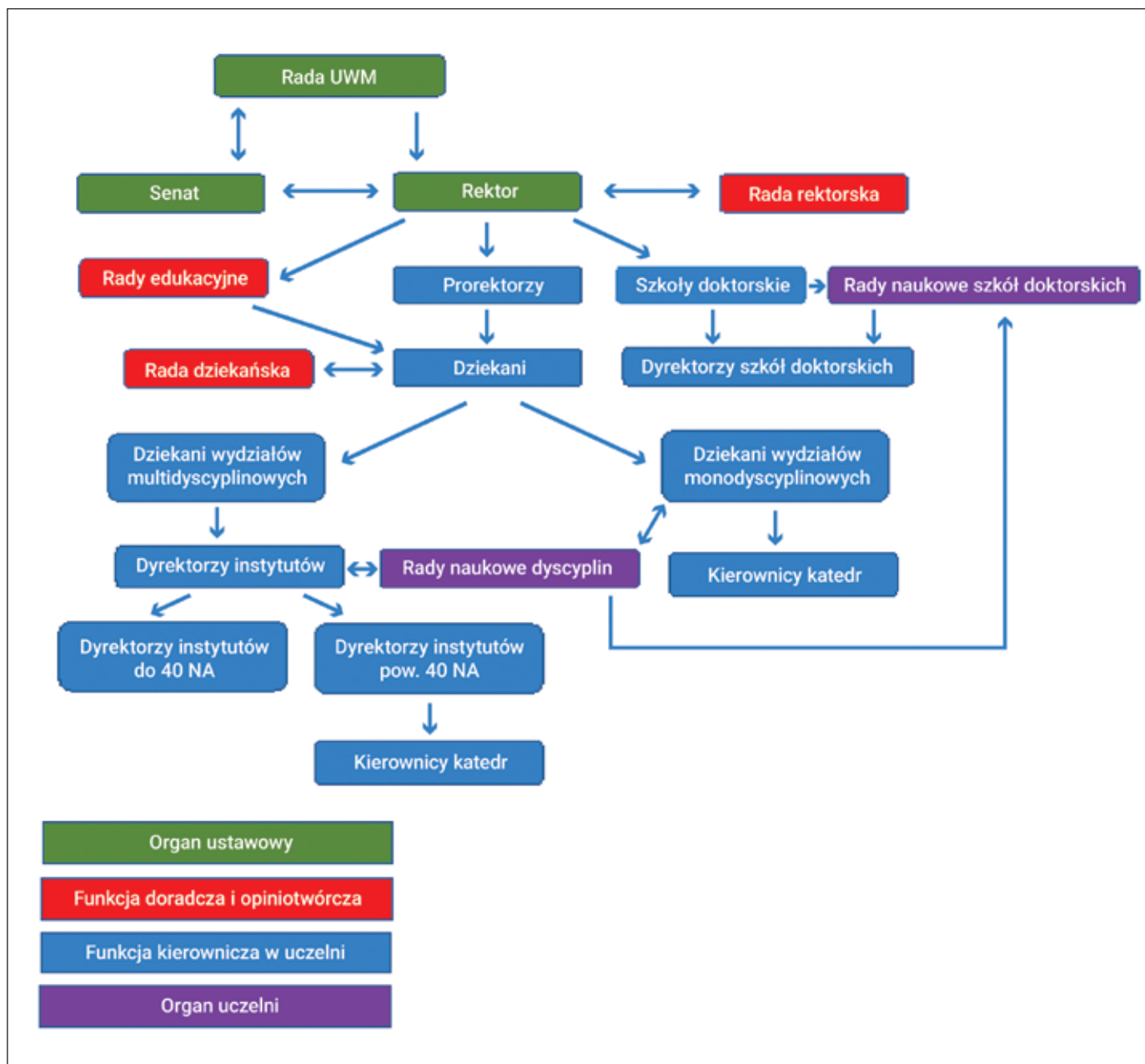
– Obecnie mamy uprawnienia do doktoryzowania w 20 dyscyplinach, a do habilitacji w 15, ale możemy też wystąpić o uprawnienia w nowych dyscyplinach. Szanse mamy, musimy jednak poczekać na akty wykonawcze do nowej ustawy – zaznaczył prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

W programie obrad Senatu znalazło się także sprawozdanie prorektora J. Przyborowskiego dotyczące funkcjonowania Wewnętrznego Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia (na podstawie raportów samooceny jednostek). Raport przedstawia wyniki oceny dydaktyki w 7 obszarach: m.in. polityka kształcenia, dobór kadry dydaktycznej, programy kształcenia. Jako mocne strony, raport wskazuje zwiększenie oferty studiów dualnych oraz oferty studiów w języku angielskim, pozyskanie funduszy unijnych na doskonalenie kompetencji nauczycieli akademickich i studentów, współpracę ze szkołami (m.in. Forum Dyrektorów „Chiron”).

Wśród bolączek raport wymienia m.in. wciąż niewystarczającą współpracę wydziałów z pełnomocnikiem rektora ds. studiów anglojęzycznych w promocji oferty kształcenia za granicą.

Prof. J. Przyborowski przedstawił także sprawozdanie dotyczące losów zawodowych absolwentów UWM z rocznika 2015/2015. Sprawozdanie przynosi pozytywne informacje, ponieważ ponad 80% ankietowanych absolwentów ma stałą umowę o pracę; ponad 52% wykonuje pracę ściśle związaną z kierunkiem lub specjalnością studiów; 30% pracuje w firmie o zasięgu międzynarodowym. Ponad 56% chce utrzymywać kontakt z macierzystym wydziałem i dostawać bieżące informacje.

PLANOWANA STRUKTURA ORGANIZACYJNA UWM PRZEDSTAWIONA NA POSIEDZENIU SENATU 25.01.2019 R.



Z SENATU...

Senat wysłuchał również informacji prof. Sławomira Przybylińskiego, prorektora ds. kadr o wprowadzeniu podwyżek zasadniczego wynagrodzenia nauczycieli akademickich (do czego obliguje ustawa 2.0) – podwyżki objęły 1559 osób (skutek finansowy dla uczelni to miesięcznie ponad 1,2 mln zł z pochodnymi, bez stażu pracy; rocznie może to wynieść nawet około 17 mln. zł). Natomiast w okresie październik-grudzień 2018 r., 190 osób przeszło na stanowisko wykładowcy/starszego wykładowcy, zasilając grupę pracowników dydaktycznych.

Prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. Collegium Medicum przedstawił harmonogram

prac związanych z dobudowaniem do szpitala uniwersyteckiego skrzydła północnego. Zgodnie z planem znajdą się tam m.in. Klinika Neurologii z Oddziałem Udarowym, Klinika Kardiologii i Chorób Wewnętrznych, apteka, sale seminaryjne. Oddanie obiektu do użytku wg harmonogramu powinno nastąpić w grudniu 2020 r.

Senat podjął także pakiet uchwał dotyczących uruchomienia w filii UWM w Elku 7 kierunków studiów podyplomowych (w tym pierwszych w języku angielskim) a także uchwałę w sprawie wysokości kosztów pośrednich i uchwały regulujące m.in. sprzedaż nieruchomości.

Specjalnym gościem styczniowego posiedzenia Senatu był prof. Marek Niezgódka, kierujący Centrum Cyfrowej Nauki i Technologii na UKSW w Warszawie. Na zaproszenie władz UWM prof. Niezgódka przedstawił prezentację dotyczącą powołanego na UWM Interdyscyplinarnego Centrum Bezpieczeństwa Środowiskowego, jako placówki innowacyjnej, wpisującej się w ideologię smart specialisation i spełniającej wymogi tzw. Planu S – wprowadzającego standardy otwartej nauki (dostępność danych, dokumentacji badawczej i publikacji).

mah



NOWE WŁADZE WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH

W FOTELU DZIEKANA WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH UWM ZASIĄDZIE DR HAB. JOANNA OSTROUCH-KAMIŃSKA, PROF. UWM. WYBORY NOWYCH WŁADZ WYDZIAŁU ODBYŁY SIĘ 8 STYCZNIA.

Dotychczasowy dziekan Wydziału Nauk Społecznych UWM prof. Sławomir Przybyliński objął stanowisko prorektora ds. kadr (wybory odbyły się 23 listopada), konieczne zatem stało się wyłonienie nowych władz WNS. Wydziałowe Kolegium Elektorów 41 głosami na tak (na 47 głosów oddanych) powierzyło stanowisko dziekana dr hab. Joannie Ostrouch-Kamińskiej, prof. UWM z Katedry Pedagogiki Ogólnej, dotychczasowej prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej. Była to jedyna kandydatka zgłoszona na stanowisko dziekana.

Na czym prof. J. Ostrouch-Kamińska pragnie się skupić w trakcie swej kadencji?

– To będzie kadencja kontynuacji; najbliższy czas to wprowadzanie zmian zapoczątkowanych przez poprzednie kolegium dziekańskie. Musimy przede wszystkim przyrzeć się potencjałowi dyscyplin naukowych na wydziale, które zostaną poddane ewaluacji w 2021 roku. Zastanawiamy się, jak najlepiej wspierać pracowników wydziału w ich profesjonalnym rozwoju, ale i jak wspierać rozwój wydziału. To są te wyzwania, które nas teraz czekają. Prowadzimy też rozmowy z władzami uczelni na temat budowy nowej siedziby, władze są nam życzliwe. Nie tracimy nadziei, że w najbliższej przyszłości budynek Wydziału Nauk Społecznych stanie się faktem – mówi nowa dziekan.

Gratulacje i życzenia owocnej pracy złożył nowym władzom Wydziału Nauk Społecznych dotychczasowy dziekan, a obecnie prorektor ds. kadr prof. Sławomir Przybyliński.

– Wybrana dziś ekipa jest gwarantem kontynuacji naszych wcześniej opracowanych planów na lata 2016-2020. Głosowanie z tak wysokim procentem głosów na tak pokazuje

wielki kredyt zaufania, jakim nowe władze zostały obdarzone. To jest taka drużyna, która moim zdaniem gwarantuje sukces w przyszłości – podkreśla prof. Przybyliński.

Funkcję prodziekana ds. nauki i współpracy międzynarodowej powierzono dr hab. Marzenie Nowickiej, prof. UWM (1. z prawej); prodziekana ds. studenckich – dr hab. Marcinowi Chełmińskowi (1. z lewej) a prodziekana ds. kształcenia i rozwoju – dr. Cezaremu Kurkowskiemu (2. z lewej).

Prof. Joanna Ostrouch-Kamińska jest piątą kobietą pełniącą funkcję dziekana na naszej uczelni. Na 16 uniwersyteckich wydziałów i filii w Elku tylko na pięciu wydziałach stanowisko dziekana piastują kobiety. Są to wydziały: Bioinżynierii Zwierząt – prof. dr hab. Urszula Czarnik, prof. zw., Nauk Społecznych – dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM, Nauk o Zdrowiu – dr hab. n. med. Anna Doboszyńska, prof. UWM, Nauki o Żywności – prof. dr hab. inż. Małgorzata Darewicz, prof. zw.; Nauk o Środowisku – dr hab. inż. Ewa Paturrej, prof. UWM.

Zgodnie z wytycznymi nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wszyscy dotychczasowi dziekani i prodziekani oraz prorektorzy kończą swoje kadencje 30 września tego roku.

mah

Prof. Joanna Ostrouch-Kamińska jest pedagogiem społecznym, socjologiem edukacji. Jej zainteresowania badawcze obejmują głównie trzy obszary: różnicowanie procesów społecznych oraz edukacyjnych m.in. ze względu na

pleć, miejsce pochodzenia; specyfika współczesnego rodzinnego środowiska wychowawczego, zasady i dynamika relacji wewnątrzrodzinnych ze szczególnym uwzględnieniem relacji małżeńskich/partnerskich; kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe, sposoby doświadczania współczesnych problemów społecznych ze względu na płeć (np. przemocy ze względu na płeć). Prowadzi zajęcia m.in. z zakresu: socjologii edukacji/wychowania, socjologii kultury, pedagogiki społecznej, pedagogiki emancypacyjnej i krytycznej, patologii społecznych.

Od 2013 r. przewodniczy zarządowi olsztyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, wchodzi w skład prezydium zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w kadencji 2017-2020. Od 2012 r. kieruje Pracownią Badań nad Rodziną i Nierównościami Społecznymi. Reprezentuje również PTP w The World Education Research Association (WERA). W European Society for Research on the Education of Adults (ESREA) przewodniczy sekcji dotyczącej problematyki różnicowania procesów uczenia się dorosłych ze względu na płeć. Wydała m.in. 3 autorskie lub współautorskie monografie: „Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami” (Kraków 2011), „Mężczyźni na przełęczu życia. Studium socjopedagogiczne” (wspólnie z I. Chmurą-Rutkowską, Kraków 2007), „Nieuchwytnie. Relacje matek i córek w codzienności” (Olsztyn 2004). Zrealizowała 3 granty badawcze. Wypromowała ponad 100 prac magisterskich; obecnie sprawuje opiekę naukową nad 4 doktorantkami.

WETA MA SWOJEGO BELFRA

NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM
AKADEMICKIM UWM ZOSTAŁA
DR MARIA MICHALCZYK Z WYDZIAŁU
MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ.

Fot. Janusz Pająk

Głosowanie na Belfra UWM odbywało się za pomocą Facebooka. W trakcie 8 dni studenci oddali 35 tys. głosów. Najpopularniejszym nauczycielem akademickim UWM okazała się dr Maria Michalczyk z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Drugie miejsce w tegorocznym konkursie zajęła dr hab. Paweł Wysocki z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

– Dla mnie to taka Nagroda Nobla od studentów. Niesamowite wyróżnienie i myślę, że dla nauczyciela akademickiego jest ono najlepsze, jakie może dostać – cieszyła się zwyciężczyni.

Dr Maria Michalczyk pracę na UWM rozpoczęła w 2008 r. Na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej prowadzi przedmioty dotyczące parazytologii i chorób owadów użytkowych. Studenci bardzo ją chwalą.

– Dr Maria Michalczyk to idealny Belfer. Wyróżnia ją energia i ogromny zapał, z którym prowadzi zajęcia. Zawsze nam powtarza, że parazytologia jest fajna i dzięki niej faktycznie taka jest. Wiedzę przedstawia bardzo przystępnie, nawet te trudniejsze tematy. Jest uprzejma, wyrozumiała i zawsze dla nas pomocna – zapewnia Klaudia Więcek, studentka III roku weterynarii na WMW.

Dr Michalczyk jest kobietą skromną.

– Jestem sobą i wydaje mi się, że studenci to doceniają. Uwielbiam swoją pracę, bo sprawia mi wielką przyjemność i czerpię z niej dużo energii. Bardzo się cieszę, że dziś widzę moich studentów uśmiechniętych – dodaje dr Michalczyk.

Trzynasta Gala Belfra UWM odbyła się 23 stycznia w Centrum Konferencyjnym. Swoją obecnością uroczystość zaszczylicili przede wszystkim kandydaci do tytułu Belfra 2018. Uczestniczyły w nich także władze rek-

torskie – prof. Ryszard Górecki – rektor UWM, prof. Jerzy Przyborowski – prorektor ds. kształcenia i studentów, prof. Mirosław Gornowicz – prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju oraz prof. Sławomir Przybyliński – prorektor ds. kadr. Pojawili się również dziekani i laureaci tytułu Belfra z ubiegłych lat oraz sponsorzy. Jak co roku nie zawiedli także studenci, którzy wspierali swoich Belfrów.

Jakie cechy powinien mieć prawdziwy Belfer?

– Najlepszy nauczyciel to taki, który jest sprawiedliwy, wymagający, konsekwentny i zawsze pomocny studentom – wyjaśnia prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Finałisti konkursu otrzymali atrakcyjne nagrody. Każdy nominowany otrzymał pamiątkowe tabliczki, kwiaty i 1000 zł. Laureat trzeciego miejsca dodatkowo 2000 zł, drugiego – 3000 zł, a pierwszego – 5000 zł. Wszystkie osoby będące na podium otrzymały także skrzyneczki z miodami od Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM, nagrody rzeczowe od Fundacji „Żak”, vouchery do wykorzystania w Hotelu Anders w Starych Jabłonkach, ale także w kinie Helios i Fitness Club „Sylwetka”.

Uroczystość uświetnił wspaniały występ Akademickiej Orkiestry Dętej UWM, która zaprezentowała 3 utwory: „Uptown Funk” Bruno Marsa, „Bad” Michaela Jacksona oraz „Soul Bossa Nova” Quincy Jonesa. Na scenie mogliśmy zobaczyć również sekcję tańca towarzyskiego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM. Uwieńczeniem wieczoru był koncert zespołu „Studio Accantus”. Organizatorem plebiscytu była Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM.

Wioleta Wróbel – studentka



Fot. Janusz Pająk

NAUKOWY JAKUB TRAFIŁ DO PROF. MAŁGORZATY DAREWICZ

KAPITUŁA **NAGRODY ŚW. JAKUBA** PRYZNAŁA STATUETKĘ W KATEGORII NAUKA ZA ROK 2018 PROF. DR HAB. MAŁGORZACIE DAREWICZ, DZIEKAN WYDZIAŁU NAUKI O ŻYWNOŚCI UWM. W KATEGORII SPORT STATUETKĘ OTRZYMAŁ KULOMIOT **KONRAD BUKOWIECKI Z AZS UWM.**

Statuetki św. Jakuba, patrona Olsztyna, przyznawane przez prezydenta miasta za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, kultury, sportu, gospodarki, działalności pozarządowej oraz za specjalne zasługi dla miasta mają już 16-letnią tradycję. Tegoroczna gala wręczenia nagród odbyła się 24 stycznia w Centrum Konferencyjnym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego podczas noworocznego spotkania prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza z przedstawicielami kultury, nauki, sportu, biznesu i organizacji społecznych.

W tym roku do grona laureatów nagrody św. Jakuba dołączyły dwie osoby związane z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Za osiągnięcia naukowe statuetkę otrzymała prof. dr hab. Małgorzata Darewicz, biochemik żywności, specjalizująca się w badaniach podstawowych, które są wykorzystywane w optymalizacji procesów przetwórstwa białek żywności oraz doskonalenia technologii produkcji produktów mlecznych, w aspekcie właściwości prozdrowotnych. Prof. M. Darewicz zajmuje się także opracowywaniem metod otrzymywania hydrolizatów białek w produkcji preparatów dietetyczno-leczniczych.

– Kapituła uhonorowała nagrodą osobę wyróżniającą się działalnością naukową i efektywnie działającą na rzecz rozwoju miasta i regionu. Wydział, którym kieruje, jest wzorem dobrej współpracy nauki z gospodarką. Ma kategorię naukową A, a więc reprezentuje najwyższą jakość badań naukowych i kształcenia – podkreślał, odczytując werdykt, prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu.

Profesor Darewicz całe życie zawodowe związała z Kortowem. Pełni funkcję dziekana swego macierzystego wydziału – Nauki o Żywności. Jest w historii wydziału pierwszą kobietą na tym stanowisku. Poprzednio przez 2 kadencje sprawowała funkcję dziekana ds. nauki.

– Zwykle to ja stojąc na tej scenie wręczałam nagrody – w czasie inauguracji roku akademickiego i dyplomatorów, dziś mogę poczuć emocje laureatów nagród – mówiła prof. Małgorzata Darewicz, zaznaczając, że traktuje to wyróżnienie jako wyraz uznania dla całej społeczności Uniwersytetu i Wydziału Nauki o Żywności.

– Jesteśmy znakomitym ośrodkiem badań w dziedzinie nauk rolniczych, docenianym przez ministerstwo nauki, jesteśmy wiarygodnym

i atrakcyjnym partnerem dla firm naszego regionu. Współpraca Wydziału Nauki o Żywności z miastem i regionem liczy już 70 lat – podkreśliła prof. M. Darewicz.

Potwierdzeniem pozycji UWM jako lidera w dziedzinie badań nad żywnością wysokiej jakości jest realizowany na Uniwersytecie projekt „Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju”, który uzyskał 12 mln zł dofinansowania w pilotażowym konkursie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”. Projektem kieruje prof. M. Darewicz.

Kapituła nagrody doceniła także wysiłek wydziału kierowanego przez prof. M. Darewicz w pozyskaniu dla Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego supernowoczesnego i unikalnego w skali kraju echokardiografu, umożliwiającego prowadzenie kompleksowych badań wpływu wybranych grup produktów żywnościowych na choroby układu krążenia, w tym serca.

Pozazawodowe zainteresowania prof. M. Darewicz to podróże – ulubiony kraj Hiszpania oraz dobre, ambitne kino.

W kategorii sport nagrodę przyznano Konradowi Bukowieckiemu, kulomiotowi i dyskobolowi, startującemu w barwach KS AZS UWM. Konrad Bukowiecki na uniwersjadzie w Tajpei w 2017 r. w pchnięciu kulą zajął 2. miejsce, a w 2018 r. na mistrzostwach Europy w Berlinie także wywalczył srebro. W imieniu nieobecnego sportowca, który przebywał w RPA, nagrodę odebrała jego mama Danuta.

W dziedzinie kultura nagrodę otrzymało Stowarzyszenie Kulturalne Zespół Pieśni i Tańca Warmia, w dziedzinie gospodarka – Sprint S.A., w dziedzinie działalność pozarządowa – Stowarzyszenie Olsztyn 2.0. Za szczególne zasługi dla Olsztyna uhonorowano prof. dr. hab. Zenona Zduńczyka.

Nagroda św. Jakuba przyznawana jest od 2004 roku. Dotychczas wręczono 83 statuetki. W roku 2018 laureatem nagrody w dziedzinie nauki został prof. Krzysztof Młynarczyk, dziekan Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, jeden z prekursorów utworzenia na UWM kierunku architektura krajobrazu.

mah



Fot. archiwum prywatne

MLECZARZE PODZIELĄ SIĘ WIEDZĄ

MLECZARZE Z CAŁEGO ŚWIATA BĘDĄ PODNOSIĆ SWE KWALIFIKACJE ZAWODOWE KORZYSTAJĄC Z DOŚWIADCZEŃ M.IN. SPECJALISTÓW OLSZTYŃSKICH. UMOŻLIWI IM TO INTERNET I EUROPEJSKI PROJEKT EDUKACYJNY INNODAIRYEDU.

Celem projektu InnoDairyEdu jest opracowanie innowacyjnych, cyfrowych materiałów szkoleniowych dla studentów i pracowników sektora mleczarskiego. Tematyka materiałów edukacyjnych zostanie określona na podstawie oceny obecnych programów nauczania uczelni uczestniczących w projekcie. Edukacyjny materiał cyfrowy będzie dotyczyć: produkcji i przetwórstwa mleka oraz bezpieczeństwa, jakości i przedsiębiorczości w sektorze mleczarskim. Materiał będzie dostępny bezpłatnie w postaci masowych otwartych kursów online zamieszczonych na interaktywnej platformie opracowanej specjalnie dla tego projektu. Efektem InnoDairyEdu będzie również integracja środowiska akademickiego z przedstawicielami przemysłu mleczarskiego. Spowoduje ją współpraca partnerów projektu, jak również interaktywna platforma internetowa, która będzie rozpowszechniać materiały edukacyjne.

Projekt InnoDairyEdu jest koordynowany przez dr Eleni Malissiovej z Wydziału Technologii Żywności Tesalskiego Instytutu Techniczno-Edukacyjnego w Grecji. Partnerami są: Uniwersytet w Leon (Hiszpania), Uniwersytet w Parmie (Włochy), Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Cypryjski Uniwersytet Techniczny oraz firma „4obs Consulting” (Grecja). Partnerami projektu z przemysłu są: Grecka Mleczarnia SA „Olympos”, Zarogiannis kasseri, ThesGala. Dodatkowo przewiduje się aktywny udział podmiotów przemysłu mleczarskiego z krajów uczestniczących w projekcie. Zainteresowanie nim wyraziły polskie mleczarnie w Gostyniu, Środzie Wielkopolskiej i Grodzisku Mazowieckim. Projekt potrwa 36 miesięcy. Jego budżet wynosi ok. 220 tys. euro, w tym ok. 35 tys. euro trafi na UWM.

Spotkanie inauguracyjne europejski projekt InnoDairyEdu odbyło się w dniach 4-5 grudnia 2018 r. w Tesalskim Instytucie Techniczno-Edukacyjnym w Larisie. Ze strony UWM w spotkaniu uczestniczyły dr inż.

Adriana Łobacz i dr inż. hab. Justyna Żulewska z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością (WNoŻ).

– Omówiliśmy sprawy związane z realizacją projektu, w tym harmonogram działań i bardzo ważny – sposób rozliczania wydatków. Następne spotkanie odbędzie się latem w Leon, kolejne – zimą na Cyprze, a latem 2020 r. w Parmie będziemy razem ze studentami testować materiały edukacyjne. W sierpniu 2021 r. spotkamy się w Kortowie i to będzie podsumowanie naszego projektu – informuje dr inż. Adriana Łobacz.

Więcej informacji na temat projektu można uzyskać u koordynatora projektu dr Eleni Malissiovej – malissiova@teilar.gr lub koordynatora polskiego – dr inż. Adriana Łobacz – adriana.lobacz@uwm.edu.pl.

opr. lek



Na fotografii z lewej strony, dolny rząd przedstawicielki UWM: dr inż. Adriana Łobacz, dr hab. Justyna Żulewska, prof. UWM. Z lewej strony, górny rząd: dr Eleni Malissova (TEI Larisa, Grecja) – koordynator projektu.



citi handlowy

CITI HANDLOWY OTWARTY NA STUDENTÓW UWM

OD NOWEGO SEMESTRU **WYDZIAŁ
NAUK EKONOMICZNYCH** URUCHAMIA
STUDIA DUALNE WE WSPÓŁPRACY
Z BANKIEM CITI HANDLOWYM. TO JUŻ DRUGIE
STUDIA DUALNE NA TYM WYDZIALE.



Fot. Katarzyna Wróblewska

Od semestru letniego Wydział Nauk Ekonomicznych UWM uruchamia studia dualne we współpracy z bankiem Citi Handlowym. Studia te są skierowane do studentów 2 specjalności: ekonomia menedżerska i doradztwo finansowe na studiach II stopnia. Na razie jest to oferta dla 2 osób, ale w przyszłości będzie większa.

Studia dualne to równoczesne studiowanie i odbywanie praktyki zawodowej w uczestniczącej w takim programie firmie, w tym przypadku w banku Citi Handlowym. Jego specjaliści wezmą na siebie obowiązek szkolenia praktycznego studentów. Bank oferuje im nie tylko możliwość kształcenia, ale zapewnia jeszcze wynagrodzenie stosowne do zatrudnienia. Początkowo będzie to ćwierć etatu, a w drugim roku pół. I taką część wynagrodzenia student dostanie. Ile dokładnie? Nie mniej niż najniższe wynagrodzenie krajowe wynoszące teraz 2250 zł brutto. Ponadto bank zobowiązuje się do zatrudnienia studentów studiujących w tym systemie. Ale to nie wszystkie profity. Student studiów dualnych może w pełni korzystać ze wszystkich benefitów pozapłacowych dostępnych pracownikom banku, np. ubezpieczeń, dostępu do lekarzy, zniżek w sklepach i punktach usługowych. Czego w zamian bank żąda od studenta? Podpisania zobowiązania do przepracowania w banku 2 lat.

Jaką korzyść ma bank z tej formy kształcenia? Zdobywa sprawdzonego pracownika przygotowanego od razu do pracy.

Dwudziestego drugiego stycznia przedstawiciele banku Citi Handlowy wspólnie z dr. Tomaszem Wierzejskim – prodziekanem WNE ds. planów i programu kształcenia (1. z prawej) zachęcali studentów do skorzystania ze wspólnej oferty uczelni i banku. Ze strony banku byli to: Agnieszka Wysocka – dyrektor Regionalnego Centrum Rozliczeń w Olsztynie banku (1. z lewej), Tomasz Łojewski – dyrektor Departamentu operacji kredyto-

wych i finansowania handlu (2. z lewej) oraz Ewa Zimnoch – manager ds. operacji ryzyka kredytowego (2. z prawej). Dwoje ostatnich to absolwenci WNE. Wszyscy zachęcali studentów do starań o te studia, studia dla wybranych – jak podkreślali. Na sali było obecnych ok. 30 osób. Czy studia dualne z bankiem Citi Handlowym ich zainteresowały?

– To bardzo dobra propozycja. Jestem nią ogromnie zainteresowana, ale niestety studiuję specjalność analityka gospodarcza i to mnie wyklucza – żałuje Karolina Dąbrowska.

Ewelina Filipowicz i Patrycja Gołaś studiują ekonomię menedżerską.

– Te studia to bardzo dobra oferta: praktyka i jednocześnie wynagrodzenie, a potem gwarancja zatrudnienia w firmie o światowym zasięgu. Na pewno spróbujemy. Jeśli się nie uda, to przynajmniej zdobędziemy jakieś doświadczenie w aplikowaniu – zapewniają.

Zgłoszenia były przyjmowane do 1 lutego 2019 r.

Współpraca WNE z bankiem Citi Handlowym nie ogranicza się tylko do tej propozycji. Od kilku lat bank wspólnie z Wydziałem Nauk Ekonomicznych prowadzi studia podyplomowe, Akademię na bank i wiele wspólnych warsztatów. Niebawem będzie przyjmować zgłoszenia na praktyki letnie.

– Naszym celem jest zachęcenie absolwentów WNE, aby nasz bank brali pod uwagę jako pierwsze miejsce pracy – wyjaśnia dyr. Agnieszka Wysocka.

Obecnie UWM prowadzi studia dualne na 3 wydziałach: Wydziale Nauki o Żywności z firmą Obram oraz na wydziałach Nauk Ekonomicznych i Nauk Technicznych z koncernem Michelin.

Lech Kryszalowicz



CEDROB – PRACA I PRAKTYKA DLA WIELU BRANŻ

OD NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO – 2019/20
WYDZIAŁ BIOINŻYNIERII ZWIERZĄT UWM URU-
 CHAMIA STUDIA DUALNE WE WSPÓŁPRACY
 Z GRUPĄ KAPITAŁOWĄ CEDROB SA.



Fot. Janusz Pająk

Cedrob – to jeden z wiodących polskich producentów przetworów z mięsa drobiowego. Zatrudnia ponad 7 tys. pracowników i przerabia na godzinę 45 tys. sztuk drobiu 20 godzin na dobę. Większość jego kadry kierowniczej to absolwenci UWM, w tym głównie Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Firma nieustannie poszukuje do pracy specjalistów. Dlatego też pierwsze kroki skierowała do Olsztyna. 10 stycznia na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt odbyło się spotkanie promocyjne. Przedstawiciele różnych działów Cedrobu omawiali specyfikę firmy i wskazywali na możliwości pracy. Poinformowali także o zamiarze uruchomienia od nowego roku akademickiego studiów dualnych. Od razu dla 12 osób.

– List intencyjny w tej sprawie dla kierunku zootechnika już podpisaliśmy. Obecnie pracujemy nad programem kształcenia – potwierdza dr hab. Paweł Wysocki, prof. UWM, prodziekan WBZ ds. kształcenia (2. z prawej).

Cedrob w sprawie wspólnych studiów dualnych prowadzi także rozmowy z Wydziałem Nauki o Żywności UWM. UWM jednak to nie jedyna uczelnia, z którą Cedrob chce uruchomić studia dualne.

– Nasza firma prowadzi tak szeroką działalność, że jest u nas miejsce dla specjalistów z różnych branż, nie tylko zootechników, żywieniowców, specjalistów od pasz, ale np. dla informatyków czy mechaników. Z UWM ta sprawa najlepiej jednak nam wychodzi, dzięki dużemu zaangażowaniu prorektora Jerzego Przyborowskiego i prodziekana Pawła Wysockiego – zapewnia dr Gabriel Bodek, pełnomocnik zarządu ds. badań i rozwoju Cedrobu (2. z prawej).

W spotkaniu ze studentami UWM wzięło udział 6 przedstawicieli Cedrobu. 5 z nich to absolwenci UWM.

– To był czysty przypadek. Nie wiedziałem, że kończyli UWM. Dowiedziałem się o tym, kiedy zaczęli podpowiadać, gdzie najlepiej zaparkować auto – mówi dr Bodek.

Z ofertą Cedrobu zapoznano się ok. 100 studentów.

– Bardzo dobrze, że są takie spotkania. Dzięki nim dowiadujemy się, jakie są miejsca pracy, jakie możliwości otwierają się przed nami. Nie wiedzieliśmy, że aż tak duże i tak atrakcyjne – dzielę się wrażeniami Olga Mierzejewska, rozpoczynająca niebawem studia na 2. stopniu bioinżynierii żywności i Marta Miksa – wkrótce mgr zootechniki.

W spotkaniu uczestniczyli także pracownicy WBZ.

– To spotkanie miało na celu zachęcenie absolwentów do podjęcia pracy, ale było ciekawe również dla mnie. Dowiedziałem się, jak wygląda praca w nowoczesnym zakładzie – mówi dr Łukasz Zasiadczyk, pracownik WBZ.

lek

Obecnie UWM prowadzi studia dualne na 3 wydziałach: Wydziale Nauki o Żywności z firmą Obram oraz na wydziałach Nauk Ekonomicznych i Nauk Technicznych z koncernem Michelin.



ZIMĄ DZIEJĄ SIĘ CIEKAWE RZECZY NOC BIOLOGÓW NA UWM

JAK WYZIŁOWAĆ DNA Z CEBULI, CZYM NAJLEPIEJ DOKARMIĄĆ PTAKI, CZY Z POKRZYWY MOŻNA ZROBIĆ TKANINĘ, JAK PRACUJE HISTOLOG, JAK ZROBIĆ ROŚLINNY FILTR POWIETRZA.

8. EDYCJA NOCY BIOLOGÓW 11 STYCZNIA ZGROMADZIŁA NA WYDZIALE BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII UWM TŁUMY CIEKAWYCH.

Noc Biologów należy do najpopularniejszych uniwersyteckich imprez promujących naukę. Wydział Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego uczestniczył w tym ogólnopolskim naukowym festiwalu wydziałów biologicznych i przyrodniczych polskich uniwersytetów i szkół wyższych a także ogrodów botanicznych po raz 8. Tegorocznym hasłem była *Biologia dla zdrowia*.

NAJLEPIEJ UCZYĆ SIĘ ZIMĄ

Wydziałowe pracownie i laboratoria czekały na pierwszych gości już od godziny 8 rano, chociaż oficjalne otwarcie imprezy, z udziałem rektora prof. Ryszarda Góreckiego; prof. Jerzego Jaroszewskiego, prorektora ds. nauki i dziekana WBiB prof. Tadeusza Kamińskiego, odbyło się o godz. 11. Poranne i przedpołudniowe zajęcia zostały przygotowane z myślą o uczniach i przedszkolakach, natomiast popołudniowe i wieczorne organizatorzy kierowali głównie do rodzin oraz starszych miłośników nauk o życiu.

– Przygotowaliśmy mnóstwo ciekawych rzeczy, przede wszystkim spotkania oko w oko z naukowcami, dostęp do laboratoriów, ponad 100 różnych wykładów, pokazów, warsztatów. Można obejrzeć i nasiona pod mikroskopem w Katedrze Łąkarstwa, i wyizolować DNA metodą kuchenną, i obejrzeć wystawę mykologiczną, i zajrzeć do Laboratorium Diagnostyki Molekularnej. Zajęcia odbywają się w 8 budynkach. W naukach biologicznych postęp jest bardzo szybki, zatem aby nadążyć, zapraszamy do uzupełniania wiedzy małymi porcjami. Chcemy, aby młodzież zobaczyła, jak wygląda nauka, laboratoria i aby dorośli zaspokoili swą ciekawość –

mówi prof. Stanisław Czachorowski z Wydziału Biologii i Biotechnologii, uniwersytecki koordynator *Nocy*...

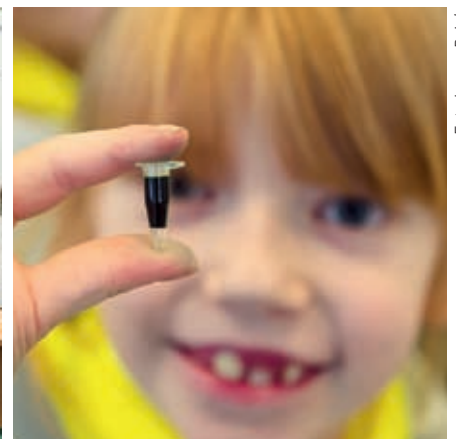
Nieprzypadkowo *Noc Biologów* odbywa się w styczniu, kiedy mogłoby się wydawać, że przyroda śpi i nic ciekawego się w niej nie dzieje.

– Przyroda nigdy nie śpi, zimą też się dzieją ciekawe rzeczy. Teraz są długie wieczory, a więc czas na długie opowieści tak, jak kiedyś przy lampie naftowej. Biolodzy z ok. 35 wydziałów z całej Polski doszli do wniosku, że zimą warto ten czas zagospodarować i przeznaczyć go na edukację pozaformalną i na upowszechnianie wiedzy – dodaje prof. Czachorowski

KTÓRE PTAKI JEDZĄ TWARÓG?

W tym roku organizatorzy przygotowali sporo nowości. W szklarni uniwersyteckiej można było np. skosztować gotowanych bulw dali i topinamburu. Katedra Ekologii i Ochrony Środowiska prezentowała karmiki dla różnych gatunków ptaków – od nowoczesnych, z tworzyw sztucznych ze specjalnymi otworami, aby ptakom łatwo było pobierać pokarm, po drewniane domki z daszkami ze słomy – oraz pokazywała, jak przyrządzać ptasie smakołyki. Mgr Anna Stawicka opowiadała o ptasim menu.

– Pokazujemy, czym najlepiej dokarmiać ptaki i metody karmienia. Przestrzegamy, czego absolutnie nie wolno im dawać. Np. resztek chleba – zawiera zbyt wiele soli. Sól wzmacnia pragnienie, którego zimą ptak nie może zaspokoić, bo śniegiem się nie napije. Dzieci są bardzo zaciekawione, najwięcej pyta, które ptaki jedzą twaróg. Twaróg to przysmak sikor, ale nie gardzą nim też kosy – opowiada mgr A. Stawicka.



Fot. Janusz Pająk

CZY Z POKRZYWY MOŻNA USZYĆ UBRANIE?

Zainteresowaniem cieszyła się prezentacja roślin, z których można uzyskać włókna na tkaniny.

– Opowiadamy o tkaninach nie tylko z lnu, konopi, bawełny, ale też z wiskozy, pozyskiwanej z drewna, z której produkuje się nowoczesną tkaninę modal. Ubrania z modalu mają tzw. pamięć ciała – wyjaśnia dr Dorota Górniak, która razem z prof. Hanną Ciecierską przygotowała pokaz. Pogadanki słuchały dzieci zespołu szkolno-przedszkolnego z Reszla.

– Przyjechaliśmy z klasami V. Chcemy zobaczyć, ile się da, po prostu biologię w praktyce, od kuchni. Jesteśmy na Nocy... pierwszy raz. W tym roku dzieci rozpoczynają naukę biologii, bardzo chcieli przyjechać – mówi nauczycielka Agnieszka Żyła.

Dziesięcioletni Maks z Worpławek uczy się w szkole w Reszlu. Interesuje się biologią, a najbardziej zwierzętami.

– Nie wiedziałem, że ubrania można zrobić także z pokrzywy – mówi zaskoczony.

MUSZKA ZE ŻŁOTYMI OCZAMI I DNA Z CEBULI

Zajęcia dla najmłodszych miłośników biologii przygotowała Katedra Anatomii i Fizjologii Zwierząt.

– Dzieci są bardzo podobne do naukowców, dziwią się, szukają cały czas odpowiedzi na swoje pytania. Dziś opowiadamy im, jak naukowcy korzystają z pomocy zwierząt, jak technika inspirowana przez przyrodę i pokazujemy niektóre zwierzęta, m.in. niepozorną muszkę owocówkę – małą bohaterkę wielu badań, która była pierwszym zwierzęciem wysłanym w kosmos. Mamy tu okazy muszek mutantów np. ze złotymi oczami. Opowiadam też o większych zwierzętach, np. o świni – czy może być dawcą narządów dla człowieka – wyjaśnia dr Marta Kieżun.

Starsi uczniowie pod okiem dr. Piotra Androsiuka z Katedry Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin izolowali DNA z cebulowej zupy, a dr Janusz Najdzion z pracowni histologicznej Katedry Anatomii i Fizjologii Zwierząt uczył cierpliwego przygotowywania preparatów histologicznych.

Po południu na wydziale pojawiły się rodziny i starsi pasjonaci biologii. Prof. Czachorowski i Anna Mikita poprowadzili warsztaty robienia edukacyjnych maskotek chruścików z rzeczy niepotrzebnych i zaprosili do wysłuchania bajki o chruściku z Jeziora Czarnego. Można było nauczyć się rozpoznawać minerały i skały m.in. po barwie, smaku i... zapachu, wysłuchać wykładu o medycynie alternatywnej. A o godz. 19 rozpoczęły się zabawy edukacyjne i występ zespołu Wiedźmuchy. *Noc Biologów* zakończyła się ok. 22.00.

W tegorocznej imprezie oprócz olsztyniaków uczestniczyli goście m.in. z Bartoszyca, Elbląga, Elku, Hawy, Lidzbarka Warmińskiego, Piasa, Reszla, Szczytna. W organizacji *Nocy...* uczestniczyły także wydziały Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Nauk Społecznych.

Małgorzata Hołubowska

„BUDZIK” OBUDZIŁ KAMELIĘ

TUŻ PRZED SAMYMI ŚWIĘTAMI – 21 GRUDNIA – ZE ŚPIĄCZKI WYBUDZIŁA SIĘ 22-LETNIA KAMELIA Z ŁODZI. WE WRZEŚNIU 2018 R. WPADŁA POD SAMOCHÓD. JEJ WYBUDZENIE TO EFEKT ZESPOŁOWEJ PRACY WIELU SPECJALISTÓW OD INTENSYWNEJ REHABILITACJI.

Kamelia, chociaż już samodzielnie chodzi po oddziale i je, pozostanie w klinice jeszcze miesiąc. W tym czasie specjaliści usprawnią jej mowę, z którą ma problemy i wyprowadzą ją z depresji.

– Nasi pacjenci często miewają depresję po wybudzeniu. To brak napędu emocjonalnego do działania. Jest ona spowodowana uszkodzeniami mózgu doznanymi w czasie wypadków. Nie wszystkie funkcje życiowe organizmu pacjenta wracają bowiem do normy w jednakowym tempie – wyjaśnia dr Łukasz Grabarczyk, kierownik kliniki „Budzik dla dorosłych”.

Uniwersytecka klinika „Budzik” skupia się na kompleksowej opiece nad pacjentami.

– Realizujemy różne formy rehabilitacji: cyberoko, stymulacje magnetyczne, kąpiele membranowe, perełkowe, rehabilitację logopedyczną – informuje dr Grabarczyk.

Pacjenci otrzymują nawet dojelitowo specjalne pożywienie. To wszystko powoduje, że w olsztyńskim „Budziku” w ciągu 2 lat obudziło się już 11 pacjentów.



Fot. Janusz Pająk

Na początku grudnia ze śpiączki wybudził się 46-letni Artur z Lublina. Już wtedy dr Łukasz Grabarczyk zapowiedział, że przed świętami spodziewa się kolejnego sukcesu. Zaraz po świętach Bożego Narodzenia pojechał na konsultacje do Warszawy do kolejnego pacjenta, aby łóżko zwolnione przez Artura nie stało puste.

Do olsztyńskiego „Budzika” trafiają pacjenci, którzy skończyli 18 lat w dniu przyjęcia, są w śpiączce nie dłużej niż rok od urazu lub 6 miesięcy od dnia wystąpienia śpiączki nieurazowej, mają stabilne parametry życiowe i oddychają bez wspomagania mechanicznego. Na takich pacjentów czeka 8 łóżek. Klinika „Budzik dla dorosłych” dysponuje nowoczesnym sprzętem światowej klasy; ma m.in. tzw. cyberoko, system, który służy do zbadania, czy pacjent posługuje się wzrokiem ze zrozumieniem. Pomaga nie tylko zdiagnozować pacjenta, ale także nawiązać z nim kontakt. W terapii pomaga także sprzęt do rezonansu magnetycznego – okulary i słuchawki.

lek, syla



Fot. Janusz Pająk

To była 74. rocznica, ale dopiero po raz pierwszy ktoś o niej pamiętał. 22 stycznia o godz. 17 pod krzyżem w lapidarium przy ul. Oczapowskiego zebrała się grupa olsztyńiaków, aby uczcić pamięć ofiar tragicznej nocy z 21 na 22 stycznia 1945 r. w Kortowie. Zorganizowali się spontanicznie dzięki Facebookowi.

W Kortowie w 1886 r. powstał szpital psychiatryczny. W czasie II wojny światowej pełnił głównie funkcję lazaretu. Żołnierze Armii Czerwonej zajęli Kortowo bez walki w nocy z 21 na 22 stycznia 1945 r. Przebywała tam wtedy część personelu medycznego, mała grupa pacjentów szpitala

UPAMIĘTNILI OFIARY STYCZNIA 1945 R.

psychiatrycznego oraz ranni żołnierze niemieccy. Przed mrozem schroniła się w nim ponadto nieznaną liczbą uciekinierów, przeważnie kobiet i dzieci.

Rosjanie podpalili budynki szpitala, a ludzie bestialsko zamordowali łącznie z głównym lekarzem. Tylko nielicznym udało się uciec. Raporty radzieckich wojskowych donoszą o niemieckich stratach w Kortowie wynoszących 800 osób. Zamordowani zostali pochowani w zbiorowych mogiłach dopiero w marcu 1945 r., gdy odmarzła ziemia. Do tej pory nie wiadomo, ile było grobów i ilu ludzi w nich pochowano. Przez 5 lat Kortowo stało puste. Życie wróciło do niego w 1950 r. po utworzeniu Wyższej Szkoły Rolniczej.

lek

WŚRÓD NAJLEPSZYCH BLOGÓW NAUKOWYCH

BLOG „PROFESORSKIE GADANIE” PROWADZONY PRZEZ PROF. STANISŁAWA CZACHOROWSKIEGO Z KATEDRY EKOLOGII I OCHRONY ŚRODOWISKA UWM WŚRÓD NAJPOPULARNIEJSZYCH POLSKICH BLOGÓW NAUKOWYCH.

Fot. Katarzyna Wróblewska



Polskie blogi popularyzujące naukę nie doczekały się jeszcze oficjalnego rankingu. Zestawienia takie prowadzą sami blogerzy naukowcy. Łukasz Sakowski, biolog z Poznania, popularyzator nauki, dziennikarz naukowy, autor bloga *To tylko teoria*, współzałożyciel polskiego Marszu dla Nauki, od 3 lat publikuje swój autorski ranking polskich blogów naukowych. W zestawieniu za rok 2018 na 5. miejscu znalazł się blog *Profesorskie gadanie* prowadzony przez **dr. hab. Stanisława Czachorowskiego**, biologa, ekologa, entomologa z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM.

Pierwsze wpisy na blogu *Profesorskie gadanie* ukazały się 14 lat temu, w sierpniu 2005 r. ale zanim pojawił się blog, prof. Czachorowski 2 lata wcześniej założył swoją stronę internetową, na której umieszczał różne przydatne studentom informacje i materiały. Już prawie 14 lat *Profesorskie gadanie* uczy, edukuje i pełni rolę platformy do dyskusji na ważne tematy – m.in. gorący temat zmian klimatycznych. Wpisy z bloga były zamieszczane na portalu EduNews czy portalu Lumen.

Prof. S. Czachorowski tak wyjaśnia początki bloga: „powstał jako element idei otwartego uniwersytetu, a także jako próba przyswajania nowych technologii w czasie trzeciej rewolucji technologicznej. Po prostu jeszcze jedna forma komunikacji i doskonalenie nauczycielskiego warsztatu pracy. Upowszechnianie wiedzy w formule uniwersytetu otwartego zawiera w sobie także swoistą splatę dla podatnika, który przecież finansuje moją pensję. Skoro mogę się rozwijać za jego pieniądze to uważam za stosowne dzielić się informacjami, refleksjami, wrażeniami i wiedzą na wolnej licencji (swobodny, niekomercyjny dostęp). Po drugie blog jest dla mnie formą otwartej, niezależnej „katedry”, z której można głosić poglądy na świat”.

Prof. Czachorowski w badaniach naukowych zajmuje się owadami wodnymi i monitoringiem środowiska. W szczególności interesują go chrzączki (*Trichoptera*). Jest uniwersyteckim koordynatorem *Nocy Biologów*, imprezy popularyzującej nauki o życiu, od kilku lat organizowanej na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM. Był też jednym z koordynatorów *Olsztyńskich Dni Nauki*. Uehonorowany tytułem Popularyzator Nauki roku 2011.

Oprócz wykładów i ćwiczeń dla studentów biologii i biotechnologii, pielęgniarstwa oraz na interdyscyplinarnym kierunku dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze, prowadzi wykłady dla dorosłych oraz słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku i Uniwersytetu Dzieci. Jest też inicjatorem i organizatorem olsztyńskiej kawiarni naukowej.

Zajmuje się edukacją pozaformalną w różnorodnych formach. Eksperymentuje z grywalizacją (wykorzystaniem mechaniki znanej np. z gier fabularnych w nauczaniu), nauczaniem metodą projektu, grami dydaktycznymi oraz wykorzystaniem nowych technologii w edukacji pozaformalnej.

Profesorskie gadanie plasuje się wśród najlepszych polskich blogów popularyzujących naukę drugi rok z rzędu. Łukasz Sakowski umieścił go w pierwszej dziesiątce czołowych blogów także w 2017 r.

Kryteria, według których jest ustalany ranking to: jakość merytoryczna treści, długość treści, regularność publikacji, innowacyjność treści, wygląd strony, popularność, zasięg.

Profesorskie gadanie można znaleźć na: <https://profesorskiegadanie.blogspot.com/>

mah

POKOLENIE Z

CZYLI DZIECI INTERNETU 2018

Fot. Janusz Pejgk



PRACA NIE JEST
DLA NICH NAJWAŻNIEJSZA,
ALE NAJCHĘTNIEJ PRACOWALIBY
W WYUCZONYM ZAWODZIE, W FIRMIE ŚREDNIEJ
WIELKOŚCI, NAJLEPIEJ W BANKOWOŚCI, Z WYNAGRODZENIEM NIE MNIEJSZYM
NIŻ 4000 ZŁ MIESIĘCZNIE BRUTTO. MOWA O STUDENTACH 1. ROKU WNE Z POKOLENIA Z.

Pokolenie Z to generacja młodych ludzi, urodzonych po roku 1990,1995, a nawet 1998, stojących obecnie u progu swoich karier zawodowych. Pokolenie to nazywane też bywa generacją C (od: connected, communicating, computerized) wychowaną wśród zdobywczy nowoczesnej techniki. Jest ona dla niej rzeczą naturalną i jego reprezentanci nazywani są też „dziećmi Internetu”.

Panuje przekonanie, że generacja Z jest pokoleniem najlepiej wykształconym i najbardziej obeznanym z nowoczesną techniką. Jest ona dla niego nie tylko narzędziem pozwalającym na usprawnienie pracy i godzenie czasu wolnego z obowiązkami, ale stanowi integralną część jego życia. Młodzi ludzie wykazują się ogromną swobodą w posługiwaniu się nowoczesną techniką. Potrafią równolegle funkcjonować w świecie rzeczywistym i wirtualnym oraz wykorzystywać zdobycze techniki do zbierania różnego rodzaju danych i komunikowania się z otoczeniem. Jednocześnie prowadząc życie w sieci upośledzają swoje umiejętności nawiązywania kontaktów bezpośrednich i komunikacji werbalnej. Mają problemy z koncentracją uwagi oraz z analizą i oceną informacji.

Mówi się też, że jest to generacja, która nie potrzebuje autorytetu, żeby mieć dostęp do informacji i wiedzy. Chce natomiast nieustannej informacji zwrotnej i jest nastawiona na własny rozwój.

Tak piszą o tym pokoleniu w publikacjach naukowych na świecie. Dr Sylwia Stachowska z Katedry Organizacji i Zarządzania na Wydziale Nauk Ekonomicznych postanowiła osobiście przekonać się, jakie jest pokolenie Z zaczynające studia na UWM, a dokładnie na WNE. Służyć temu

miały przeprowadzone w 2018 r. badania ankietowe wśród ok. 230 studentów 1. roku. Pomagała jej Daria Nowacka – studentka 1. roku WNE, członkini prowadzonego przez dr Stachowską Studenckiego Koła Naukowego Zarządzania Zasobami Ludzkimi *Creative*.

ŚWIADOMI I Z PLANEM NA ŻYCIE

– Pokolenie Z to ludzie świadomi znaczenia własnej kariery zawodowej i nastawieni na rozwój. Podjęli studia, aby zwiększyć swoje szanse na znalezienie zatrudnienia w wymarzonej branży oraz ze względu na możliwość rozwoju osobistego. Dla większości studentów jest przy tym ważne, aby w przyszłości wykonywać pracę zgodną z ukończonym kierunkiem. Dlatego postrzegają studia, jako ważny etap rozwoju zawodowego, istotny dla przyszłej kariery.

W studiach dopatrują się głównie możliwości nabycia potrzebnego doświadczenia oraz wiedzy. Wyniki badań potwierdziły, że istotne znaczenie ma dla nich również możliwość nawiązywania na studiach kontaktów przydatnych w przyszłości – wskazuje dr Stachowska.

Dlatego też młodzi ludzie dostrzegają korzyści dla przyszłej kariery zawodowej wynikające z działalności pozaedukacyjnej oferowanej na uczelni. Najbardziej doceniają: praktyki zawodowe, staże czy różnego rodzaju programy szkoleniowe, ale z bezpośrednim udziałem w nich – już u nich gorzej.

Zdecydowanie mniejszą przydatność dla rozwoju zawodowego widzą w wolontariacie, aktywności w kołach naukowych i innych organizacjach

» Pokolenie Z to generacja młodych ludzi, urodzonych po roku 1990,1995, a nawet 1998, stojących obecnie u progu swoich karier zawodowych. Pokolenie to nazywane też bywa generacją wychowaną wśród zdobywczy nowoczesnej techniki.

studenckich, czy uczestnictwie w konferencjach i seminariach.

RODZINA – NAJWAŻNIEJSZA

Badania wykazały, że praca i kariera zawodowa nie należą do ich najważniejszych wartości życiowych. Dla objętych badaniem młodych ludzi najważniejsze są: rodzina i miłość, a w dalszej kolejności – zdrowie, kondycja fizyczna oraz realizacja własnych zainteresowań.

KARIERA PRZEGRYWA Z PIENIĄDZEM

Kariera rozumiana jest przez ankietowanych w szerokim ujęciu, jako spełnienie, samo-realizacja w życiu. Rzadko jest ona łączona bezpośrednio z pracą zawodową. Część respondentów kojarzy karierę z uzyskiwaniem satysfakcjonujących dochodów, osiąganiem własnych celów i rozwojem osobistym. Wyniki badań wskazują, że praca/kariera zawodowa nie zajmuje wysokiego miejsca w hierarchii ich wartości życiowych. Czynnikiem ten został wybrany przez 25% badanej populacji i uplasował się na ostatniej pozycji w zestawieniu, za takimi wartościami jak: pieniądze (32%), wykształcenie (33%) czy lojalność (29%).

Reprezentanci pokolenia Z lojalność wobec pracodawcy i przywiązanie do miejsca pracy pojmują jednak w swoisty sposób. Deklarują ją, ale pod warunkiem spełniania przez pracodawcę ich oczekiwań. Jeśli ich nie spełni – będą się czuli z tej lojalności zwolnieni. Gotowi będą odejść, nawet nie mając planu awaryjnego.

WŁASNA FIRMA? NIEKONIECZNIE

Jeżeli chodzi o preferencje objętych badaniem młodych ludzi związane z pracą zawodową to jako najbardziej pożądane miejsce pracy jawi się im przedsiębiorstwo średniej wielkości. Część respondentów jest zainteresowana również pracą w urzędzie lub innej organizacji publicznej, jak również prowadzeniem własnej działalności gospodarczej. Najbardziej preferowane branże to: bankowość i finanse, administracja, handel. Natomiast najbardziej wskazywane były budownictwo oraz edukacja i szkolnictwo. Dla co czwartego ankietowanego branża, w której ma pracować – nie ma znaczenia.

ZAGRANICA JUŻ NIE KUSI

Okazuje się, że pokolenie Z oczekiwania wobec pracy zawodowej ma jak najbardziej tradycyjne. Ankietowani oczekują od niej przede wszystkim, żeby gwarantowała im satysfakcjonujące wynagrodzenie. Dla większości (75%)

oznacza to poziom powyżej 4000 zł brutto. Co piąty zadowolony się zarobkami w przedziale 3000-4000 zł. Bardzo ważne są też dla nich dobre warunki pracy i atmosfera, możliwość zdobywania doświadczenia oraz stabilność zatrudnienia. Wśród pożądanych cech przyszłej pracy znalazły się również: możliwość pracy w interesującej branży, brak nudy i monotonii, możliwość rozwoju, niski poziom stresu i dostęp do nowoczesnej wiedzy i technologii. Niewielkie znaczenie ma dla nich natomiast możliwość pracy za granicą czy prestiż firmy.

EGOCENTRYCY I MATERIALIŚCI

– Przeprowadzone badania odzwierciedlają prezentowaną w naukowej literaturze charakterystykę generacji Z, jej podejście do kariery zawodowej, nastawione głównie na rozwój własny. Badania potwierdziły, że zdobywanie wiedzy i doświadczenia ma istotne znaczenie dla młodych ludzi. Dostrzegają oni wagę budowania sieci kontaktów przydatnych dla realizacji celów zawodowych. Praca i kariera zawodowa



nie należą jednak do ich najważniejszych wartości życiowych, ustępując miejsca kwestiom związanym z utrzymaniem więzi społecznych, dbałością o zdrowie i kondycję fizyczną oraz realizacją własnych zainteresowań. To potwierdza, że kwestie związane z zachowaniem równowagi życiowej w tym obszarze uznają za bardzo ważne. Trzeba to mieć na uwadze – podkreśla dr Stachowska.

Wyniki badań ukazują jednak obraz pokolenia, dla którego w pracy zawodowej istotne znaczenie mają również aspekty związane z wynagrodzeniem oraz stabilnością zatrudnienia, co nie jest podkreślane w literaturze przedmiotu – dodaje.

WNIOSKI DLA PRACODAWCÓW?

Pracownicy pokolenia Z są dla pracodawców nową jakością o specyficznych postawach, aspiracjach i oczekiwaniach wobec pracy i rozwoju zawodowego. Powinni ich poznać i zrozumieć, aby przygotować dla nich motywacyjne oferty zatrudnienia, budujące zaangażowanie młodych ludzi w organizacjach. Wchodzące na rynek pracy pokolenie Z, różniąc się od swoich poprzedników postawami, preferencjami, hierarchią wartości i czynnikami motywacyjnymi jest niewątpliwie wyzwaniem dla współczesnych organizacji. Wymaga nowych rozwiązań w zarządzaniu zasobami ludzkimi. Wielu pracodawców nie jest do młodych przyzwyczajonych, nie rozumie ich. Wielu będzie musiało zrewidować dotychczas stosowane rozwiązania. Będą musieli znaleźć nowe, odpowiadające oczekiwaniom młodych ludzi sposoby ich motywowania i budowania zaangażowania, uwzględniające również ich podejście do rozwoju i kariery zawodowej. Organizacje chcąc skutecznie nimi zarządzać i wykorzystywać tkwiący w nich potencjał, powinny się do tego odpowiednio przygotować. Powinny uwzględnić ich potrzeby i preferencje w wykorzystywanych rozwiązaniach motywacyjnych, szczególnie mając na uwadze to, że cechą charakterystyczną generacji Z jest tylko względna lojalność wobec pracodawcy, uzależniona od spełnienia ich oczekiwań wobec pracy.

To jest trudne wyzwanie – uzupełnia dr Sylwia Stachowska. Bo przecież w organizacjach nie pracują tylko młodzi ludzie z pokolenia Z. Są tam również przedstawiciele innych pokoleń, w tym coraz więcej pracowników w wieku przedemerytalnym lub emerytalnym. Spotkanie najstarszej generacji z najmłodszą nie przebiega bez konfliktów i nieporozumień i nad tym pracodawcy też będą musieli zapanować.

Lech Kryszalowicz

Dr Sylwia Stachowska – adiunkt w Katedrze Organizacji i Zarządzania WNE. Autorka licznych publikacji naukowych, w tym podręczników z dziedziny zarządzania, monografii, artykułów w czasopismach specjalistycznych. Jej zainteresowania naukowo-badawcze to problematyka zarządzania kapitałem ludzkim, ze szczególnym uwzględnieniem motywowania pracowników i budowania zaangażowania organizacyjnego a także nowych trendów w zakresie funkcji personalnej w organizacjach. Jest konsultantem projektowania i wdrażania strategii zarządzania zasobami ludzkimi w organizacjach i szkoleniowcem w dziedzinie kierowania zespołami.

OWADY

SPOSÓB NA WYŻYWIENIE ŚWIATA

KONSUMPCJA OWADÓW MOŻE BYĆ POMOCNA W WALCE Z GŁODEM NA ŚWIECIE. O ROLI OWADÓW I WYKORZYSTANIU ICH W PRODUKCJI PASZ MÓWI **DR HAB. TADEUSZ BAKUŁA** Z KATEDRY PREWENCJI WETERYNARYJNEJ I HIGIENY PASZ WYDZIAŁU MEDYCZYNY WETERYNARYJNEJ UWM.

– **Panie Doktorze, jaką rolę odgrywają owady w życiu człowieka?**

– Owady mają swoje miejsce w kulturach różnych społeczności jako elementy ozdób, sztuk wizualnych, literatury i filmów. Niektóre z nich uważane są za organizmy uciążliwe dla ludzi i zwierząt. Występują również w roli szkodników upraw i magazynów. Z obecności owadów mamy jednak zdecydowanie więcej korzyści.

– **Możemy podać jakieś przykłady?**

– Pszczoły stanowią doskonały przykład ważnej roli owadów w zapewnieniu czy też budowaniu bezpieczeństwa żywnościowego świata. Pszczoły nie tylko wytwarzają miód, ale w większości regionów geograficznych świata są również najważniejszą grupą zapylaczy. Pszczoły zapylają około 71100 gatunków roślin, które dostarczają 90% żywności na świecie.

– **A co ze spożywaniem owadów?**

– Co najmniej 2 mld ludzi spożywa owady w różnej postaci. Wbrew powszechnemu przekonaniu, owady są pokarmem spożywanym nie tylko w czasach niedostatku żywności. W wielu kręgach kulturowych (lokalne tradycje kulinarne) spożywane są z wyboru, zarówno z uwagi na smak, jak i duże walory odżywcze. Dotychczas opisano ponad 1900 gatunków owadów będących pożywieniem dla ludzi.

– **Które owady są najchętniej spożywane?**

– Do najczęściej spożywanych owadów w skali globalnej zalicza się: chrząszcze i ich larwy – 31%, gąsienice motyli – 18%, pszczoły, osy i mrówki – 14%, koniki polne, szarańcza i świerszcze – prostoskrzydłe – 13%, cykady, skoczki – pluskwiaki – 10%, termity – 3%, ważki – 3%, muchy – 2% oraz inne 5%. Według raportu ONZ konsumpcja owadów może być pomocna w walce z głodem na świecie. Owady mogą zapewnić zrównoważoną i przyjazną dla środowiska produkcję zarówno żywności dla ludzi jak i pasz dla zwierząt. W Polsce nie mamy żadnych tradycji w konsumpcji owadów. Produkcja białka owadziego w skali fermowej to nowa gałąź przemysłu światowego.

– **W ubiegłym roku rozpoczął Pan realizację grantu „Opracowanie strategii wykorzystania alternatywnych źródeł białka owadów w żywieniu zwierząt umożliwiającej rozwój jego produkcji**

na terytorium RP.” Czy mógłby Pan coś więcej powiedzieć o tych badaniach?

– Obecnie Polska importuje rocznie ok 2 mln ton śruty sojowej genetycznie modyfikowanej z przeznaczeniem na pasze. Poważnym problemem stało się wejście w życie zakazu wytwarzania i stosowania pasz GMO w żywieniu zwierząt. Zakaz ten obejmuje wszystkie zwierzęta, bez względu na wielkość gospodarstwa. Konieczne zatem staje się wypracowanie nowej strategii zastępowania białka genetycznie modyfikowanego białkiem bez GMO pochodzenia krajowego. Kwestie dotyczące żywienia zwierząt są uregulowane w przepisach Unii Europejskiej. Od 1 lipca 2017 r. przetworzone białko owadzie dopuszczone jest w żywieniu ryb. Przepisy pozwalają na wykorzystanie paszowe w akwakulturze następujących gatunków owadów: mucha czarna, mucha domowa, mącznik młynarek, pleśniakowiec lśniący, świerszcz domowy, świerszcz bananowy i świerszcz kubański. Kolejnymi działaniami ze strony UE będzie analiza ryzyka zastosowania białka owadziego w żywieniu innych zwierząt gospodarskich. Naszym zadaniem jest opracowanie strategii rozwoju produkcji białka owadów dla Polski.



– **W grancie bierze udział kilka jednostek naukowych. Jakie zadania do wykonania będzie miał UWM?**

– Wykonamy testy żywieniowe. Do doświadczenia wykorzystamy brojlery i dwa gatunki owadów, które wybierzemy po szczegółowej analizie. Następnie określimy wartości odżywcze surowców paszowych pochodzących z tych owadów. W trzecim etapie zaangażowanych będzie aż 5 katedr z naszej uczelni, weźmie w nim udział około 30 osób. Katedra Towaroznawstwa Ogólnego i Doświadczalnictwa przygotuje pomieszczenia doświadczalne, zakupi pisklęta i zajmie się ich obsługą, zaopatrzeniem w paszę, ściółkę, ubojem i oceną poubojowa tuszek. To doświadczenie zostanie wykonane w 2 rzutach z użyciem 2 gatunków owadów. Katedra Żywienia Zwierząt i Paszoznawstwa opracuje receptury pasz z różnym udziałem białka owadziego dla wszystkich grup wiekowych dla 2 gatunków owadów. Katedra Chorób Ptaków będzie sprawować nadzór weterynaryjny – badanie kliniczne zwierząt w czasie doświadczenia oraz wykona badania laboratoryjne mikrobiologiczne, immunologiczne, biochemiczne i hematologiczne krwi i tkanek pobranych od ptaków po uboju. Katedra Histologii i Embriologii wykona badania histologiczne i ultra-strukturalne tkanek. Katedra Prewencji Weterynaryjnej i Higieny Pasz

– główny organizator badań, dokona pomiarów zootechnicznych, produkcyjnych w czasie trwania doświadczenia oraz zrobi badania toksykologiczne na próbkach pobranych ze środowisk i tkanek pobranych po uboju zwierząt. Po wykonaniu testów również w skali przemysłowej, opracowaniu technologii przetwarzania białka owadziego, opracowaniu zasad w zakresie bezpieczeństwa produkcji w tym HACCP oraz przeprowadzeniu badania opinii publicznej w zakresie zastosowania białka owadziego w żywieniu zwierząt w Polsce, zostanie opracowana i upowszechniona strategia rozwoju produkcji białka owadziego – alternatywnego dla soi genetycznie modyfikowanej.

– Jakie korzyści będzie mieć Polska, z tej strategii?

– Efektem może być rozwój nowej formy działalności gospodarczej zarówno dla rolników, jak i zakładów paszowych. Utworzone zostaną nowe miejsca pracy, dojdzie do rozwoju przedsiębiorczości, zwiększy się produkcja taniej żywności i pasz. Hodowla owadów przeznaczonych na cele paszowe może stanowić także alternatywę dla Polski północno-wschodniej, szczególnie dla części województw: podlaskiego, mazowieckiego i lubelskiego, na których występuje Afrykański Pomór Świń. Alternatywa ta może przyczynić się do wykorzystania potencjału tego terenu oraz przekwalifikowaniu się rolników z hodowli trzody na hodowlę owadów.

– Czy sytuacja na krajowym rynku pasz wygląda aż tak źle, że trzeba szukać zamienników?

– W Polsce produkowana jest ograniczona ilość pasz wysokobiałkowych, mogących stanowić wartościowe komponenty do produkcji pasz, zwłaszcza pasz przemysłowych. Stosunkowo małe są zbiory roślin strączkowych, a ze względów klimatycznych produkuje się obecnie śladowe ilości soi czy innych nasion oleistych, z których uzyskuje się bardziej wartościowe, niż śruta rzepakowa, wysokobiałkowe surowce paszowe. W bilansie śrut główne znaczenie ma śruta sojowa, której dostępna podaż pochodzi z importu. Z kolei uprawa soi GMO w 2014 r. stanowiła 82% upraw tej rośliny na świecie i 50% powierzchni wszystkich upraw GMO. Ponadto szacuje się, że 93-95% śruty sojowej w handlu międzynarodowym stanowi właśnie śruta wytworzona z roślin GMO. W obliczu konieczności znalezienia alternatywy dla sprowadzanej z zagranicy śruty sojowej GMO oraz zakazu stosowania w żywieniu zwierząt mączki mięsno-kostnej należy opracować technologie

produkcji tych gatunków owadów, których hodowla i skład aminokwasowy białka okaże się najbardziej optymalny. Dotychczasowe badania wskazują, że białko owadów jest białkiem, którego skład aminokwasowy jest najbardziej zbliżony do białka soi i białka rybiego.

– A jak to wygląda na świecie?

– Produkcja zwierzęca jest jedną z głównych przyczyn problemów środowiskowych na świecie. Przyczynia się istotnie do wytwarzania gazów cieplarnianych, globalnego ocieplenia, degradacji gleby, zanieczyszczenia powietrza i wody oraz utraty różnorodności biologicznej. Również nadmiernie są eksploatowane oceany i morza ze względu na wciąż rosnące zapotrzebowanie na białko – produkcja mączki rybnej. Mając na uwadze ochronę środowiska i ciągle rosnące zapotrzebowanie na białko zwierzęce w ostatnich latach, w wielu krajach świata rozpoczęto wdrażanie innowacyjnych systemów masowej hodowli owadów. Wykorzystanie owadów do produkcji karmy i pasz dla zwierząt może dotyczyć małych przydomowych hodowli (np. drobiu), jak również hodowli w skali przemysłowej. Przemysłowa hodowla owadów może być połączona z zagospodarowaniem różnego rodzaju odpadów z produkcji żywności na wszystkich etapach jej wytwarzania, np.: przemysłu owocowo-warzywnego, mięsnego, mleczarskiego itp. Obecnie w różnych krajach świata wiele owadów jadalnych pozyskiwanych jest z siedlisk leśnych i pól. Zasoby te mogą się wyczerpać, a niektóre gatunki owadów zagrożone są wyginieciem. Wynika to z degradacji siedlisk, zanieczyszczeń, pożarów i niezrównoważonych zbiorów. Zrozumienie ekologii, biologii i czynników, które określają liczebność jest niezbędne do zapobieżenia wyczerpaniu źródeł jadalnych owadów. Dlatego obserwujemy bardzo szybki rozwój masowej – przemysłowej hodowli owadów w wielu krajach świata. W programach propagujących żywność i pasze otrzymane z owadów łączy się wiedzę nt. spożywania owadów (tradycje kulinarne społeczności, w których owady od dawna są przedmiotem konsumpcji) ze współczesnymi zdobyczami nauki krajów rozwiniętych. W regionach tropikalnych jadalne gatunki owadów zbierane są w środowisku naturalnym sezonowo. Aby można było zapewnić ich całoroczny dostęp konieczne jest wprowadzenie prostych technologii chowu owadów. W krajach strefy klimatu umiarkowanego owady hodowane są w małych przedsiębiorstwach jako zwierzęta na pokarm dla zwierząt w terrariach i w ogrodach zoologicznych. Do produkcji żywności dla

ludzi lub pasz dla zwierząt będzie wymagana przemysłowa skala hodowli. Wyzwaniem jest opracowanie automatyzacji procesów hodowlanych w połączeniu z niewygórowaną ceną. Wymaga to wiedzy o biologii, żywieniu owadów oraz kontroli środowiska bytowania. Kluczowym dla udanej produkcji będzie wykrywanie, identyfikacja i zapobieganie zanieczyszczeniom mikrobiologicznym.

Sylwia Zadworna



Fot. Janusz Pajak

Projekt badawczy „Opracowanie strategii wykorzystania alternatywnych źródeł białka owadów w żywieniu zwierząt umożliwiającej rozwój jego produkcji na terytorium RP” finansowany jest z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju z programu badań naukowych i prac rozwojowych „Społeczny i gospodarczy rozwój Polski w warunkach globalizujących się rynków” GOSPOSTRATEG. Jego koszt to ok. 5 mln zł. Realizowany jest od 1.11.2018 do 31.10.2021 r. w skład konsorcjum wchodzi: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie i Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach.



Narodowe Centrum
Badań i Rozwoju





Fot. Janusz Pająk

O CZYM PISAŁ **BOGUSŁAW RADZIWIŁŁ** DO ELEKTORA BRANDENBURSKIEGO?

POWSTAJE PIERWSZA POLSKA EDYCJA LISTÓW KSIĘCIA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA DO ELEKTORA BRANDENBURSKIEGO FRYDERYKA WILHELMA. NAD WYDANIEM PRACUJE **DR HAB. SŁAWOMIR AUGUSIEWICZ** Z INSTYTUTU HISTORII I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH UWM.

Bogusław Radziwiłł herbu Trąby – książę Świętego Cesarstwa Rzymskiego, koniuszy wielki litewski, feldmarszałek szwedzki, generalny namiestnik Prus Książęcych i czarny charakter Trylogii Henryka Sienkiewicza. Dr hab. Sławomir Augustewicz z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM podjął próbę przedstawienia księcia Bogusława w obiektywnym świetle, opracowując jego listy pisane do elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma. Kim był Bogusław? Zdradca i bawidamek czy zręczny polityk?

– **Dlaczego wybrał Pan tak nietypowy temat grantu?**

– Interesuję się postacią Bogusława Radziwiłła od wielu lat i prowadzę badania na temat jego działalności, przede wszystkim w okresie, kiedy sprawował urząd namiestnika Prus Książęcych, czyli w latach 1657-1669. Będzie to pierwsze polskie wydanie tych listów. Zaledwie kilka z nich opublikowano wcześniej w niemieckiej, wielotomowej edycji źródeł do panowania Fryderyka Wilhelma z przełomu XIX i XX w. Trudno teraz powiedzieć, kiedy ukaże się książka, my przygotowujemy ją tylko do edycji. Wiemy na razie tylko, że to będzie duży zbiór listów.

– **Zachowały się oryginały?**

– Zachowały się kopiarusze, sporządzone wkrótce po jego śmierci. Natomiast głównym zadaniem będzie odszukanie oryginałów, ponieważ chcielibyśmy (projekt realizujemy w czteroosobowym zespole) edycję opierać wszędzie, gdzie to tylko będzie możliwe, na oryginałach. Wiemy, kilkadziesiąt oryginałów jest przechowywanych w Tajnym Archiwum Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie-Dahlem, skąd trafiły z dawnego archiwum królewskiego albo z archiwum elektorów brandenburskich w Berlinie. Tam będziemy prowadzić główne badania. Wiemy także, że część listów na skutek wojennych dziejów trafiła do Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Mińsku. Konieczna więc będzie kwerenda w archiwach Berlinie i w Mińsku. Dokumentów jest kilkaset; same kopiarusze, które już znam, a to nie jest pełny materiał, liczą około 2, 5 tys. stron. Trzeba te listy przepisać i opracować naukowo z indeksami, z wyjaśnieniem wszystkich pojawiających się terminów i nazwisk.

– **Czy trudno jest przepisywać tak stare rękopisy? Czy one są czytelne?**

– Bogusław nie miał ładnego, czytelnego charakteru pisma, nawet kiedy pisał po polsku,

trudno było go odczytać. Z drugiej strony jego rękopisy były na tyle charakterystyczne, że bez trudu można odróżnić, które z korespondencji są autografami. Co ciekawe, listów pisanych po niemiecku jego ręką znalazłem dotychczas 3-4. Na ogół pisali je sekretarze, te są staranniejsze i nie sprawiają kłopotów przy lekturze, zwłaszcza po kilkunastu latach pracy nad takimi rękopisami. Podczas kwerendy sporządzać będziemy kopie (fotokopie lub skany), na podstawie których przygotujemy edycję.

– **Robił błędy?**

– Po niemiecku pisał dosyć dziwnie. Rozmawiałem z prof. Karin Friedrich z Uniwersytetu w Aberdeen, Niemką, która również zajmuje się Bogusławem Radziwiłłem (przygotowuje jego książkową biografię) i też twierdzi, że jego niemiecki nie był zbyt ładny. Znacznie lepiej pisał po francusku i po polsku. Listy pisane po polsku to, ośmielię się ocenić, najlepsze przykłady polskiej epistolografii tego okresu. Bogusław jest w nich osobą pełną dowcipu, humoru, potrafi dosadnie i wyraziście ocenić osoby, o których wspomina. Ale tak szczerzy jest głównie w listach do narzeczonej Anny Marii Radziwiłłówny, późniejszej żony. Zachowały się



Fot. www.akademiapolskiegofilmu.pl

Filmowy Bogusław Radziwiłł grany przez Leszka Teleszyńskiego



Fot. wikipedia

Fryderyk Wilhelm Brandenburski, adresat listów Radziwiłła

też pisane po polsku jego notatki, robione ku pamięci. Człowiek robi takie zapiski w języku, w którym myśli, zatem to dowód, że polski był jego codziennym językiem. Scena w *Potopie* Sienkiewicza, kiedy Bogusław zwraca się do Kmicica, aby rozmawiać po niemiecku lub francusku, bo od polskiego mu wargi pierzchną, nie miała uzasadnienia w rzeczywistości.

– O czym pisał do elektora?

– To są głównie raporty, dlatego tak istotne, bo stanowią w zasadzie kronikę wszystkiego, co działo się w Prusach Książęcych, kiedy sprawował tam urząd namiestnika. W jego kompetencji leżały sprawy wojskowe, administracyjne i kwestie międzynarodowe, ale głównie stosunki z Moskwą. Dodatkowo pisał, co się dzieje w Polsce. Wysyłał listy przynajmniej 2 razy w miesiącu. Kiedy działy się rzeczy ważne, pisał częściej. Dzięki temu mamy np. bardzo dokładną kronikę działań wojennych pod koniec potopu szwedzkiego. Kiedy przebywał w Warszawie na sejmie, też codziennie raportował elektorowi. Z jednej strony nie chciał się narazić królowi Janowi Kazimierzowi, z drugiej elektorowi brandenburskiemu, który mógł go zwolnić z posady, a ta, jak twierdził, stanowiła jego główne źródło utrzymania.

– Znamy tę postać z *Potopu* Sienkiewicza. Czy rzeczywiście była tak demoniczna? Czy to był rzeczywiście zdrajca ojczyzny, bawidamek, uwodziciel?

– Demoniczny nie był; Hanna Malewska, która opublikowała kilka jego listów z zbiorze „Listy staropolskie z epoki Wazów”, nazwała go co prawda, przepraszam cytując zwrot – „kanałą ale utalentowaną i nie pozbawioną swego

wdzięku”. Oprócz listów do jego zwierzchnika elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, znamy też listy pisane do narzeczonej.

– Co do niej pisał?

– Był w nich dosyć frywolny, pozwalał sobie na dosyć daleko posunięte aluzje. Czy był bawidamkiem? Miał chorobę, zwaną wówczas francuską (syfilis – przyp. red.), leczył się na nią, natomiast od czasów potopu szwedzkiego, czyli od roku 1660, może 1661 ściśle realizował jeden zamiar – ożenić się z Anną Marią Radziwiłłówną, swoją bratanicą, bo to była córka

» Znacznie lepiej pisał po francusku i po polsku. Listy pisane po polsku są bardzo ładne. Bogusław jest w nich osobą pełną dowcipu i humoru.

jego stryjecznego brata Janusza Radziwiłła. Sienkiewicz musiał stworzyć obok poprawiającego się aż do doskonałości Kmicica, czarny charakter – Bogusława. To był zabieg literacki.

– A piętno zdrajcy, które do Bogusława przylgnęło?

– Tego nie sposób kwestionować, ale jeśli go nazwać zdrajcą, to nie za działalność z pierwszych miesięcy potopu, czyli w roku 1655, ale za to, że w roku 1656 z wojskami szwedzkimi walczył pod Warszawą przeciwko Polakom. Potem zarzucano mu głównie to, że

jest urzędnikiem obcego monarchy. No i był jeszcze kalwinistą, a wśród szlachty po potopie szwedzkim nasilała się niechęć, wręcz wrogość do innowierców i obcych. Za Polaka się nie uważał, jeśli już to za Litwina, a w zasadzie za obywatela Rzeczypospolitej, która była unią polsko-litewską. Najważniejszy dla niego był dom radziwiłłowski, radziwiłłowska fortuna, interesom której podporządkowywał całą swoją działalność, poczynając od 1657 roku. Jego małżeństwo też zostało zawarte po to, aby dobra radziwiłłowskie nie przeszły do innego domu, do innego rodu.

– W jakich okolicznościach zmarł?

– Zachowała się dość dokładna relacja i protokół sekcji zwłok – prawdopodobnie był to zawał serca. Pod koniec życia był otyły, skarżył się na duszności, bóle głowy. Zostawił córkę, Ludwikę Karolinę. W chwili jego śmierci miała niespełna 3 lata i dziedziczyła olbrzymią fortunę. Bogusław był ostatnim męskim przedstawicielem Radziwiłłów birzańskich.

Małgorzata Hołubowska

Dr hab. Sławomir Augusiewicz zajmuje się historią XVI-XVIII wieku. Jego zainteresowania badawcze obejmują zagadnienia wojny i wojskowości na terenie Prus Książęcych, Brandenburgii i Rzeczypospolitej; społeczeństwo i życie polityczne Prus Książęcych i Rzeczypospolitej oraz biografistykę. Realizuje grant badawczy z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Listy Bogusława Radziwiłła do elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma z lat 1657-1669” o wartości prawie 800 tys. zł. Realizacja grantu potrwa 5 lat.



Fot. Janusz Pająk

ŚCIEKI W GRANULKACH – EKOLOGICZNE I EKONOMICZNE

OCZYSZCZANIE ŚCIEKÓW KOMUNALNYCH MOŻE TRWAĆ KRÓCEJ, BYĆ TAŃSZE, A NA DODATEK SKUTECZNIEJSZE. PIONIERSKIE W SKALI KRAJU BADANIA NAD WYKORZYSTANIEM TECHNOLOGII GRANUL TLENYCH W SKALI TECHNICZNEJ PROWADZĄ NAUKOWCY Z KATEDRY BIOTECHNOLOGII W OCHRONIE ŚRODOWISKA NA WYDZIALE NAUK O ŚRODOWISKU UWM.

„Tlenowy osad granulowany efektywną technologią oczyszczania ścieków oraz źródłem bioproduktów” – tak nazywa się projekt, który realizuje zespół badawczy z Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska na Wydziale Nauk o Środowisku UWM. W skład zespołu badawczego wchodzi: **dr hab. inż. Agnieszka Cydzik-Kwiatkowska** – kierownik projektu, prof. dr hab. inż. Irena Wojnowska-Baryła, dr hab. inż. Magdalena Zielińska, dr hab. inż. Dorota Kulikowska, prof. UWM, dr hab. inż. Katarzyna Bernat, dr hab. inż. Zygmunt Mariusz Gusiatin oraz mgr inż. Dawid Nosek. Kortowski zespół zdobył na badania dofinansowanie w Narodowym Centrum Nauki w wysokości ponad 680 tys. zł. Projekt zaplanowany jest na 3 lata i zakończy się lutym 2020 r.

Badania, które dr Cydzik-Kwiatkowska prowadzi wraz z zespołem, dotyczą technologii granul tlenowych. Stanowi ona atrakcyjną alternatywę dla konwencjonalnych systemów oczyszczania ścieków wykorzystujących metodę osadu czynnego lub złóż biologicznych. Atrakcyjną pod względem ekonomicznym i środowiskowym.

W konwencjonalnych oczyszczalniach ścieki trafiające do reaktorów są najczęściej oczyszczane przez mikroorganizmy występujące w postaci luźnych skupisk, tzw. kłaczków osadu czynnego. W reaktorze biologicznym wykorzystującym technologię granul tlenowych, mikroorganizmy przez dobór parametrów eksploatacyjnych reaktora, np. długości cyklu napowietrzania, ilości wymienianych ścieków czy czasu sedimentacji (sedimentacja to oddzielanie biomasy od ścieków) zostają zmuszone do tworzenia kulek, czyli tzw. granul. Jakie są tego zalety?

– Po pierwsze zyskujemy na czasie i energii elektrycznej. Bardzo dobre właściwości sedimentacyjne granul powodują, że faza oddzielania ścieków oczyszczonych od biomasy znacząco się skraca. Dzięki temu cały proces oczyszczania ścieków trwający kilka godzin również

ulega skróceniu. Zamiast używania kilku reaktorów, do których pompuje się ścieki w miarę ich stopniowego oczyszczania, wystarczy nam jeden. Oszczędzamy zatem na kosztach budowy i utrzymania reaktorów. Potrzebujemy dzięki temu o około 20% mniejszej powierzchni pod budowę oczyszczalni. Zastosowanie granul pozwala także na utrzymanie w komorze napowietrzania około 2-3-krotnie wyższego stężenia osadu w porównaniu z systemem z osadem czynnym, co przekłada się na szybsze i lepsze oczyszczanie ścieków – wyjaśnia zalety nowej technologii dr Cydzik-Kwiatkowska.

Obecnie zespół dr Cydzik-Kwiatkowskiej bada, jako pierwszy w Polsce, możliwości zagospodarowania osadu granulowanego powstającego po procesie oczyszczania ścieków. Już wiadomo, że ze względu na bogactwo składników, a szczególnie fosforu, stanowi on cenny nawóz. Struktura granul jest bogata w polimery (głównie w formie alginianu), które są testowane jako sorbent do usuwania metali ciężkich z roztworów wodnych. Dodatkowo kortowscy naukowcy określają, ile biogazu i kompostu można uzyskać z osadu granulowanego. Zebrane dane będą stanowiły podstawę do projektowania instalacji nowej generacji w oczyszczalniach ścieków. Przyczyni się to do poprawy jakości środowiska. Badania wpisują się także w ideę recyklingu organicznego, czyli odzysku bioproduktów z odpadów.

Za to rozwiązanie dr hab. inż. Agnieszka Cydzik-Kwiatkowska została nominowana do Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju 2019 w kategorii „Naukowiec przyszłości”. Przyznaje ją Centrum Inteligentnego Rozwoju – śląska spółka zajmująca się promocją polskiej nauki. Dwa lata temu taką nagrodę otrzymał obecny premier Mateusz Morawiecki. Od 2018 r. patronat nad nagrodą sprawuje prezes Urzędu Patentowego RP.

Lech Kryształowicz

» Szanowni Czytelnicy,

pierwszego października 2018 r. podczas inauguracji roku akademickiego 2018/19 rozpoczęliśmy także obchody jubileuszu 20-lecia UWM. Jesteśmy głęboko przekonani, że te 20 lat to dopiero początek długiej i chwalebnej historii naszego Uniwersytetu, że to początek wielkiego przedsięwzięcia, które będzie trwać, kiedy nas już nie będzie. Jubileusz to dobra okazja, aby spojrzeć wstecz, przyrzeć się temu wszystkiemu i drodze, którą razem przebyliśmy. „Wiadomości Uniwersyteckie” przez cały jubileuszowy rok w kolejnych wydaniach postanowiły tę drogę przypominać. W lutowym wydaniu przypominamy najważniejsze, naszym zdaniem, wydarzenia kulturalne minionego 20-lecia, wyróżniających się ludzi sztuki, ciekawe osobistości z różnych obszarów i poziomów sztuki.

Redakcja

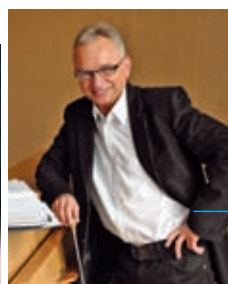


Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” to jeden z ambasadorów kulturalnych Uniwersytetu. Historia jego powstania sięga lat 60. XX w. Wystąpił na niemal wszystkich kontynentach, w ponad 30 krajach świata.



Akademicka Orkiestra Dęta, jedna z najmłodszych agend Akademickiego Centrum Kultury UWM, w 2018 r. świętowała jubileusz 10-lecia.

„Najtrudniejszy pierwszy (k)rok” – pierwsza impreza kulturalna na UWM. Ośrodek Kultury Studenckiej zaprezentował na niej uczelniane kluby i agendy. Na zdj. nieistniejący już Zespół Pieśni i Tańca „Kłobuki” wywodzący się z WSP.



Prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki, dyrygował „Wawrzyczkami” w latach 1982-2009.



Mgr. Bogusław Paliński dyryguje Chórem im. prof. W. Wawrzyczka od 2009 r.

Chór im. prof. Wiktora Wawrzyczka pod kierunkiem prof. Benedykta Błońskiego wykonuje po raz pierwszy Hymn Uniwersytecki (31.05.2000 r.). Przez ponad 50 lat działalności artystycznej chór dał ok. 1600 koncertów w niemal wszystkich krajach świata.



Prof. Artur Milian, skrzypek, wykładowca w Instytucie Muzyki UWM, wieloletni koncertmistrz Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii w Olsztynie, odznaczony m.in. Medalem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków „Za zasługi dla muzyki polskiej” oraz Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

1 czerwca 2014 r. w bazylice konkatedralnej św. Jakuba w Olsztynie podczas liturgii związanej z obchodami 15-lecia UWM **chór Ars Vocale** pod dyr. dr hab. Katarzyny Bojaruniec wykonał *Missa Universitas* prof. Lucjana Marzewskiego (prawykonanie).



Chór Bel Canto pod kierunkiem dr. hab. Jana Połowianiuka z Instytutu Muzyki na Wydziale Sztuki występuje w olsztyńskiej konkatedrze św. Jakuba z koncertem najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek.



Prof. Leszek Szarzyński z Instytutu Muzyki UWM, pomysłodawca koncertów w zabytkowych kościołach i pałacach Warmii i Mazur, od 1992 r. koncertuje z założonym przez siebie zespołem kameralnym *Pro Musica Antiqua*.





Prof. Marcin Wawruk z Instytutu Muzyki UWM, chórmiistrz, aranżer, specjalista zespołowej emisji głosu i jego chór *ProForma*, jeden z czołowych zespołów amatorskiego ruchu chóralnego w Polsce.



Olsztyńskie prawykonanie kantaty *Carmina Burana* Carla Orffa (2.06.2006 r.) – Kortowo, hala sportowa. Wystąpił Chór UWM im. prof. Wiktora Wawrzyszka pod dyr. prof. Benedykta Błońskiego, chór Chłopców Miasta Olsztyn pod dyr. prof. Józefa Wojtkowiaka, orkiestra Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej oraz soliści. Był to dar UWM dla mieszkańców miasta.



Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Artemis” to młody (powstał w 2014 r.) prężnie rozwijający się zespół. Propaguje muzykę myśliwską.



The PainKillers – rockowo-bluesowy zespół muzyczny. Gra w nim aż 2 lekarzy, pracowników Wydziału Lekarskiego UWM: prof. Tomasz Stompór – spec. transplantologii klinicznej (wokal, skrzypce) i dr n. med. Tomasz Waśniewski – ginekolog położnik (bas).



Dr hab. Honorata Cybula, dyrygent, nauczycielka akademicka, pedagog muzyczny w Instytucie Muzyki UWM, prowadzi **chór Ars Cantandi** podczas noworocznego koncertu kolęd w konkatedrze św. Jakuba.

Kortowiada! Największe i najbarwniejsze juwenalia w Polsce. Dwukrotnie uznana w studenckim plebiscycie za najlepsze studenckie święto polskich uczelni. Co roku ściąga do Kortowa 100 tys. ludzi.



Noce Teatralne im. Krystyny Spikert to mały festiwal teatrów nieformalnych z naszego regionu. Odbywają się w sierpniu na Wydziale Humanistycznym i mają grono wiernych widzów.



Ks. dr Zbigniew Stępiak – adiunkt w Katedrze Wczesnej Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych, ksiądz, muzyk i muzykolog, śpiewak – basso profundo. W repertuarze ma pieśni (religijne i świeckie), arie operowe oraz dzieła oratoryjno-kantatowe.

Studencki Teatr Cezar i zainicjowany przez niego Studencki Festiwal Teatralny *Theatrum Orbis Terrarum*. Teatr przedstawił ponad 30 spektakli i instalacji teatralnych.



Teatr Kłozart od 2010 r. jest jedną z agend Akademickiego Centrum Kultury. Organizuje wieczory poetyckie, spektakle, warsztaty teatralne i projekty kulturalne (m.in. Noce Teatralne im. Krystyny Spikert).



Dr Hanna Zajączkiewicz – asystentka w Katedrze Otolaryngologii, Chorób Głowy i Szyi Wydziału Lekarskiego i w Instytucie Muzyki Wydziału Sztuki – otolaryngolog, sopran liryczny. Na Międzynarodowym Festiwalu Operowym w Estonii w lipcu 2018 r. zdobyła 3. miejsce.

Prof. Janusz Połom, znany fotografik, operator filmowy, reżyser i poeta. Wykładał kilka lat w Narodowej Szkole Filmowej w Meksyku. Na Wydziale Sztuki UWM uczy fotografii. W 2018 r. odznaczony Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.



Niebieskie Piórko, maj 2010. Sztandarowa i jedna z najstarszych inicjatyw Wydziału Sztuki. Studenci ostatniego roku tuż przed zakończeniem studiów pokazują tu swoje osiągnięcia artystyczne.

Dr hab. Małgorzata Chomicz, prof. UWM – artystka graficzka, wykładowczyni w Instytucie Sztuk Pięknych UWM – laureatka wielu międzynarodowych konkursów poświęconych grafice artystycznej.





Prof. Eugeniusz Geno Małkowski – nieżyjący już artysta malarz, wykładowca z Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM. Był jedną z najbarwniejszych postaci polskiego środowiska artystycznego. W latach 1990-2010 inicjator happeningów popularyzujących sztukę. Miał ponad 100 wystaw indywidualnych. Brał udział w ok. 300 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą.

Biblioteka Uniwersytecka to nie tylko wypożyczalnia książek. To także **salon wystawowy**. Na zdjęciu: instalacja artystyczna pt. „Biały Zagrzeb” Hanibala Salvaro Haniego, chorwackiego artysty.



Dr Izidor Borys – artysta rzeźbiarz, ceramik, adiunkt w Instytucie Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM, twórca m.in. kompozycji rzeźbiarskiej pt. *Żurawie dla portu lotniczego* w Szymanach.



Dr hab. Aleksander Woźniak – artysta grafik, pedagog z Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM. Specjalizuje się w tradycyjnych technikach grafiki warsztatowej.



Dr hab. Renta Zimnicka-Prabucka, prof. UWM – pedagog z Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem a także fotografią. Otrzymała Grand Prix-Medal Prezydenta na V Olsztyńskich Biennale Plastyki „O Medal Prezydenta” w 2007 r.

Dr hab. Antoni Grzybek – artysta i wykładowca z Instytutu Sztuk Pięknych na Wydziale Sztuki UWM. Działalność artystyczną zaczął od grafiki a obecnie specjalizuje się w sztuce multimedialnej.



Piknik sztuki Wydziału Sztuki na rynku Starego Miasta w Olsztynie, jedna z licznych imprez Wydziału Sztuki, pokazujących jego potencjał i promujących UWM.

Otwarcie galerii „Rektorskiej” w Rektoracie (21.10. 2014 r). Wystawiali w niej swoje prace pracownicy i studenci Wydziału Sztuki.



Galeria „Foyer” Wydziału Nauk Społecznych przy ul. Żołnierskiej 14. Prezentują w niej swe prace studenci i pracownicy WNS.



Ciekawych artystycznych pomysłów nie brakuje studentom architektury krajobrazu. Na zdjęciu jedna z ich **instalacji powstałych pod okiem dr. inż. Mariusza Antolaka** przed Katedrą Architektury Krajobrazu.



Nowoczesna sztuka dobrze „czuje się” w nietypowych wnętrzach. Wystawa **mgr. Zbigniewa Urbalewicza** z Instytutu Sztuk Pięknych w hali technologicznej mleczarni (czerwiec 2008). Artysta uprawia projektowanie graficzne, grafikę, kaligrafię, liternictwo, rysunek i fotografię.

Studencka Agencja Fotograficzna „**Jamnik**” ma już 51 lat. Nazwa ma charakterystykę dobrego fotoreportera, który tak jak jamnik, potrafi się wszędzie wcisnąć i zrobić dobre zdjęcie. „Jamnikowcy” pomagają studentom w rozwijaniu zainteresowań fotograficznych.





Katarzyna Stocka „Kashira”, absolwentka towaroznawstwa na Wydziale Nauki o Żywności (2011) i Podyplomowego Studium Kształcenia Pedagogicznego UWM (2013), tancerka i solistka w Zespole Pieśni i Tańca „Kortowo” w czasie studiów, a następnie jego instruktor. Solistka w brazylijskiej szkole samby podczas karnawałów w Rio de Janeiro. Jako pierwsza Europejka prowadziła szkołę na Sambodromie. W tym roku też wybiera się do Rio.



Julia Marcell, właśc. Julia Górniewicz z Olsztyna, piosenkarka i muzyczka, mieszkająca i nagrywająca w Niemczech. Absolwentka informatyki na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM (2005 r.). Studiowała także edukację artystyczną w zakresie sztuk plastycznych na Wydziale Sztuki. Została docentką Paszportem Polityki (2011 r.).



Zespół ENEJ założony przez byłych studentów UWM. Zanim dał się poznać jako zwycięzca (2011 r.) programu telewizyjnego *Must be the Music* zasłynął w Olsztynie (2006 r.) jako autor piosenki *Kortowiada* – hymnu olsztyńskich juvenaliów.



Prof. Zbigniew Chojnowski – kierownik Zakładu Literatury Współczesnej i Teorii Literatury w Instytucie Polonistyki i Logopedii na Wydziale Humanistycznym. Nauczyciel akademicki, krytyk literacki, regionalista, poeta.



Dr hab. Krzysztof Szatrawski, prof. UWM – poeta, prozaik, krytyk muzyczny i literacki, tłumacz. Autor pierwszego pełnego polskiego przekładu tomu poetyckiego *Phantazus* Arno Holza. Pracuje na Wydziale Sztuki UWM.



Dr hab. Aleksander Wołos (†) z wykształcenia i zawodu zootechnik. Uprawiał malarstwo, grafikę, rzeźbę oraz rysunek satyryczny. Jego rysunki ukazywały się w prasie regionalnej (*Gazeta Olsztyńska*, *Nasza Wieś*, *Panorama Północy*, *Posłaniec Warmiński*, *Warmia i Mazury*), w tygodnikach ogólnopolskich *Karuzela*, *Polityka*, *Szpilki*, *Wprost*) a także w prasie niemieckiej i jugosłowiańskiej oraz wielu książkach. Był autorem ponad 100 projektów okładek do książek.

Na Wydziale Humanistycznym działają studenckie grupy teatralne. Ich występy można oglądać podczas corocznych **Dni Humana** – barwnego święta kortowskich humanistów.



Dni Międzykulturowe na Wydziale Humanistycznym to okazja do przybliżenia studentom nie tylko wiedzy o wybranych krajach, ale także o ich kulturze, sztuce i obyczajach, a nawet... kuchni.



Galeria „Galerka” Studenckiego Koła Fotograficznego „Myszki” w olsztyńskim Szpitalu Wojewódzkim. Uruchomiona w lutym 2004 r. „Galerka” miała największą liczbą widzów. Przez szpital przewija się rocznie ponad 1 mln ludzi.

Klub Pracowników UWM „Baccalarium” to „inkubator” artystycznych pomysłów. W 2015 r. jego członkowie uczyli się pisania ikon. Na zdj. Jolanta Uradzińska (†), kierowniczka sekcji socjalnej.



Grupa A*R*T powstała w 2011 r., zrzesza artystów nieprofesjonalnych – obecnych i byłych pracowników UWM. Artyści prezentują swoje prace co roku podczas Dnia Edukacji Narodowej w galerii Biblioteki Uniwersyteckiej.



Okazją do artystycznych wystąpień może być nawet... konferencja naukowa. Z okazji **Dni Afryki** w 2008 r. odbył się pokaz tradycyjnych strojów afrykańskich.



KORTOWO: TU MOŻESZ ODDYCHAĆ PEŁNĄ PIERSIĄ

OD POWIETRZA, GŁODU,
OGNIA I WOJNY ZACHOWAJ
NAS PANIE – PROSIMY W STA-
REJ PIEŚNI KOŚCIELNEJ. Z TEJ
PIERWSZEJ PROŚBY MOŻE-
MY JEDNAK ZREZYGNOWAĆ.
PRZYNAJMNIEJ W KORTOWIE.

Mgr inż. Sebastian Niestępski z Katedry Mikrobiologii Środowiskowej na Wydziale Nauk o Środowisku na zajęciach z mikrobiologii powietrza poświęconych mikroorganizmom w zanieczyszczeniu powietrza oraz zagrożeniom mikrobiologicznym w systemach wentylacji i klimatyzacji zazwyczaj 2 lub więcej razy w roku bada ze studentami skład powietrza w Kortowie pod względem mikrobiologicznym. W ten sposób jego podopieczni uczą się praktycznego pobierania próbek i osobiście przekonują się, jakim powietrzem oddychają.

Ostatnio badania powietrza w Kortowie przeprowadził w południe 12 grudnia, w parku, tuż przy skrzyżowaniu ul. Oczapowskiego i Prawocheńskiego. Powietrze miało wtedy +3 st. C. Każdą próbkę powietrza pobierał 3 razy. To jest ważne dla wiarygodności wyników. Powietrze pod względem mikrobiologicznym bada się tylko przy temperaturach dodatnich i gdy nie ma silnego wiatru, czyli w wtedy, kiedy zawarte w nim mikroorganizmy są aktywne, a wiatr nie zakłóca pomiarów przynosząc powietrze z innych obszarów.

Próbki pobiera specjalny przyrząd przypominający nieco gruby termos. Wkłada się do niego szklaną, płaską płytkę. Jej denko pokryte jest żelową pożywką, inną dla każdego rodzaju mikroorganizmów, które mogą być zawarte w powietrzu. Przyrząd pompuje powietrze do swego wnętrza przez 400 mikrootworków. Każdy strumyk powietrza wbija w pożywkę swą zawartość. Im bardziej czyste powietrze, tym

więcej go trzeba przepompować. Jeśli jest zanieczyszczone, np. w oczyszczalniach ścieków czy sortowniach odpadów to wystarczy już 10l. Jeśli jest czyste to nawet 1000l!

Płytki po badaniu muszą odczekać od 24 do 48 godzin. W tym czasie złapane na żel mikroorganizmy namnażają się w cieplarkach w odpowiedniej dla nich temperaturze. Dopiero wtedy mikrobiolodzy sprawdzają, co się namnożyło i ile. Na tej podstawie i mając odpowiednie wskaźniki oceniają czystość powietrza. Jeśli w 1 m³ powietrza znajduje się do 1000 kolonii bakterii i poniżej 3000 kolonii grzybów pleśniowych – to naukowcy uznają je za bardzo czyste.

Co zatem z pomiarów mgr. Niestępskiego wynika?

12 grudnia o godz. 12 w Kortowie, tuż przy skrzyżowaniu ul. Oczapowskiego i Prawocheńskiego było ok. 100 kolonii bakterii w 1 m³ powietrza i 230 kolonii grzybów pleśniowych. Wśród bakterii nie było żadnych chorobotwórczych, wszystkie – naturalne, które zawsze są w powietrzu i do których organizmy ludzi są przyzwyczajone od zawsze.

– Takie wyniki późną jesienią uzyskujemy już od lat – zapewnia mgr Sebastian Niestępski.

A zatem powietrze w Kortowie mamy bardzo czyste, jak w kurorcie.

Inaczej jednak wygląda sprawa w pomieszczeniach. Tego samego dnia studenci z mgr. inż. Niestępskim wykonali badania w Katedrze Mikrobiologii. W salach ćwiczeń było 30 kolonii

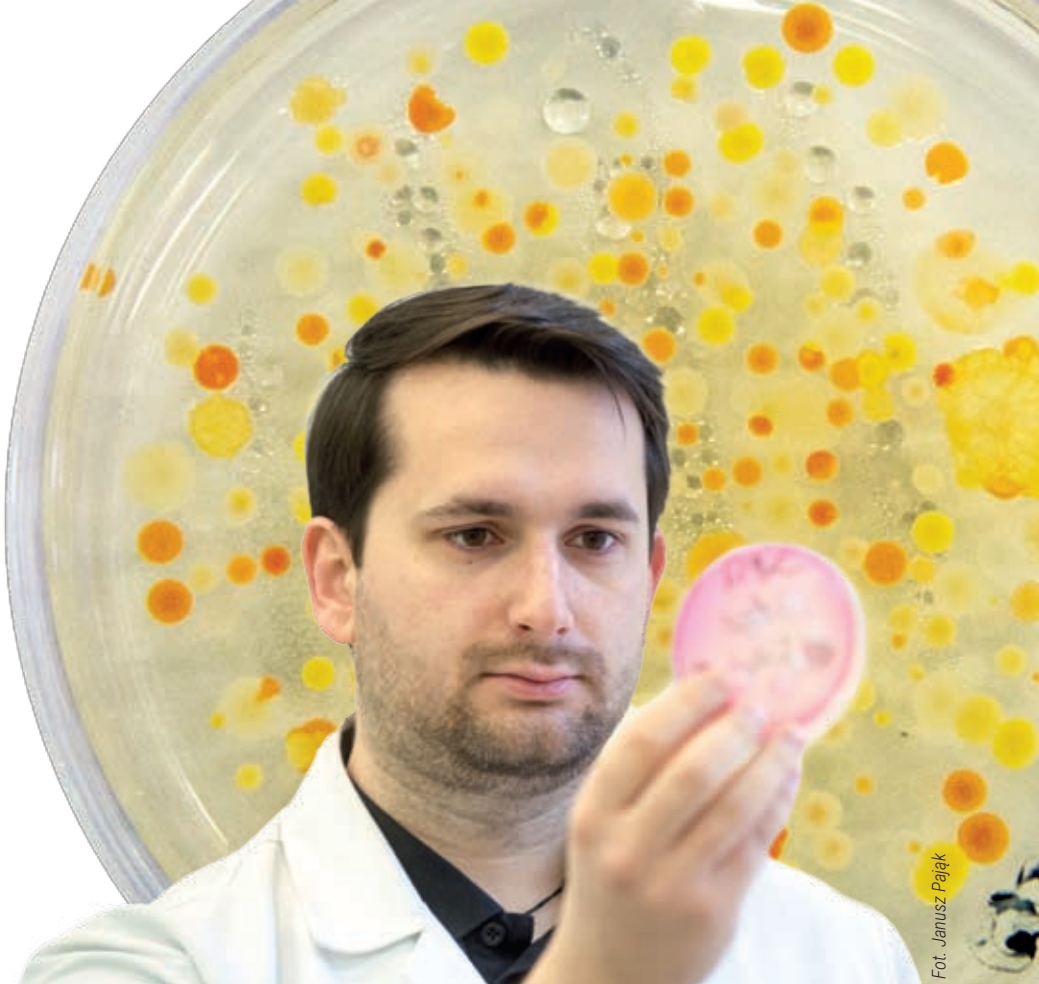
bakterii w 1m³ powietrza, w tym także potencjalnie chorobotwórcze (mające zdolność rozkładu czerwonych krwinek krwi) i 110 kolonii grzybów pleśniowych w 1 m³ powietrza. Źródłem bakterii chorobotwórczych w sali ćwiczeń mogli być sami studenci. Wyniki pomiarów z korytarzy wykazały 1700 kolonii bakterii i 75 kolonii grzybów. A więc także w pomieszczeniach zamkniętych powietrze możemy uznać za dobre.

– Powietrze w salach jest zawsze bardzo czyste, bo działa w nich sprawna wentylacja i studenci zmieniają obuwie. Obecność niedużej liczby kolonii bakterii chorobotwórczych oznacza, że wśród 21 studentów obecnych wówczas w tej sali, 1 osoba mogła być zainfekowana. Jakość powietrza na korytarzach zawsze jest gorsza, bo tam jest więcej ludzi, gorsza wentylacja i więcej kurzu – komentuje Sebastian Niestępski.

Wnioski z badań pracowników Katedry Mikrobiologii potwierdzają to, co od dawna zalecają lekarze: jak najwięcej czasu spędzać na dworze. Teraz już wiemy, dlaczego. Pomieszczenia, w których jest dużo ludzi należy jak najczęściej wietrzyć, bo nawet, jeśli jest w nich mało bakterii, to zawsze trafia się ktoś zainfekowany, kto rozsiewa organizmy chorobotwórcze.

Ciesząc się z dobrego powietrza w Kortowie i zwalniając Pana z troski o zachowanie nas od złego powietrza, pamiętajmy: to człowiek je psuje.

Lech Kryszalowicz



Fot. Janusz Pająk



Fot. Janusz Paják



KOLEĐOWANIE W OLSZTYŃSKIEJ KATEDRZE

NOWOROCZNE KONCERTY KOLEĐ W WYKONANIU CHÓRÓW POD KIERUNKIEM ARTYSTÓW Z WYDZIAŁU SZTUKI UWM TO JUŻ OLSZTYŃSKA TRADYCJA. I W TYM ROKU STAŁO SIĘ JEJ ZADOŚĆ.

Kolejny raz olsztyniacy słuchali kolęd zaśpiewanych przez siedem chórów prowadzonych przez artystów wykładowców z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Koncert odbył się 6 stycznia, w Święto Trzech Króli, w olsztyńskiej bazylice na Starym Mieście. Święto Trzech Króli w polskiej tradycji to okres wspólnego kolędowania i początek karnawału.

Tegoroczny koncert miał szczególnie uroczystą oprawę z racji trwającego jubileuszu 20-lecia Uniwersytetu oraz 10-lecia Wydziału Sztuki. Honorowym patronatem objął go prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

– Już po raz 7. Wydział Sztuki, który obchodzi w tym roku 10-lecie istnienia, zaprosił

państwa na wspólne kolędowanie. Cały rok czekamy na ten radosny czas. Śpiewanie kolęd to jedna z naszych najpiękniejszych tradycji, zachęcam, abyście państwo śpiewali z nami – mówił, witając gości, prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki.

Przed olsztyńską publicznością w bazylice katedralnej św. Jakuba wystąpili: chór Cantores Varmienses przy Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie (dyrygent Benedykt Błoński), chór Bel Canto (dyrygent Jan Połowianuk), chór mieszany Ars Vocale, zespół Musica in Via (te dwa chóry poprowadziła dyrygent Katarzyna Bojaruniec), Zespół Kameralny Ars Cantandi (dyrygent Honorata Cybula) oraz

Zespół Wokalny ProForma (dyrygent: Marcin Wawruk). Na organach zagrał Piotr Kuciński. Olsztyniacy usłyszeli najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki.

Zgodnie z tradycją, koncert poprzedziły jaśółka, przygotowane przez młodzież z zespołu Ars Cantandi.

– Dziękuję wszystkim wykonawcom za tak piękny koncert, za piękne wykonanie naszych kolęd, a państwu składam życzenia wszystkiego dobrego w Nowym Roku – zwrócił się na koniec do zgromadzonej w kościele publiczności rektor prof. Ryszard Górecki.

mah



WOŚP ZAGRAŁA TAKŻE NA UWM

DWUDZIESTY SIÓDMY FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY NIE MÓGŁ SIĘ ODBYĆ BEZ UDZIAŁU STUDENTÓW UWM. WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY ZAGRAŁA TAKŻE NA UWM.

Głównym solistą studenckiej orkiestry jest od lat Akademicki Klub Płetwonurków „Skorpena”. W niedzielę 13 stycznia klub zorganizował dla wszystkich chętnych podwodne spacery w basenie miejskiej pływalni „Aquasfera”. Na to śmiało przedsięwzięcie zdecydowały się 43 osoby w różnym wieku. Przeważała płeć piękna. Najmłodsze spacerowiczki miały po 8 lat. Po krótkim przeszkoleniu chętni zanurzali się w wodzie w sprzęcie do nurkowania na 15 minut. Pod okiem instruktorów mogli poczuć się naprawdę jak ryba w wodzie.

– O ile przed nurkowaniem wszyscy byli w strachu, to po nurkowaniu wszyscy wychodzili z wody zachwyceni – mówi Emilia Glazer, prezes „Skorpeny”. – Nie wiemy, ile pieniędzy zebraliśmy, bo puszka była zaplombowana i w takim stanie oddaliśmy ją do olsztyńskiego sztabu WOŚP – dodaje Emilia.

Najmłodszym członkiem studenckiej świątecznej orkiestry jest klub również związany z wodą – Yacht Klub UWM. Liczy dopiero 5 lat, a jego członkowie zagrali w orkiestrze 2. raz.

Nie rozwijali jednak żagli, tylko dla orkiestry wykąpali się w Jeziorze Kortowskim. Bo członkowie tego klubu to także morsy, wśród nich są również „skorpeniarze”.

W przerębli Jeziora Kortowskiego zanurzyło się 15 osób.

– Każdy siedział w wodzie tyle, ile potrafił – informuje Dominika Gliniecka – prezes Yacht Klubu UWM. Po kąpeli kortowskie morsy rozgrzewały się na plaży kielbaskami z grilla.

Morsy pomagając dzieciom w Wielkiej Orkiestrze pomagają także sobie, bo hartowanie w zimnej wodzie bardzo wzmacnia odporność organizmu. Dlatego kortowskie morsy zapraszają wszystkich chętnych w każdą niedzielę o godz. 12 na plażę kortowską na wspólną kąpiel w jeziorze.

Natomiast „Skorpena” zaprasza wszystkich płetwonurków 23 marca na kolejny Wiosenny Spływ Łyną.

Rok temu w Olsztynie WOŚP zebrała ok. 504 tys. zł. Ile w tym roku – dowiemy się w marcu.

lek



Fot. Dominika Gliniecka



Fot. Emilia Glazer



Fot. Janusz Fajk

STUDENCI ZMIERZYLI SIĘ W CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNEJ

„WIEZIEMY PACJENTA, MĘŻCZYŻNA OK. 30 LAT, POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD DOSTAWCZY, STAN OGÓLNIE CIĘŻKI”. MIĘDZY INNYMI TAKI KOMUNIKAT USŁYSZELI STUDENCI WYDZIAŁU LEKARSKIEGO ORAZ WYDZIAŁU NAUK O ZDROWIU, KTÓRZY ZMIERZYLI SIĘ W LOKALNYCH ZAWODACH SYMULACJI MEDYCZNEJ.

Zawody trwały dwa dni (17-18.12.). Pierwszego dnia odbyły się eliminacje. Studenci mieli do wykonania 5 zadań.

– Mieliśmy pacjenta, który się poślizgnął i złamał nogę oraz rękę. Drugi pacjent po upadku z drabiny trafił do nas ze złamaną miednicą. Podczas trzeciej scenki kolega z drużyny wcielił się w rolę dyspozytora, który instruował przez telefon osobę, w jaki sposób ma prowadzić resuscytację. W czwartej scenie z kolei my robiliśmy resuscytację. Ostatnia scenka polegała na przeprowadzeniu segregacji medycznej w zdarzeniu masowym – wyjaśnia Michał Mazuchowski, student I roku na kierunku lekarskim.

Trzy drużyny, które najlepiej poradziły sobie z 5 scenkami zakwalifikowały się do finału, który odbył się drugiego dnia. Tu zmierzyły się z bardziej zaawansowanymi symulacjami medycznymi. Studenci musieli zaopiekować się pacjentem kardiologicznym w stanie zagrożenia życia oraz pacjentem urazowym, również w bardzo ciężkim stanie.

– Pełnię rolę sędziego jednej z konkurencji. Do szpitala trafia pacjent, który został potrącony przez samochód dostawczy. Ma on obrażenia, które zostały wstępnie zaopatrzone przez zespół ratownictwa medycznego, ale zostaje przewieziony na oddział ratunkowy. I tutaj studenci będą musieli wykonywać już zaawansowane zabiegi ratujące życie temu pacjentowi, gdyż jego obrażenia okażą się poważne. Chcemy w ten sposób sprawdzić czy studenci, któ-

rych tutaj na co dzień szkolimy będą w stanie poradzić sobie z taką sytuacją, współpracować w zespole i uratować pacjentowi życie – wyjaśnia Tadeusz Miłoski, ratownik medyczny z Zakładu Ratownictwa Medycznego.

Centrum Symulacji Medycznej daje ogromne możliwości do ćwiczeń.

– Możemy symulować bardzo dużo stanów chorobowych, w zasadzie to, co sobie wyobraźmy. Dzięki temu możemy przygotować studentów do pracy z różnymi pacjentami, bo to ich czeka w przyszłości. Możemy na przykład symulować zdarzenia na podwórku, w piwnicy, a nawet na dachu. Mamy bardzo wiele możliwości – dodaje Danuta Prak, instruktor symulacji medycznej, Zakład Dydaktyki i Symulacji Medycznej UWM.

Studenci oceniani byli pod wieloma względami.

– Oceniamy bardzo wiele rzeczy, np. przeprowadzenie badania, zbieranie wywiadu, diagnostyka, tamowanie krwotoku. Jest mnóstwo punktów, które trzeba w takiej sytuacji wykonać, aby skutecznie udzielić pacjentowi pomocy – podkreśla Tadeusz Miłoski.

– Na pewno liczy się też zgranie w zespole, bo zespół to podstawa. Zespoły są 5-osobowe. Dla nas bardzo ważna jest wymiana doświadczenia i współpraca ich członków oraz wzajemna pomoc – dodaje Danuta Prak.

Michał Mazuchowski, chociaż jest dopiero studentem pierwszego roku, już wcześniej miał do czynienia z ratownictwem. Wraz z koleżan-

kami działa w PCK i brał udział w zawodach pierwszej pomocy dla szkół. Dzięki temu wiedział mniej więcej czego się spodziewać i co może być oceniane. W dotarciu do drugiego etapu zawodów pomogli też koledzy ze starszych lat.

– Zawody bardzo mi się podobają. Ja i dwie koleżanki jesteśmy z pierwszego roku i w niedzielę poznaliśmy dwie osoby z piątego. Połączyliśmy siły, aby móc wystartować w zawodach. Współpraca bardzo dobrze nam się układa. Jak widać opłaciło się nam to, bo przeszliśmy do drugiego etapu. Wczoraj było zdecydowanie łatwiej, ponieważ scenki nie były aż tak bardzo trudne, jak dzisiaj. W finale musimy myśleć o podawaniu leków, o zastosowaniu zabiegów inwazyjnych, o tym jaki sprzęt wykorzystywać, o monitorowaniu. Na pewno przyda się pomoc naszych starszych kolegów, ponieważ oni mieli już tutaj zajęcia. Do tego mają też większą wiedzę niż my, więc cała farmakoterapia podczas dzisiejszego dnia spoczywa na kolegach z piątego roku – mówi Michał Mazuchowski.

Zawody symulacji medycznej to nie tylko świetna zabawa, ale przede wszystkim nauka.

– To są studenci i oni się dopiero uczą. Nie możemy od nich wymagać, żeby od razu wiedzieli wszystko. Takie zawody są doskonałą motywacją, żeby dodatkowo się pouczyć, zgrać w zespole. Mam nadzieję, że to atrakcja dla nich – podsumowuje Danuta Prak.

Sylwia Zadworna



Fot. Janusz Pająk

Z KALININGRADU NA ROZPOZNANIE

DWADZIEŚCIORO DWOJE MŁODYCH KALININGRADCZYKÓW, UCZNIÓW TAMTEJSZYCH SZKÓŁ ŚREDNICH ODWIEDZIŁO UWM W ŚNIEŻNY DZIEŃ 8 STYCZNIA. CZEGO SZUKALI W KORTOWIE? BYĆ MOŻE DROGI NA CAŁE ŻYCIE.

Młodych kaliningradczyków do Olsztyna przywiozła szkoła językowa „Ekspert” z Kaliningradu, jedna z największych w tym mieście. Kaliningradzka młodzież uczy się w niej języków obcych, w tym polskiego.

– Zainteresowanie językiem polskim w naszym mieście jest duże, podobnie jak studiowaniem w Polsce. Dyplom polskiej uczelni otwiera przed naszą młodzieżą możliwości pracy w całej Europie i dlatego jest atrakcyjny. Podobnym zainteresowaniem, z tego samego powodu cieszą się w Kaliningradzie studia w Czechach – mówi Natalia Sapunkowa, nauczycielka polskiego z „Eksperta”, organizatorka wyprawy.

Kaliningradzka młodzież odwiedziła najpierw Rektorat, w którym przywitał gości prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM ds. kształcenia i studentów. Goście obejrzeni film o UWM, wysłuchali informacji o warunkach rekrutacji. Pytań, jak to młodzi – nie mieli. Miały je za to i to

bardzo szczegółowe towarzyszące im nauczycielki. Pytały o to, jakie warunki musi spełniać absolwent rosyjskiej szkoły, aby się dostać na UWM, czy musi płacić za naukę, czy i ile może dostać stypendium, od kogo i gdzie się o nie dowiadywać, czy są akademiki i ile się za nie płaci, jakie panują w nich warunki, czy jest stółka, jakie ma ceny. Interesowała je opieka medyczna, ubezpieczenia. Co student może robić dodatkowo, czy może w Polsce pracować?

O tym, jak w praktyce wygląda życie rosyjskiego studenta na UWM opowiadali Oleg Tujajew, Denis Bondarenko i Szarapudin Abdulgali-mow – studenci komunikacji międzykulturowej w Europie, jedynego kierunku na UWM prowadzonego w języku rosyjskim.

Są oni absolwentami studiów licencjackich Państwowego Uniwersytetu w Piatigorsku. W Olsztynie przebywają od listopada. Świadectwo UWM i studiowaniu w Polsce wystawili bardzo dobrze.

Potem kaliningradzka grupa ruszyła na zwiedzanie Kortowa. Obejrzała część kampusu, sale wykładowe i pracownie na Wydziale Nauk Technicznych, bibliotekę, pokoje w DS 9, a na koniec zjadła obiad w stołówce studenckiej.

Dlaczego szkoła językowa „Ekspert” z Kaliningradu przywiozła rosyjską młodzież do Kortowa? Bo liczy na to, że w ten sposób zachęci ją do studiowania w Polsce. Żeby studiować, trzeba znać język polski, którego chętnych nauczy.

Z Olsztyna młodzi Rosjanie pojechali do Warszawy poznać ofertę kilku warszawskich uczelni.

– Za UWM przemawia piękny kampus, dobre warunki studiowania, bliskość Kaliningradu i mniejsze koszty utrzymania – podkreślają rozsądnie opiekunki. Co wybiorą młodzi – nie wiadomo.

lek

**RCKiK
OLSZTYN**

Pobieranie krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w ambulansie:

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjnego przy ul. Dybowskiego 11

Pobór krwi w godzinach: 9:00 – 13:00

Termin: 26 lutego, 05,12,19 marca, 02,09,16,30 kwietnia, 07,14,21,28 maja, 04 czerwca

HUMANIŚCI WALCZĄ O ŻYCIE

SPRZECIW WOBEC NIEKTÓRYCH ROZWIĄZAŃ WPROWADZANYCH LUB PROJEKTOWANYCH W ROZPORZĄDZENIACH DO USTAWY PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NAUCE WYRAZILI UCZESTNICY **NADZWYCZAJNEGO KONGRESU HUMANISTYKI POLSKIEJ**. KONGRES OBRADOWAŁ 26 STYCZNIA W AULI WYDZIAŁU HISTORYCZNEGO UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Ponad 200 naukowców z całego kraju dyskutowało o przyszłości humanistyki na zwołanym przez Polskie Towarzystwo Historyczne i Wydział Historyczny UW kongresie. Spotkanie było odpowiedzią na opublikowanie pierwszych aktów wykonawczych, których założenia wywołały najbardziej ożywione komentarze. Humanisci najwięcej obaw widzą w proponowanych wskaźnikach kosztochłonności, nowym podziale dyscyplin naukowych i zasadach ewaluacji. – Nie chcemy być rozliczani z publikacji w języku angielskim i nie rozumiemy, czemu ma służyć nowa klasyfikacja dyscyplin naukowych – mówił na konferencji prasowej poprzedzającej kongres prof. Krzysztof Mikulski, prezes PTH.

Znany filozof i logik, prof. Jan Hertrich-Woleński, podkreślając wyjątkowo niskie finansowanie nauki, wskazywał, że nowe prawo prowadzi do generowania konfliktów w środowisku akademickim i biurokratyzacji nauki. Zamiast punktowej postulował ewaluację ekspercką, uważając tworzenie list czasopism i wydawnictw za bezsensowne. Krytycznie też ocenił przyporządkowywanie uczonych do dyscyplin naukowych. – Na uczelniach zmusza się wykładowców do deklaracji o uprawianiu innych dyscyplin, co jest naruszaniem praw pracowniczych – konstatował.

O sprowadzeniu humanistyki do nauki drugiej kategorii przekonywał prof. Wojciech Polak, historyk z UMK w Toruniu. Jego zdaniem badania regionalne, tak ważne dla budowania tożsamości regionalnej i państwowej, przestaną mieć znaczenie, a to przełoży się na kondycję regionalnych uczelni, tworzonych przez lata z ogromnym zaangażowaniem lokalnych środowisk i wielkim nakładem środków finansowych. Polak uważa, że ustawa zamienia uczelnie w korporacje, co stoi w sprzeczności z ideą uniwersytetu.

Bardzo krytycznie do projektów ewaluacji nauki odniósł się prof. Mikołaj Sokołowski, dyrektor Instytutu Badań Literackich PAN. Zwrócił uwagę na fetyszowanie umiędzynarodowienia badań, na likwidację interdyscyplinarności, na niezrozumienie istoty humanistyki przez pomysłodawców punktacji, wskazując, że fundamentem dorobku naukowego humanistyki jest monografia i edycja źródeł. – Humanistyka jest koźlem ofiarnym reformy – podkreślał i postulował wstrzymanie prac nad ewaluacją w proponowanej formie oraz zmianą współczynników kosztochłonności.

Podczas pełnej emocji dyskusji wielokrotnie podkreślano marginalizację języka polskiego, który jest podstawą zachowania tożsamości narodowej, a dla jego badaczy jedynym językiem publikacji. Wskazywano również na glo-

ryfikowanie wyłącznie języka angielskiego i pomijanie innych języków kongresowych.

Obrazy zakończyły się powołaniem Komitetu Porozumiewawczego Humanistyki Polskiej oraz przyjęciem uchwały adresowanej do ministra Jarosława Gowina. Zażądano w niej „wstrzymania się od wprowadzania w życie wydanych oraz przygotowywanych rozporządzeń. Niosą one bezpośrednią groźbę zmnarowania części dorobku humanistyki polskiej, w dalszej zaś perspektywie zagrażają przyszłości naszych nauk”.

Gorącą dyskusję wywołały ostatnie zdania uchwały, brzmiące ostatecznie tak: „Oczekujemy na odpowiedź Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ustawowym terminie 30 dni. W razie braku takiej odpowiedzi zmuszeni będziemy podjąć dalsze, bardziej zdecydowane działania włącznie z akcją protestacyjną”. Pełny tekst uchwały znajduje się na stronie internetowej Polskiego Towarzystwa Historycznego.

W kongresie uczestniczyli przedstawiciele Wydziału Humanistycznego UWM: dziekan – dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM; dyrektor Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych – dr hab. Irena Makarczyk; członek Komitetu Nauk Historycznych PAN – prof. dr hab. Norbert Kasperek oraz niżej podpisany, reprezentujący prezydium Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Andrzej Korytko



Fot. Janusz Pająk

STYPENDYŚCI MINISTRA 2019

W roku akademickim 2018/2019 na UWM stypendia MNiSW będą otrzymywać doktorantki: mgr Krystyna Makowska (IV r., nauki weterynaryjne), mgr Joanna Nowosad (IV r., nauki rolnicze) i mgr Anna Pomiankowska-Gabara (IV r., nauki humanistyczne) oraz studenci: Karolina Bełkowska (WPiA), Agnieszka Burak (WL), Joanna Jędrak (WGIPiB), Olga Kosewska (WKŚiR), Karolina Sala (WMiI), Adam Selwon (WMiI), Karolina Szelągowska (WPiA), Marta Szymańska (WL).



NA ANTYPODY ŚWIATA, ALE DO CENTRUM NAUKI



DR HAB. INŻ. JULITA DUNALSKA, PROF. UWM Z WNOŚ PRZEBYWAŁA 3 MIESIĄCE (WRZESIEŃ – LISTOPAD 2018 R.) NA UNIWERSYTECIE GRIFFITH W BRISBANE W AUSTRALII. WYJAZD UMOŻLIWIŁO JEJ STYPENDIUM Z REKTORSKIEGO PROGRAMU FINANSOWANIA 3-MIESIĘCZNYCH NAUKOWYCH LUB ARTYSTYCZNYCH STAŻY ZAGRANICZNYCH. PROGRAM UMOŻLIWIA PRACOWNIKOM NAUKOWYM UWM STAŻE W NAJLEPSZYCH OŚRODKACH NAUKOWYCH ŚWIATA

– Dlaczego Uniwersytet Griffith w Brisbane aż w Australii? Nie ma bliżej położonego ośrodka naukowego?

– Wybrałam tę uczelnię dlatego, że zajmuje się podobną tematyką, jak ja. Działa w niej duży, interdyscyplinarny zespół naukowy, który posługuje się m.in. matematycznymi narzędziami do oceny efektów działań w obszarze ochrony wód. Pracują w nim nie tylko inżynierowie środowiska, ale np. także matematycy, informatycy czy ekonomiści. Ten zespół we współpracy z naukowcami z całego świata potrafi przygotować model zmian, które nastąpią w wyniku podjęcia określonych działań w jakimś zbiorniku. Dzięki temu możemy przewidzieć, jakie skutki ono wywoła. Przy czym, nie chodzi tylko o skutki środowiskowe, ale także społeczne i ekonomiczne. W ten sposób już na etapie planowania działań ochroniarskich wiemy, co się opłaca, a czego nie opłaca robić. To znacznie przyspiesza przygotowanie rekultywacji zbiorników wodnych i obniża jej koszty. Instytut, który się tymi rzeczami zajmuje, stoi bardzo wysoko na liście szanghajskiej. Jest finansowany głównie przez rząd australijski i wykonuje wiele różnych prac na jego zlecenie. Realizuje np. na zlecenie australijskiego rządu program ochrony Wielkiej Rafy Koralowej i walczy z zakwitami sinic. Pracuje jednak nie tylko dla Australii, ale całej Oceanii. Tam także są jeziora wymagające rekultywacji. Dysponuje dużymi funduszami na prowadzenie badań. Ma bardzo mało stałych pracowników, w zasadzie tylko kadrę zarządzającą. Pracuje zadaniowo i do realizacji każdego zadania zatrudnia specjalistów z całego świata, samych najlepszych. Dlatego zależało mi niezmiernie na tym, żeby się do niego dostać.

– Czy jego kierownictwo chętnie się zgodziło przyjąć Panią na staż?

– Na odpowiedź nie musiałam długo czekać, więc chyba chętnie. Mam już, nie chwalcę się, rozpoznawalny dorobek w mojej dyscyplinie, więc przypuszczam, że on zdecydował o wysłaniu mi zaproszenia.

– Czy dużo formalności związanych z wyjazdem musiała Pani załatwić na naszej uczelni?

– Nie, procedura nie była skomplikowana. Nie przysporzyła mi trudności. Na podkreślenie zasługuje jeszcze to, że to był wyjazd służbowy i 3-miesięczny pobyt w Australii nie wpłynął na mój urlop.

– Jak Pani została tam przyjęta. Co wywarło na Pani największe wrażenie?

– Zostałam przyjęta bardzo dobrze. Od pierwszego dnia otrzymałam do dyspozycji własne stanowisko pracy, w pełni wyposażone oraz dostęp do wszystkich potrzebnych mi baz danych. Z miejsca stałam się pełnoprawnym członkiem jednego zespołu badawczego. Jeśli czegoś potrzebowałam, a tego akurat nie było, to mój opiekun natychmiast mi to dostarczał. To była dla mnie sytuacja wręcz komfortowa. Mogłam skupić się na pracy naukowej, wykorzystać swój czas maksymalnie, nie tracąc go na sprawy organizacyjne. I właśnie ta ich otwartość, duże zaufanie, umożliwianie dostępu do wyników ich badań – wywarły na mnie największe wrażenie. Chciałabym, aby u nas też zapanowała taka atmosfera, bo to bardzo ułatwia pracę. Bardzo widać i czuć tam także internacjonalizm. Pracują w instytucie naukowcy z całego świata, ale są tam także studenci i doktoranci, np. z Niemiec, USA, Kanady, Chin, Brazylii. Dzięki temu, że ta mikrospołeczność jest nastawiona na jeden cel – badania, każdy kontakt, każda wymiana zdań poszerza horyzonty, pokazuje, jak inni patrzą na ten sam problem, jakimi metodami go rozwiązują. To były bardzo pouczające spotkania i rozmowy.

– Jak wyglądał Pani dzień pracy w instytucie?

– Pracowałam codziennie od godz. 8 do 17 z przerwą na posiłek spożywany na miejscu. Co tydzień w instytucie odbywają się seminaria naukowe, na których naukowcy z całego świata przedstawiają swoje osiągnięcia. Chętnych jest

tak dużo, że ja na swój termin, aby pokazać co robię – musiałam czekać 2 miesiące.

– Co Pani dał ten wyjazd?

– Dużo się nauczyłam. Przede wszystkim zarządzania projektami, których celem jest ochrona wód. Dzięki interdyscyplinarnym narzędziom pracy już na etapie projektu rekultywacji zbiornika mogę ocenić efekt końcowy, policzyć wszelkie koszty i określić, czy to przedsięwzięcie opłaca się pod względem ekologicznym, ekonomicznym i społecznym.

– Australia to bardzo drogi kraj. Stypendium wynosiło 30 tys. zł. Czy wystarczyło na wszystkie koszty?

– Niestety nie, ale nie żałuję poniesionych wydatków. Ja nigdy nie żałuję pieniędzy na swój rozwój, zdobywanie wiedzy. Najwyżej przez jakiś czas nie kupię sobie nowej sukienki.

– Miała Pani możliwość coś zwiedzić, zobaczyć coś ciekawego?

– Możliwości miałam, ale czasu na to – nie. Taki wyjazd to ciężka praca i stres, więc jak już w weekendy miałam trochę czasu – to odpoczywałam. Ale za to aż 3 razy widziałam misia koala, co nie zdarza się niektórym nawet przez 20 lat.

Lech Kryształowicz

Dr hab. inż. Julita Dunalska, prof. UWM, z Katedry Inżynierii Ochrony Wód na Wydziale Nauk o Środowisku zajmuje się: doskonaleniem metod ochronnych i rekultywacyjnych zbiorników wodnych; badaniem zmian środowiskowych w jeziorach naturalnych i zmienionych przez człowieka; przyczynami i mechanizmami degradacji zbiorników wodnych; monitorowaniem tempa metabolizmu jezior oraz transformacją materii organicznej w wodach powierzchniowych pod wpływem zmian klimatycznych.

PATRONI KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW (CZ. 3)

W ROKU 2019 NASZ UNIWERSYTET ŚWIĘTUJE XX-LECIE ISTNIENIA, A JEGO ULICE I PLACE XXX-LECIE. TO DOBRA OKAZJA, ABY PRZYWRÓCIĆ PAMIĘĆ O PATRONACH KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW.

Kurt Alfred Obitz

Mazur nieugięty



Fot. archiwum

Kurt Alfred Obitz był działaczem i nieugiętym bojownikiem o polskość Mazurów, doktorem medycyny weterynaryjnej, parazytologiem. Jego pionierska metoda zwalczania pasożytów u zwierząt przyczyniła się do rozwoju polskiej weterynarii.

Urodził się 16 stycznia 1907 r. w Brzozowie w powiecie węgorszewskim. Jego rodzice, Fryderyk i Ludwika z domu Bartk, byli właścicielami 300 ha gospodarstwa oraz 2 kamienic w Królewcu. Czuli się Mazurami i w tym duchu wychowywali swoje dzieci, zapewniając im solidne wykształcenie. Kurt Obitz ukończył szkołę elementarną w Brzozowie, gimnazjum w Królewcu oraz studia w Wyższej Szkole Weterynaryjnej w Berlinie. W trakcie studiów podjął działalność na rzecz Mazurów, co zaniepokoiło prof. Schottlera, rektora Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Berlinie, który zwrócił się, do wschodnioniemieckiej służby ojczyźnianej w Olsztynie o opinię na jego temat. Heimatdienst odpowiedział, że K.A. Obitz „poczuwa się do narodowości polskiej, ma kontakty z kołami polskimi, z *Gazetą Olsztyńską* i *Mazurskim Przyjacielem Ludu*, które głoszą hasło „Mazury dla Mazurów...” i zalecił jego obserwację i inwigilację.

Lekarzem weterynarii i jednocześnie doktorem medycyny weterynaryjnej został w 1930 r. Krótko pracował w rzeźni w Hamburgu i jeszcze krócej w Instytucie Parazytologii Wyższej

Szkoły Weterynaryjnej w Berlinie, jako asystent prof. Nöllera. Powodem była wzmożona działalność w Centrali Związku Mazurów w Berlinie oraz publikowanie w miesięczniku *Cech* (1928-1933), zaczynającego się polskim mottem „Gwara nasza, trzymajcie”, później „Wiara nasza, trzymajcie się”. W piśmie zamieścił m.in. swój wiersz pt. *Młodzież Mazurska!* który zaczynał się od słów „Młodzieży mazurska, do boju”, „Mazurska młodzieży na szanę”, zaś kończył zachętą „Hej naprzód! Do walki! Do boju!”. Z wizją polskości Mazurów nie chcieli pogodzić się berlińscy studenci. Bunt przeciwko Obitzowi miał miejsce podczas wykładu profesora Nöllera. Oskarżony o uprawianie polskiej agitacji i zdradę ojczyzny został w 1931 r. usunięty z uczelni. W jego imieniu decyzję tę zaskarżył, bez powodzenia, dr Bruno Opęchowski, radca prawny Związku Polaków w Niemczech.

Ulegając zmasowanemu atakowi toczonemu nie tylko na sali wykładowej, ale i w prasie, Kurt Obitz zdecydował o wyjeździe do Polski. Ministerstwo Spraw Zagranicznych pomogło mu zdobyć posadę starszego asystenta w Katedrze Zoologii i Parazytologii na Wydziale Weterynaryjnym UW. Pracował intensywnie i w krótkim czasie przygotował 7 rozpraw naukowych. W 1935 roku został kierownikiem Działu Zwalczania Chorób Pasożytniczych na Wydziale Weterynaryjnym Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Opublikował 18 artykułów naukowych, również współautorskich, w fachowych czasopismach weterynaryjnych. W uznaniu zasług i z uwagi na znajomość języków obcych został delegowany do Instytutu Pasteura w Algierii, do Zakładu Parazytologii Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Paryżu, a także powołany w skład Naukowej Rady Weterynaryjnej przy Ministerstwie Rolnictwa.

Pracę naukową, życie rodzinne (żona Helena z d. Szyłska) łączył z działalnością w Mazurskim Komitecie Opieki Kulturalnej i Związku Mazurów w Działdowie. Melchior Wańkowicz podsumowując jego działalność nazwał go wojownikiem o odrębność i wolność wsi mazurskiej. W 1937 r. Kurt Obitz, napisał „Dzieje ludu mazurskiego”. Pracując i mieszkając w Puławach i Michałówce „utrzymywał cały czas kontakty z działaczami mazurskimi, a po-

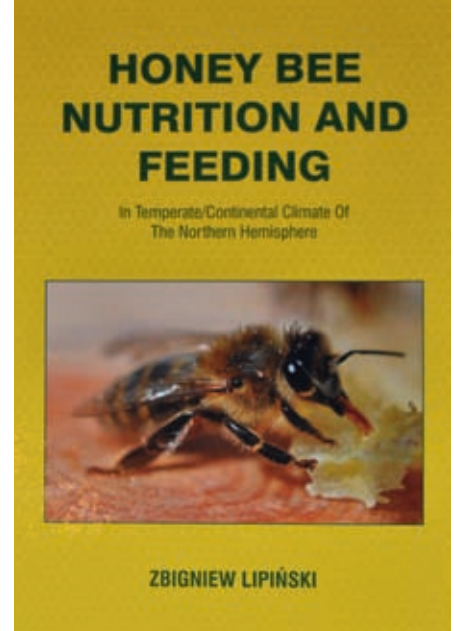
nieważ były to kontakty niełatwe, korespondencja dochodziła do niego różnymi drogami. Zbierał wszystkie materiały, mające jakkolwiek związek ze sprawami Warmii i Mazur”.

Jego praca niepodległościowa wśród Mazurów, wywoływała wściekłość Niemców. Rodzina, przyjaciele i działacze ostrzegali go przed aresztowaniem. Gestapo pojawiło się po niego 8 lutego 1940 r. w Instytucie w Puławach. Został ostrzeżony, ale nie uciekł. Wrócił do domu, do Michałówki, aby żonę i przyjaciół nie spotkały represje. Został osadzony w więzieniu i oskarżony o działanie na szkodę państwa niemieckiego (1940). W podobozie w Monachium przebywał do 1942 r., a kolejne trzy lata (1942-1945) był więźniem o numerze 13377 w obozie koncentracyjnym w Dachau. Opiekował się tam królikarnią i psiniarnią obozową, wykradał żywność dla więźniów, pomimo, iż sam był chory na gruźlicę. Do rodziny (żony i córki Ewy), które przebywały w Końskich, nie wrócił. Zmarł 26 sierpnia 1945 roku w wieku 38 lat nie zobaczywszy swoich najbliższych. Na łożu śmierci w sanatorium w Lautrach (Bawaria) opiekując się nim zakonnicy niemieckiej wyznał: „Jestem Polakiem”.

Joanna Maria Garbula



Fot. Janusz Pajęk



Fot. archiwum prywatne

PIERWSZA SYNTEZA PSZCZELEGO JADŁOSPISU

DR HAB. ZBIGNIEW LIPIŃSKI, ABSOLWENT I BYŁY PRACOWNIK UWM NAPISAŁ PIERWSZĄ NA ŚWIECIE KSIĄŻKĘ W CAŁOŚCI POŚWIĘCONĄ ŻYWIENIU I KARMIENIU PSZCZOŁY MIODNEJ W WARTUNKACH UMIARKOWANEGO KLIMATU PÓŁKULI PÓŁNOCNEJ.

Dr hab. Zbigniew Lipiński (na zdj. w białej koszuli), chociaż osiągnął już wiek emerytalny – nie próżnuje. Ciągłe pracuje w Instytucie Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie, a niedawno wydał dzieło swego życia. To pierwsza na świecie książka, która w całości jest poświęcona żywieniu i karmieniu pszczoły miodnej w warunkach umiarkowanego/kontynentalnego klimatu półkuli północnej. („Honey Bee Nutrition and Feeding In Temperate/Continental Climate Of The Northern Hemisphere. Przedstawił ją w dniach 18-20 września 2018 r. na Europejskim (a w praktyce światowym) Kongresie Apidologicznym, który odbył się w Gandawie (Belgia).

Jest ona unikalną, bogato ilustrowaną syntezą wyników badań poświęconych temu zagadnieniu, w kontekście pszczelej anatomii, fizjologii, toksykologii, immunologii itp. Syntezę tę autor sporządził na podstawie, często fragmentarycznych danych, z ponad 1300 specjalistycznych światowych publikacji naukowych, książek oraz innych materiałów informacyjnych. Wykorzystał w niej także swe doświadczenia z 40-letniej pracy we własnych pasiekach. Dotąd nikt nie napisał w pełni profesjonalnego podręcznika fizjologii tego owada.

Książka ta pozwala zrozumieć biologiczne konsekwencje niedożywienia pszczoł podczas coraz częstszych ubogich w składniki odżywcze pożytków pszczelich. Podaje też sposoby praktycznego radzenia sobie z tym problemem. Niedożywienie tych owadów staje się szczególnie

groźne, jeśli zdarza się w trakcie ich nadmiernej ekspozycji na zatrucia środowiskowe, zakażenia drobnoustrojami czy zarażenia pasożytami. Dlaczego? Dlatego, że pszczoły są sztucznie wyselekcjonowane do osiągania dużej wydajności i ich odporność jest mała. Przejawia się to stałym narastaniem liczby upadków rodzin pszczelich podczas zimowania. W niektórych krajach ginie nawet 40% rodzin.

Książka składa się z 436 stron i 102 ilustracji, w tym 90 oryginalnych kolorowych wykonanych przez autora. Są wśród nich unikalne fotografie niektórych gruczołów wydzielania zewnętrznego oraz wszystkich odcinków przewodu pokarmowego pszczoły robotnicy.

Książka dr. hab. Zbigniewa Lipińskiego była sprzedawana na kongresowym stoisku Eva Crane Trust – angielskiej organizacji dobroczynnej subsydiującej światową naukę pszczelniczą. Obecnie ma ją w ofercie Northern Bee Books – znana na świecie angielska hurtownia literatury pszczelarskiej.

W dniach 25-27 października książka była prezentowana pszczelarzom Wielkiej Brytanii na Narodowym Pokazie Miodów w Londynie.

– Prof. Karl Crailsheim, światowej klasy badacz fizjologii układu pokarmowego pszczoł z uniwersytetu w Grazu w Austrii zapoznawszy się z jej treścią osobiście mi jej pogratulował i podjął się jej promocji w świecie nauki i praktyki pszczelarskiej. Gratulował mi jej także prof. Jerzy Paleolog (UP Lublin) a także jej pierwszy recenzent prof. Jerzy Woyke (SGGW Warsza-

wa) – światowej sławy badacz pszczoł, zaś dr Rodoljub Zivadinovic – prezydent Serbskiego Związku Pszczelarzy zaproponował mi sprzedaż licencji na jej tłumaczenie oraz druk w języku serbskim – cieszy się dr Lipiński

Poprzednia praca dr. hab. Zbigniewa Lipińskiego tłumacząca adaptacyjno/stresowy mechanizm porzucania gniazd przez roje pszczoł miodnych została nagrodzona złotym medalem na Światowym Zjeździe Pszczelarzy (Apimondia) w Durbanie, Południowa Afryka w 2001 roku.

Dr hab. Zbigniew Lipiński ur. 1950 r. w Płocku. Jest lekarzem weterynarii, specjalistą chorób owadów użytkowych, absolwentem Wydziału Weterynaryjnego ART w Olsztynie z roku 1975. W latach 1979 – 86 pracował na tym wydziale w Zakładzie Parazytologii, jako asystent a potem adiunkt. Tam też w r. 1984 uzyskał stopień doktora nauk weterynaryjnych. Zaś stopień doktora habilitowanego otrzymał w 2009 r. na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. Temat rozprawy: „Nowa teoria porzucania gniazd przez roje pszczoł miodnych”. Przez wiele lat brał udział w pionierskich badaniach gospodarki cukrami, białkami i witaminami w organizmie pszczoły i jej pasożyta *Varroa destructor* w zespole prof. Krystyny Żółtowskiej na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM.

Lech Kryszalowicz

WSPOMNIENIE O WITOLDZIE RUMSZEWICZU



Witold Rumszewicz – długoletni kierownik Studium Języków Obcych WSR i wieloletni dyrektor Biblioteki Głównej ART.

Urodził się 4 maja 1923 r. w Janowie Polskim. W czasie II wojny światowej związany był z AK na terenie Wileńszczyzny. Był represjonowany, aresztowany i więziony w Łukiszczach. W 1945 r., został zesłany do obozu w Stalino-gorsku, skąd udało mu się uciec w 1946 r.

Po przyjeździe do Polski ukończył filologię angielską na UMK w Toruniu w roku 1950 i został zatrudniony jako lektor w WSR w Olsztynie. Po likwidacji nauki języków zachodnich na uczelniach w kraju pracował w Bibliotece Głównej WSR od 1952 r. do 1954 r. na stanowisku młodszego bibliotekarza.

Kiedy w 1954 r. przywrócono ponownie na-

ukę języków zachodnich, objął kierownictwo w Studium Języków Obcych. Był to trudny okres dla studentów, brakowało pomocy naukowych i podręczników. Organizowane były także lektoraty dla pracowników naukowych, których znajomość języków obcych była bardzo słaba. W 1961 r. uzyskał Postgraduate Diploma in English Studies of the University of Leeds.

W 1978 r. uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim tytuł doktora nauk humanistycznych. Poza pracą pedagogiczną i wychowawczą zajmował się także tłumaczeniem rozpraw naukowych na język angielski (wykonał ok. 400 przekładów) i artykułów naukowych z języka angielskiego na polski (ok. 60). Był też autorem skryptów dla studentów Wydziału Ochrony Wód i Rybnictwa Śródlądowego.

Od 1972 r. do 1983 r. pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Głównej ART. Poza wieloma zadaniami organizacyjnymi zajmował się także projektem budowy biblioteki naukowej dla ART i WSP. W tym czasie opublikował wiele prac na temat Biblioteki Głównej

Witold Rumszewicz odznaczał się wielką pracowitością, sumiennością i skromnością. Dbał także o dobro pracowników Biblioteki. W 1983 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Witold Rumszewicz wiele czasu i sił poświęcił pracy społecznej w różnych organizacjach – ZNP, SBP (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich), był przewodniczącym Towarzystwa Kultury Języka (1967-1970), aktywnym człon-

kiem NSZZ „Solidarność” przy ART, członkiem związku kombatanatów RP, członkiem Światowego Związku Kombatanatów oraz członkiem stowarzyszenia sybiraków.

Szeroka działalność zawodowa i społeczna oraz troska o losy kraju w czasie II wojny światowej zostały docenione i nagrodzone licznymi odznaczeniami, medalami i honorowymi odznakami, m.in.: Złoty Krzyż Zasługi (1973), Odznaka Zasłużonym dla Warmii i Mazur (1974), Zasłużony Działacz Kultury (1976), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1980), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1983), Krzyż Armii Krajowej (1995), Patent Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny (2001), Honorowa Odznaka Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (2005), Złoty Laur Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego za zasługi dla rozwoju Uniwersytetu i bibliotek akademickich w Olsztynie (2011).

Witold Rumszewicz wykazywał szerokie zainteresowanie kulturalne, sportowe i był członkiem sekcji tenisowej przy AZS w Olsztynie – tenis uprawiał z pasją. Wśród współpracowników i kolegów wspomniany jest jako dobry organizator, jako człowiek o wysokiej kulturze, pełen empatii i pogody ducha.

Zmarł 14 lipca 2018 r. w wieku 95 lat.

Barbara Chodań



Fot. Biblioteka Uniwersytecka

GAMEGRINDER W BIBLIOTECE UNIwersyteckiej

PONAD 200 GIER UDOSTĘPNILI ORGANIZATORZY UCZESTNIKOM 16. „GAMEGRINDER”, CZYLI UNIwersyteckiego MINI-KONWENTU GIER PLANSZOWYCH.

MŁODZI MIŁOŚNICY KLIO NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM

W STYCZNIU W CENTRUM NAUK HUMANISTYCZNYMCH UWM ODBYŁ SIĘ ETAP OKRĘGOWY **XLV OLIMPIADY HISTORYCZNEJ**, JEDNEJ Z NAJSTARSZYCH OLIMPIAD PRZEDMIOTOWYCH W POLSCE.

Ranga wydarzenia jest znacząca – znakomita większość współczesnych wybitnych polskich historyków próbowała w przeszłości sił w olimpijskich zmaganiach. Na Wydziale Humanistycznym 12 stycznia pojawiło się 45 uczniów szkół ponadgimnazjalnych województwa warmińsko-mazurskiego oraz jeden gimnazjalista, który, dzięki sukcesom odniesionym w latach wcześniejszych wśród rówieśników, został dopuszczony do rywalizacji ze starszymi kolegami.

Młodzież, chociaż znakomicie przygotowana (mająca za sobą dwustopniowy etap szkolny), nie kryła zdenerwowania, które udzielało się towarzyszącym im nauczycielom i rodzicom. Stawka w zawodach jest wysoka – szczęśliwcy, którzy przejdą do etapu centralnego, są zwolnieni na maturze z egzaminu z historii (na świadectwie dojrzałości otrzymują 100%), ponadto mają otwarte drzwi na kierunki humanistyczne oraz społeczne na wszystkich uczelniach w Polsce. Jednak prawo udziału w finale, spośród kilku tysięcy startujących w pierwszym etapie w całej Polsce, otrzymuje jedynie 100 osób. Z województwa warmińsko-mazurskiego udział w zawodach centralnych zagwarantowanych ma jedynie troje uczniów.

Eliminacje okręgowe rozpoczynają się od etapu pisemnego i przeprowadzane są w całej Polsce tego samego dnia, w tym samym czasie. Młodzież ma do wyboru jeden z 6 tematów z różnych epok historycznych.



Fot. Janusz Pająk

W tym roku w Olsztynie etap ten, z wynikiem umożliwiającym udział w etapie ustnym, ukończyło 26 osób.

Eliminacje ustne zawodów okręgowych rozpoczęły się 26 stycznia o godz. 9.00 w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM. Trzy komisje złożone z pracowników IHISM egzaminowały młodzież do godz. 16.00. Poziom wiedzy uczestników na etapie ustnym był wyjątkowo wysoki. Trzy pierwsze miejsca zajęli: Juliusz Onichimowski (IV LO w Olsztynie), Bartosz Andrzej Tokarski (IV LO w Olsztynie) oraz Wojciech Artur Borowy (Salesjańskie Liceum Ogólnokształcące w Ostródzie). Sześć kolejnych osób prezentowało na tyle imponującą wiedzę i zgromadziło tak dużo punktów, że Komitet Okręgowy OH, korzystając z możliwości, jakie daje mu regulamin, postanowił zaproponować owych sześciu uczniów jako kandydatów do finału. Decyzję o tym, czy któryś z młodych ludzi dołączy do grona szczęśliwych finalistów OH, po przeanalizowaniu prac pisemnych oraz zestawieniu wyników z całej Polski, podejmie Komitet Główny OH.

Warto odnotować, że co roku część tych młodych zdolnych ludzi wybiera studia na naszym Uniwersytecie.

Olimpiada działa dzięki dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, zaś honorowy patronat sprawuje Sejm RP.

Barbara Krysztopa-Czupryńska

Już 16 razy miłośnicy współczesnych gier towarzyskich spotykali się w Kortowie podczas mini-konwentu „Gamegrinder”. Ostatnio w sobotę, 26 stycznia w Bibliotece Uniwersyteckiej UWM. Podczas 10-godzinnej imprezy zagrać można było w rozliczne gry karciane, bitewne a zwłaszcza planszowe. Konwent był okazją do spotkania się graczy doświadczonych, ale i tych, którym świat współczesnych gier towarzyskich był dotąd odległy. Zbiór gier zawierał tytuły odpowiednie dla graczy w każdym wieku, dlatego nie mogła dziwić obecność rodzin z małymi dziećmi, obok uczniów, studentów, czy osób dorosłych. Podczas „Gamegrindera” odbyły się 2 turnieje: turniej gry karcianej *Magic: the Gathering* oraz gry bitewnej *The 9th Age*, utworzonej na kanwie bardzo popularnego uniwersum *Warhammera* przez samych graczy

z całego świata. Udział w tych zmaganiach wymagał wcześniejszego zgłoszenia się do ich bezpośrednich organizatorów i posiadania odpowiednio skomponowanych talii i armii złożonej z pomalowanych figurek. Oprócz tego można było także podziwiać wiele innych systemów gier bitewnych, od historycznych (czasy Rzeczypospolitej Obojga Narodów czy II wojny światowej) do tych zupełnie fantastycznych rozgrywających się w nieistniejących światach.

Konwent odwiedziło co najmniej 240 osób. Zorganizował go Akademicki Klub Miłośników Fantastyki *Olifant*, pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej UWM, przy wsparciu Akademickiego Centrum Kultury.

kn



Okiem medioznawcy

Radość tworzenia

Ze wszystkich stron jesteśmy atakowani tym, jak to jesteśmy uzależnieni od nowych mediów, że telefon zjadł już nam mózg a my tylko bezmyślnie klikamy, napędzając spiralę głupoty. I to trochę jest prawdą, ale mało kto przypomina, jak wiele radości można mieć ze zwykłego robienia zdjęć. Nikt nie afirmuje nagrywania filmów komórką. I wcale nie chodzi tutaj o narcystyczny akt dzielenia się swoimi materiałami w mediach społecznościowych, czy o dopaminowy kop, gdy ktoś polubi naszego posta. Mam na myśli zwykłą przyjemność, która łączy się z kreowaniem czegoś ex nihilo. Bo jeszcze przed chwilą nic nie było, a teraz już jest zdjęcie zachodu słońca. I może to być najbardziej kiczowate zdjęcie, ale to my je zrobiliśmy i już ten sam fakt się liczy.

Mało jest afirmacji tworzenia. Dzieci mają zajęcia plastyczne, na których są zachęcane do autoekspresji, a co z dorosłymi? Dostaliśmy takie cudowne narzędzia, jakimi są telefony komórkowe, z aparatami fotograficznymi



posiadającymi funkcje, których mogliby pozazdrościć profesjonalni fotografowie jeszcze sprzed dekady, czy dwóch. Mimo tego, nie wykorzystujemy tego potencjału drzemącego w nas.

Ostatnio z koleżanką, która zna się na filmie, oglądaliśmy produkcje na YouTube i ona zaczęła wytykać błędy w wielu filmikach. Że tu kadr nie tak dobrany, to się nie klei a tamto należałoby pokazać z tej strony. I tak sobie jej słuchając, pomyślałem „Co ona gada? Dla mnie wszystko gra”. Historia była dobrze opowiedziana, więc co się czepiać wykonania. Lecz ta cała sytuacja nie dawała mi spokoju i myślałem o uwagach do filmów, które miały więcej odtworzeń, niż widowiska kinowych blockbusterów... Doszedłem do jednego wniosku – nowe media to media błędów, a produkcje, które dzięki nim powstają są właśnie takimi niedoskonałymi odpryskami. Jednak dzięki „pomyłkom” stają się bardziej autentyczne, a tym samym docierają do większego grona odbiorców, ponieważ mamy jakiś taki wewnętrzny mechanizm oceniania realizmu. Często nawet obserwuję doskonałe pod względem produkcyjnym materiały na YouTube, ale brakuje im serca, autentyczności, właśnie tego wspomnianego wyżej błędu, który jest nieodzownym elementem naszych amatorskich, twórczych eksploracji.

Apeluję więc o robienie jeszcze większej liczby zdjęć i kręcenie kolejnych filmów. Im więcej tym lepiej! Ale proszę, klikając przycisk migawki pomyślmy, że stwarzamy coś, co przed sekundą jeszcze nie istniało. Po kontemplujmy ten moment. Chwilo trwaj!

Szymon Żyliński

Wokół paragrafu

27. finał WOŚP

Jurek Owsiak i jego Orkiestra to fenomen na skalę światową. Nie chodzi tutaj tylko i wyłącznie o to, że dzięki 27 latom działania Orkiestry, polska służba zdrowia pod względem sprzętowym i technologicznym dorównuje światowym standardom medycznym, a może nawet w niektórych obszarach je przewyższa. Nie da się ocenić ani wyliczyć wpływu Orkiestry na poziom zdrowia publicznego w naszym kraju, gdyż zdrowie nie jest – na szczęście, kategorią wyłącznie ekonomiczną – z pewnością jednak bez Orkiestry polska kardiologia, pediatria i wiele innych gałęzi medycyny nie byłyby w tym miejscu, w którym są dzisiaj.

Orkiestra wydobywa z nas te cechy, z których możemy być dumni; solidarność, szczodrość, empatię. Do 13 stycznia 2019 r. Orkiestra nie miała kolorów politycznych, chociaż wielokrotnie próbowano ją wpisywać w politykę. W tym właśnie kontekście zamach na prezydenta Adamowicza nabiera szczególnej wymowy. Mamy do czynienia z aktem przemocy, który w istocie spełnia wiele znamion zamachu terrorystycznego.

Być może to zabieg nieuprawniony, ale nasuwają się fatalne skojarzenia z zamachem na prezydenta Narutowicza. Podobnie jak wówczas, sprawca



zamachu najprawdopodobniej zaburzony, ale motywy podparł argumentacją polityczną. Zachowując proporcję do tamtych czasów: dzisiaj mamy również do czynienia z silną polaryzacją na scenie politycznej. I mamy do czynienia z nieprawdopodobną wręcz wulgaryzacją retoryki politycznej, którą coraz trudniej odróżnić od hate speech.

Zaczyna to źle wyglądać, bo atmosfera hejtu w przestrzeni publicznej zaczęła się nagle materializować. Okazuje się jednak, że idee mają konsekwencje. Wiadomo, że agresja fizyczna jest poprzedzana przemocą symboliczną. Jest też prawdą, że wrota do przemocy symbolicznej jeszcze nigdy nie były tak szeroko otwarte. Dlatego też warto zapytać, kto je tak szeroko otworzył.

Jak na ironię, na kilka dni przed zamachem, wiceministrem polskiego rządu zostaje człowiek, który właśnie dzięki hejtowi zawdzięcza swoją pozycję. Sprawcy happeningu w Katowicach, gdzie wywieszano na szubienicach wizerunki niektórych europosłów wciąż nie zostali osądzeni. Równocześnie próbuje się wmanewrować operatora kamery reportażu wcieleniowego w propagowanie faszyzmu, a pobitego przez bandytę urzędnika KNF wiezie się w kajdankach do prokuratury. Nawet Mrozek by tego nie wymyślił.

O Marszu Niepodległości i wzrastającej liczbie ataków na cudzoziemców – zwłaszcza tych, którzy wyglądem różnią się od słowiańskiego profilu, nie warto nawet wspominać. I to wszystko dzieje się w Polsce, w której podobno jesteśmy otwarci, tolerancyjni i w ogóle propagujemy w życiu wartości ewangeliczne.

Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę. Zabójstwo prezydenta Adamowicza wskazuje na to, że okres siania wiatru właśnie się skończył.

Piotr Chlebowicz

Czerwona apaszka

Wiosenne przesilenie

Co czeka nas w marcu? Jak co roku zabierzemy się za przejrzenie garderoby wiosenno-letniej, powalczymy z molami, a bywa, że niejednego z nas dopadnie... depresja wiosenna.

Tegoroczna moda życzliwym okiem patrzy na lata dziewięćdziesiąte, ale też osiemdziesiąte, a nawet pięćdziesiąte. Modne będą kozaki na słupku z opadającą cholewką. Ten trend zainicjował w zeszłym roku Antony Vaccarello, dyrektor artystyczny Saint Laurenta.

Jeśli nie będzie wiosny, tylko po zimie od razu lato, cóż, kozaki poczekają do jesieni. Modny będzie także fason sukienki, o której już wspominałam, w kształcie litery A albo inaczej nazywanej trapezową. Jej długość kończy się w połowie kolana. Oczywiście może też być krótsza, ale dół powinien być umocowany na czymś stabilnym, więc można założyć kozaki, pasują też trampki albo buty na średnim obcasie. Audrey Hepburn jest tu niedoścignionym wzorem. Jej krucha sylwetka podkreślała elegancję i wyrafinowanie tego kroju. Sukienki trapezowe występują we wszystkich kolorach, nosimy do nich grube i cienkie rajstopy. Można po prostu z tym modelem eksperymentować.



Oczywiście będziemy nosiły dzinsy, można powiedzieć – jak zawsze. Tu dostrzegłam pewną innowację, ale mam nadzieję, że ten trend się przyjmie. Będą modne dzinsy o niesymetrycznych nogawkach: jedna np. tak szeroka jak w spodniach typu dzwony, a druga wąska – jak w spodniach typu rurki. No cóż, można by powiedzieć, że coraz trudniej wymyślić coś nowego i stąd biorą się takie „oryginalne” pomysły.

Apaszka to taki must-have, kojarzy się z elegancją stewardesy, można ją nosić nie tylko na szyi, ale również jako ozdobę torebki, włosów lub jako pasek. Pamiętajmy, bez apaszki ani rusz w tym roku!

A co z tymi molami? W naszych mieszkaniach zazwyczaj pomieszkują dwa uroczo się nazywające gatunki: włosieniczka – mól ubraniowy oraz kożusznik – czyli mól futrzany. Jeśli niekoniecznie cieszy nas ich gościna, warto włożyć do szafy (i regularnie wymieniać) goździki albo liście laurowe. Mole nie lubią też farby drukarskiej, ale szkoda byłoby wykorzystać do tego celu nasze „Wiadomości”, bo mnóstwo w nich ciekawych treści. Jeśli będzie jeszcze sporadycznie mróz, warto niektóre rzeczy wywiesić na przewietrze.

Natomiast jeśli dopadnie nas wiosenny bakcyl depresji, czyli tzw. wiosenne przesilenie, nie przejmujemy się, to czas przejściowy. Dokuczać może nam apatia, poranki mogą być coraz trudniejsze, bywa też, że będziemy przejawiać nieusprawiedliwioną niechęć do innych, więc pamiętajmy, żeby w tym czasie wspomóc się zbilansowaną dietą, koniecznie bogatą w żelazo, ćwiczeniami i wsparciem życzliwej duszy. Z medycznego punktu widzenia taka sezonowa depresja dotyczy ludzi młodych i ...najczęściej kobiety. Jeśli więc zapuka do twoich drzwi, nie otwieraj, zaraz będzie lato!

Maria Fafińska

Polityka kulturalna

Mowa nienawiści

Nie od dziś wiadomo, że słowo rani skuteczniej niż żelazo. O tym, że słowem złym można zabić jak nożem, śpiewał Czesław Niemen w swej niezapomnianej deklaracji wiary w dobro i miłość. Od pewnego czasu coraz częściej i więcej mówi się i pisze o mowie nienawiści. Dyskurs polityczny przyjął to niezbyt skomplikowane, ale przy tym nośne pojęcie, słyszymy je więc w różnych miejscach i we wciąż nowych kontekstach. Czasami zdarza się nawet, że same wypowiedzi o nienawiści stają się wyrazem nienawistnych skłonności – wszystko zależy od tego, kto je formułuje i pod czyim adresem oraz kto te wypowiedzi ocenia.

Od kilku tygodni sformułowanie to powtarza się w każdej niemal szermierce słownej. Stało się nieszczęście. Zamordowano człowieka. Przerazenie gwałtownością i bezsensownością zbrodni sparaliżowało na moment całe niemal społeczeństwo. I wszyscy zgodnie stwierdzili, że winna jest nienawiść... aby po chwili, choć może była to chwila dłuższa i bardziej przejmująca niż zwykle, powrócić do codzienności, do trolli panoszących się pod wątpliwą osłoną internetu, do wyrażanej wprost i bez zażenowania, zapiekłej i bezinteresownej nienawiści.



Z samym problemem dyskutować nie wypada. Język, którym się posługujemy w codziennym życiu, służy nam jako budulec świata i jako soczewka naszych możliwości poznawczych – to od języka zależy, jak rozumiemy rzeczywistość, jak nasze zrozumienie możemy przekazać innym, co z naszego przekazu zostanie zrozumiane. Kiedyś podczas konferencji poświęconej modernistycznej poezji Arno Holza padło w dyskusji pytanie, czym można wytłumaczyć fakt, że Niemcy, jako doskonale w XIX wieku wyedukowane społeczeństwo, pozwoliły się opętać nazistowskiemu szaleństwu. W pytaniu zawiera się odpowiedź. Żadna wiedza nie chroni przed obłędem.

Skłonność do nienawiści jest patologią, dokonuje się na poziomie emocji i jest efektem braku samokontroli. Tradycje kulturowe, często kojarzone z systemem zakazów i tabu, w istocie przekazywały szereg mechanizmów pozwalających kontrolować własne emocje. Pośpieszne modernizacje, zrywając więzi z tradycją, stojąc w opozycji do wszystkiego, co miało miejsce dotychczas, już w pierwszych dniach przewrotu wyzwalają z ograniczeń. Nagła wolność sprawia, że poddani czują się panami sytuacji – na tym polegał społeczny sukces każdej rewolucji. Późniejsze racjonalizacje mogą służyć jako alibi, jako próba udowodnienia sobie, że mieliśmy prawo postąpić tak, jak postąpiliśmy, u podstaw jednak zawsze są uczucia.

Nienawiść to fenomen współczesnej kultury. Często tłumaczona jest jako opozycja miłości, co w binarnym uproszczeniu służy jako przyzwolenie, bo skoro godzimy się na miłość, to nienawiść też ma prawo istnieć. W istocie jest raczej miłością wynaturzoną, gestem odrzucenia czegoś, czego w skrytości gorąco pragniemy. Kiedy nie przyznajemy sobie prawa do miłości, nienawiść staje się projekcją zaburzonej samooceny. To może prowadzić nawet do zbrodni... byłaby to jednak zbrodnia w afekcie. Prezydent Gdańska został zamordowany z zimną krwią, z premedytacją. I jeżeli nienawiść odgrywa tu jakąś rolę, to raczej jako zasłona, zza której nie umiemy dostrzec rzeczywistych mechanizmów tej zbrodni.

Krzysztof D. Szatravski

Europa w blasku i cieniu

„Śmierć prezydenta” a gdańskie martyrium

„Śmierć prezydenta” jest wstrząsającym obrazem tego, jak narastająca kampania oszczerstw i nienawiść znajduje tragiczną kulminację w zbrodni. Przypominają się kadry filmu sprzed lat: prezydent Gabriel Narutowicz z trudem przemierza się w odkrytym powozie przez otaczający go złowrogi tłum. W jego stronę lecą kamienie. Dosięgają go kulki śnieżne. Zaledwie kilka dni później ginie już od tych prawdziwych, z ręki fanatycznego malarza.

Drugim obrazem jest ten z okresu stanu wojennego. Z ust ówczesnego rzecznika prasowego rządu, przy wtórze usłużnej mu propagandy, wielokrotnie padają oskarżenia o nienawiść i sianie zamętu pod adresem młodego kapłana. W październiku tego roku przypada 35. rocznica męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. „Zło dobrem zwyciężaj” – przesłanie, w imię którego poniósł śmierć, nie powinno pójść w zapomnienie.

I trzecia odsłona – ugodzony nożem ginie prezydent Gdańska. I tę śmierć poprzedzał rosnący żywioł nienawiści oraz oszczerstw.

A teraz trzy wspomnienia z Gdańska, miasta-symbolu w historii ostatniego stulecia.

Pierwsze – Muzeum II Wojny Światowej. Monumentalną wystawę udaje mi się obejrzeć tuż przed tym, jak i tutaj dotarła wzbierająca fala „dobrej zmiany”.

Drugie – plac przed stoczną im. W. Lenina. Dnia 16 grudnia 1980 roku wypełniony jest po brzegi. W ciszy wieczoru rozlega się „Lacrimosa” Krzysztofa Pendereckiego – wraz z przybytymi tutaj specjalnym pociągiem z Olsztyna – uczestniczę w uroczystości odsłonięcia pomnika Trzech Krzyży.

Trzecie – hala „Olivia”, jesień 1981 roku. Z galerii dla prasy związkowej przysłuchuję się obradom pierwszego (i ostatniego zarazem, gdyż niebawem nastął stan wojenny) Krajowego Zjazdu „Solidarności”. Moje refleksje „O godności słowa” zamieszcza wkrótce „Tygodnik Powszechny”.

Te trzy odsłony i trzy gdańskie migawki scala jedno – wskazanie, jak wielką, niszczycielską moc ma nienawiść, zwłaszcza jeśli dysponuje dobrze zorganizowanym zapleczem oraz jak niełatwe są zmagania prawdy z kłamstwem. Przychodzi mi na myśl artykuł z „Soviet Studies”, czytany w warszawskiej bibliotece jeszcze przed „polskim Sierpniem”, wskazujący, iż zasady moralne mogą być skutecznym orężem przeciwstawiania się cynicznemu i dysponującemu przewagą materialną przeciwnikowi. A zatem trzy końcowe refleksje:

1. Skierowana do rządzących. Czy istotnie wieszanie na szubienicach portretów oraz wystawianie jeszcze żyjącym symbolicznych „aktów zgonu” to jedynie niewinne wyrażanie poglądów, jak to utrzymywała opieszała w śledztwach prokuratura? W kontekście szybkiego doprowadzania do przesłuchań tych, którzy zawieszali na pomnikach, czy „babach pruskich” koszulki z napisem nawiązującym do przestrzegania ładu prawnego w państwie, jak zrozumieć to, iż nie wykazała ona podobnej determinacji, gdy w Gdańsku kamieniem wybito szybę w mieszkaniu rodziny jedyne w Polsce laureata pokojowej nagrody Nobla?

2. Skierowana również i do opozycji. Czy system wyborczy w Polsce nie prowadzi do zastygnięcia struktur politycznych w skamieniałych formach,

kreując „wodzów” tych czy innych partii? Kolega instytutowy, w rozdziale książki pod moją redakcją, dotyczącym doświadczeń wyborów z 1989 roku, wykazał, iż upadająca już wtedy PZPR wykazała większą demokrację wewnętrzną, niż dzisiejsze partie, gdyż kandydaci musieli być akceptowani przez jej struktury lokalne (a dzisiaj pierwsze miejsca na listach wyborczych narzuca „centrala”).

3. Skierowana do Kościoła. W liście pasterskim na 100. rocznicę odzyskania niepodległości chyba aż trzykrotnie przestrzegano przed zagrożeniami utraty suwerenności (niezbyt rozumiem, kto jej dzisiaj zagraża, czyżby Unia Europejska?). Nie usłyszałem nawet jednego słowa sprzeciwu wobec tej fali pogardy, nienawiści i uwłaczania godności, obecnej i w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Nie usłyszałem nawet jednego zdania, iż odbudowywane po latach zniewalania państwo polskie jest wartością, którą należy chronić. Czy i tutaj nie jest potrzebna jest krytyczna refleksja?

Dniom śmierci i pogrzebu ś. p. Pawła Adamowicza towarzyszyły w wielu polskich miastach spontaniczne demonstracje solidarności i sprzeciwu wobec zła. Podobną jedność z żałobie wykazało społeczeństwo po tragicznej katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Tamta tragedia nie posłużyła późniejszej budowie narodowej wspólnoty. Czy i teraz nie okaże się podobnie?

Benon Gaziński



ZAMÓW POKAZ

UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

GDZIE? SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

KIEDY? W CZWARTKI

JAK? SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

KONTAKT: SEKCJA PROMOCJI BU UWM
bib.promocja@uwm.edu.pl
89 524 51 46

Triumf nienawiści

Tym razem zacznę obszernym cytatem: „Kłeską dzisiejszego życia publicznego jest nienawiść, która dzieli obywateli Państwa na nieprzejednane obozy, postępuje z przeciwnikami politycznymi, jak z ludźmi złej woli, poniewiera ich bez względu na godność człowieczą i narodową, zniesławia i ubija moralnie. Zamiast prawdy panoszy się kłamstwo, demagogia, oszczerstwo, nieszczerzy i niski sposób prowadzenia dyskusji i polemiki. Żądza władzy i prywatnie prowadzą bezwzględną walkę o rządy i stanowiska, a pozorują ją troską o Państwo, które zwykle odłamy polityczne utożsamiają z sobą. Chorobliwe podniecenie i namiętność polityczna zasłaniają spokojny sąd o ludziach i sprawach, mieszają politykę do wszystkiego, wszystko osądzają ze stanowiska partyjnego, wyolbrzymiają znaczenie wypadków publicznych, wnoszą niepokój w całe życie”.



Nie, to nie cytaty współczesnego polityka, komentatora życia publicznego czy duchownego hierarchy. To słowa z listu pasterskiego, który w kwietniu 1932 r. ogłosił prymas Polski, kardynał August Hlond. Minęło ponad osiem dekad, mamy zupełnie inne czasy, inną rzeczywistość polityczną i społeczną, a przytoczony fragment jest boleśnie aktualny. Przekonaliśmy się o tej nienawiści w niedzielę 13 stycznia, kiedy śmiertelne rany nożem otrzymał prezydent Gdańska, śp. Paweł Adamowicz.

Jak znam polityczną rzeczywistość i nadpobudliwość uczestników i obserwatorów życia politycznego, liczne apele o powstrzymanie emocji nie przyniosą skutku. Pokazały to zresztą pierwsze dni żałoby, a im dalej od tragicznego dnia, tym coraz więcej harcowników. Na szczęście obudziła się obecna władza i uruchomiła organy ścigania do wyłapywania internetowych hejterów, aczkolwiek obawiam się, że po kilku pokazówkach wszystko wróci do normy i wyłapywanie raniących słowem przyjmie mniej aktywny wymiar. Że tak może być, pokazuje bagatelizowanie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji manifestacji narodowców, którą zorganizowali 27 stycznia w Oświęcimiu, czyli w dzień 74. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz-Birkenau i jednocześnie w święto Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Kilkudziesięciu narodowców, pod wodzą gościa skazanego za publiczne spalenie kukły Żyda, wykrzykiwało antysemickie, haniebne hasła pod murami obozu Auschwitz I. Policja nie rozwiązała manifestacji, mimo tego, że jej przebieg wypełniał znamiona przestępstwa z art. 256 kk, a minister Joachim Brudziński na pytanie jednego z postów napisał: „Zareagować na co? Na to, że ktoś ma nie po kolei w głowie [...]”.

Mam wrażenie, graniczące z pewnością, że gdyby tam stały osoby z białą różą i w koszulkach z napisem „KonsTYtucJA” reakcja podległych ministrowi służb byłaby zupełnie inna...

Andrzej Korytko

PIERWSZY KONTAKT STUDENTÓW Z PRACĄ

CZTERDZIESTU OŚMIU **STUDENTÓW INFORMATYKI** NA UWM SKORZYSTAŁO Z PŁATNYCH STAŻY W FIRMACH. AŻ 39 Z NICH FIRMY ZAPROPONOWAŁY PRACĘ. WYDZIAŁ MATEMATYKI I INFORMATYKI PODSUMOWAŁ PIERWSZY ETAP PROGRAMU STAŻOWEGO.

Na program płatnych staży dla studentów informatyki WMI otrzymał prawie 1 mln zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju z programu PO WER. Wniosek do NCBR przygotowała i napisała dr Aleksandra Kiślak-Malinowska, prodziekan WMI ds. studenckich we współpracy z Małgorzatą Klimowską z Biura ds. Projektów Zagranicznych. Składa się on z 3 edycji staży dla 113 studentów. Zakończy się we wrześniu br. Niedawno odbyło się podsumowanie edycji 1. Uczestniczyło w niej 48 studentów. Odbyli 360-godzinne staże w 8 firmach: Billennium, ITM, LastLevel Marcin Stańczak, Net Land, Sprint, Transition Technologies – Managed Services, Visacom i Visimind Ltd.

Firmy te zaproponowały pracę 39 stażystom. Nie wszyscy chcieli ją podjąć. Po co studentom informatyki staże zawodowe, skoro rekruterzy nieustannie szukają pracowników na wydziale?

– Żeby ich lepiej przygotować do pracy zawodowej w zespołach – wyjaśnia dr Aleksandra Kiślak-Malinowska, pomysłodawczyni i kierowniczka projektu.

I właśnie kwestię braku przygotowania do pracy na wyznaczonych im stanowiskach – studenci podkreślali najmocniej, podsumowując projekt.

– Dlatego właśnie staż przygotowujący studenta do pracy na konkretnym stanowisku jest



Fot. archiwum organizatorów

nieoceniony. Jest niemożliwe, żebyśmy mogli wykształcić absolwenta gotowego od razu do podjęcia pracy, jeśli informatyka ma zastosowanie w tak różnych dziedzinach życia, jak: gry komputerowe, sport, literatura, muzyka, historia, podróże, fotografia, gotowanie, rozwój osobisty, rozrywki intelektualne, kultura japońska, zwierzęta czy motoryzacja – wyjaśnia prodziekan.

Zarówno studenci, jak i ich opiekunowie w przedsiębiorstwach otrzymywali wynagrodzenie. Studenci – 18 zł/h.

lek

BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

» Narodowe Centrum Nauki

» **SONATINA 3** – konkurs skierowany jest do osób posiadających stopień naukowy doktora uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem lub którym stopień naukowy doktora zostanie nadany do 30 czerwca 2019 r. Sonatina jest konkursem, którego celem jest wsparcie kariery młodych badaczy poprzez stworzenie możliwości zatrudnienia i prowadzenia badań naukowych w Polsce oraz umożliwienie zdobycia wiedzy i doświadczenia podczas realizacji staży w wysokiej jakości zagranicznych ośrodkach naukowych.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **12.03.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» **ETIUDA 7** – konkurs dedykowany jest do osób nieposiadających stopnia naukowego doktora, które wykazują się sukcesami w działalności naukowej i mają otwarty przewód doktorski lub otworzą go do dnia 30 kwietnia 2019 r. Okres przyznania stypendium od 6 do 12 miesięcy oraz obowiązkowy staż zagraniczny trwający od 3 do 6 miesięcy.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **12.03.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki do **07.03.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

» **LIDER X** – jest programem skierowanym do młodych naukowców, którzy są doktorantami lub nauczycielami akademickimi i nie posiadają stopnia doktora lub posiadają stopień doktora, od uzyskania którego nie upłynęło 7 lat. Jego celem jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów badawczych.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony **od 18.01.2019 do 12.03.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych. Zakres działania Komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania Komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,

Rektorat pokój 206, 207, 200

tel. 89 523-38-20, 89 523-37-16, 89 523-35-52,

e-mail: bn@uwm.edu.pl

www.uwm.edu.pl/badania

UNIWERSYTECKI EKSPRES DO MATURY



Fot. Janusz Pajęk

JUŻ PO RAZ TRZECI WYDZIAŁ MATEMATYKI I INFORMATYKI UWM ZAOFEROWAŁ POMOC TEGOROCZNYM MATURZYSTOM I JEDNOCZEŚNIE ZAREKLAMOWAŁ IM SIĘ. SŁUŻYŁA DO TEGO AKCJA „EKSPRESEM DO MATURY”.

W drugim tygodniu ferii zimowych, tj. od 28 stycznia do 1 lutego WMil zorganizował bezpłatny kurs przygotowawczy do matury podstawowej z matematyki. Kurs był powtórzeniem materiału obowiązującego na maturze. Zajęcia prowadzili nauczyciele akademicy WMil. Kurs liczył w sumie 10 bloków tematycznych z różnych działów matematyki. Ostatniego dnia uczniowie rozwiązywali przykładowe zadania maturalne.

– Wykładów słuchało każdorazowo 100–120 osób. Przyjechali do nas uczniowie nie tylko z Olsztyna, ale także z Ostródy, Lidzbarka Warmińskiego i Mrągowa – informuje dr Irena Morrocka-Tralle, współorganizatorka kursu, obok dr Grażyny Ciecierskiej i dr. Stanisława Drozdy.

W przerwach pracownicy wydziału wyświetlali uczniom film o UWM, opowiadali o wydziale i zachęcali do studiowania na nim.

lek

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

➤ Europa w zmieniającym się świecie – integracyjne, innowacyjne i refleksyjne społeczeństwa

Identyfikator tematu – H2020-SC6-Social-Innovation-Prize-2019

Identyfikator konkursu – SC6-Social-Innovation-Prize-2019

Okres realizacji – jednorazowa nagroda

Termin składania wniosków – 28.02.2019 r.

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/tx29h>

Adresaci – W konkursie mogą wziąć udział osoby prawne lub grupy osób prawnych mających siedzibę w państwach członkowskich UE lub w krajach stowarzyszonych z programem „Horyzont 2020”

Dziedzina badań – Starzejące się społeczeństwo

Cel: Populacja Unii Europejskiej starzeje się. W 2020 r. w Europie będzie 75 milionów osób w wieku powyżej 65 lat a 88 milionów w roku 2030 r. Wymaga to ponownego rozważenia istniejących systemów mobilności, aby zaspokoić potrzeby osób starszych, pomóc w walce z wykluczeniem społecznym i wspierać niezależne życie, zwłaszcza osób o ograniczonej sprawności ruchowej. Zapewnienie odpowiednich rozwiązań w zakresie mobilności dla starszych obywateli pozwala im nadal w pełni uczestniczyć w działaniach i usługach kulturalnych, edukacyjnych i zdrowotnych oraz pozostać aktywnymi uczestnikami gospodarki. Opracowywanie nowych rozwiązań w zakresie mobilności lub ulepszanie istniejących zapewni również nowe możliwości dla innowacyjnych małych przedsiębiorstw, operatorów transportowych, startupów, gospodarki społecznej i organizacji pozarządowych na szczeblu lokalnym, regionalnym lub krajowym.

Celem konkursu jest opracowanie innowacyjnych i zrównoważonych rozwiązań w zakresie mobilności dla osób starszych (65+). Nagrody zostaną przyznane, po zamknięciu konkursu, kandydatom, którzy w opinii jury przedstawiają rozwiązanie najlepiej odpowiadające kryteriom. Przedstawione rozwiązania, które mogą łączyć funkcje technologiczne, społeczne i behawioralne, muszą być wdrożone przez kilka miesięcy w okresie trwania konkursu.

Jury oceni prace i postępy poczynione przez wnioskodawców w okresie realizacji wynoszącym co najmniej 5 miesięcy między otwarciem nagrody a złożeniem wniosków, w oparciu o wymierne dowody, które będą musieli przedstawić. Wnioskodawcy będą również musieli wykazać, że ich rozwiązanie może być skalowane i powielane w różnych kontekstach.

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biurorpk@uwm.edu.pl.

➤ Fast Track to Innovation

Identyfikator tematu – H2020-EIC-FTI-2018-2020

Identyfikator konkursu – EIC-FTI-2018-2020

Okres realizacji – maksymalnie 36 miesięcy, spodziewana średnia długość to 24 miesiące

Termin składania wniosków – 21.02.2019 r.

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/tx29x>

Adresaci konkursu – konsorcja międzynarodowe, składające się z min. 3 i max. 5 partnerów z krajów członkowskich UE oraz krajów stowarzyszonych z Horyzontem 2020. W przypadku konsorcjum składającego się z 3-4 partnerów, przynajmniej 2 powinny stanowić podmioty prywatne, w przypadku konsorcjum składającego się z 5 partnerów, wymaganych jest min. 3 partnerów biznesowych

Dziedzina badań – Nie ma obszarów tematycznych. Przedsiębiorcy sami definiują temat, w ramach którego składają wniosek.

Cel/Wymagania: Fast Track to Innovation dedykowany jest innowacjom, które wykazują wysoki potencjał do wdrożenia na rynku oraz mają szansę na sukces. Inicjatywa dotyczy pomysłów w dowolnym obszarze technologii i jest dostępna dla wszystkich podmiotów prawnych w UE i w krajach stowarzyszonych w ramach programu Horyzont 2020.

Założenia są takie, że opcjonalnie 60% budżetu grantu powinno trafić do sektora prywatnego, a innowacja powinna znaleźć się na rynku w ciągu 36 miesięcy (od rozpoczęcia projektu).

Wspierane rozwiązania powinny być dojrzałe – na poziomie min. TRL 6 (poziomy gotowości technologicznej), a w przypadku innowacji nie-technologicznych wykazywać podobny poziom. Fast Track to Innovation ma doprowadzić technologię do poziomu 9, aby mogła być wdrożona na rynek i przynieść korzyści gospodarce i społeczeństwu europejskiemu.

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”

Regionalny Punkt Kontaktowy
Programów Badawczych UE Biuro
ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221,
10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94
www.uwm.edu.pl/rpk

Halina Tańska, [Społeczeństwo informacyjne w metodycznym kontekście zarządzania projektami informatycznymi](#), s. 386

Przedmiotem opracowania są wybrane zagadnienia zarządzania projektami informatycznymi przedstawione w ujęciu teoretycznym i praktycznym. Istotną kwestią jest analiza czynników krytycznych sukcesu i rozwoju organizacji gospodarczych w społeczeństwie informacyjnym oraz barrier w realizacji projektów informatycznych. Za aksjomat w opracowaniu przyjęto, że rozwój organizacji gospodarczych ściśle zależy od projektów informatycznych. Zidentyfikowano i wypełniono lukę w zakresie rozwiązań metodycznych zarządzania projektami informatycznymi, dopasowanych do specyfiki polskich MMSP (mikro, małych i średnich przedsiębiorstw). Przeprowadzono wieloaspektową analizę wyników badań światowych, krajowych i własnych w zakresie aktualnych uwarunkowań zarządzania projektami informatycznymi.

Zweryfikowano również dynamikę rozwoju metody zarządzania projektami informatycznymi w kontekście ograniczeń powszechności ich zastosowań w organizacjach gospodarczych. Jako uwarunkowanie dominujące przyjęto skutki przemian związanych z powstawaniem i rozwojem społeczeństwa informacyjnego.

Podjęte w opracowaniu aspekty metodyczne zarządzania projektami informatycznymi są jedną z najistotniejszych bezpośrednich przyczyn bardzo niskiego poziomu rozwoju polskiego społeczeństwa informacyjnego. W rankingach OECD i UE dotyczących różnych wskaźników rozwoju społeczeństwa informacyjnego wyniki polskich pomiarów plasują się na końcowych pozycjach, szczególnie wskaźników odnoszących się do organizacji gospodarczych. Z jednej strony polskie społeczeństwo informacyjne jest otwarte na odkrycia naukowe i propozycje komercyjne w zakresie technologii ICT, z drugiej organizacje gospodarcze cechuje bardzo niska innowacyjność. W poszukiwaniach przyczyn tak dużej rozbieżności brano pod uwagę filozoficzne założenia aksjologii prospektywnej.

Anna Zellma, ks. Wojśław Czupryński, ks. Hubert Tryk, [Rekolekcje szkolne jako forma ewangelizacji dzieci, młodzieży i dorosłych](#), s. 138

Do podstawowych i zawsze aktualnych zadań Kościoła należy ewangelizacja, polegająca na przepowiadaniu i uobecnianiu Dobrej Nowiny o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Jednym ze współczesnych sposobów ewangelizowania dzieci, młodzieży i dorosłych w Polsce są rekolekcje szkolne. Coraz częściej postrzega się je jako szansę na ewangelizację nie tylko dzieci i młodzieży, ale także grona pedagogicznego i rodziców, którzy w czasie rekolekcji pełnią funkcje opiekuńcze. Organizując rekolekcje szkolne, Kościół może docierać z Dobrą Nowiną do szerszego grona odbiorców, zwłaszcza do osób obojętnych religijnie i wątpiących.

Problemem tym zajęli się autorzy reprezentujący różne dyscypliny z obszaru nauk teologicznych, mający nie tylko duże doświadczenie naukowe, ale także pastoralne w zakresie prowadzenia rekolekcji ewangelizacyjnych. Wartością pracy jest zatem wypełnienie luki w tym obszarze, a także nachylenie holistyczne w ujęciu wychowania w wierze oraz dowartościowanie współpracy podmiotów (szkoły i Kościoła) zaangażowanych w realizację formacji osobowej i chrześcijańskiej.



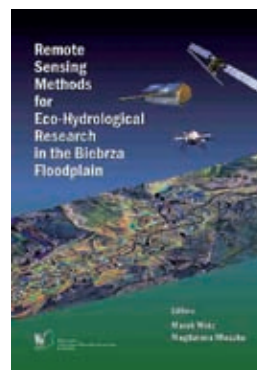
Zbigniew Chojnowski, [Północne miniatury krytyczne. Odcienie kultury literackiej na Warmii i Mazurach](#), Olsztyn 2018, ss. 714

Książka jest opisem, dokumentacją oraz wstępną interpretacją wybranych zjawisk literackich, związanych z Polską północno-wschodnią po 1980 roku. Zaprezentowano tu proces kulturalizacji lokalnego społeczeństwa zarówno w literaturze, jak i na skutek jej oddziaływania. Autor opiera się na założeniu, że porządkowanie kultury literackiej w obrębie regionu zapobiega w jakiejś mierze ucieczce dyskursu literaturoznawczego od humanistycznej odpowiedzialności za osobniczy i społeczny rozwój człowieka. Książka reprezentuje typ refleksji charakterystyczny dla nowego regionalizmu, który uwzględnia kulturową i geograficzną specyfikę miejsca, jego „małą” historię i lokalne tradycje, własną geopoetykę, działające na danym obszarze instytucje, uwarunkowania społeczne. Postawę nowego regionalisty cechuje świadome, bliskie i krytyczne towarzyszenie twórcom i ich dziełom. Zminiaturyzowane narracje uwzględniają punkty widzenia, które pozwalają oglądać regionalne zjawiska literackie wielowymiarowo – w perspektywie krajowej, zagranicznej, europejskiej, a także socjologicznej, egzystencjalnej, kulturoznawczej, niekiedy politycznej. Autor przyjął w określaniu odcieni kultury literackiej na Warmii i Mazurach rolę obserwatora i uczestnika, życzliwego i zatroskanego poety, literaturoznawcy, społecznika, działacza kulturalnego. Na tom składają się szkice o poetach i pisarzach z Warmii i Mazur, kronika literacka regionu 1980–2017, charakterystyka literackiej przestrzeni Suwalszczyzny, minieseje o fundamentalnych kwestiach kultury literackiej. Podsumowaniem książki są z jednej strony rozmowy autora z warmińsko-mazurskimi twórcami, z drugiej zaś wywiady, których udzielił on miłośnikom literatury i aktywnym uczestnikom kultury regionu.



[Remote Sensing Methods for Eco-Hydrological Research in the Biebrza Floodplain](#), red. Marek Mróz, Magdalena Mleczko

W publikacji przedstawiono zagadnienia wykorzystania wybranych technik teledetekcji do monitorowania terenów mokradeł na podstawie wyników eksperymentów przeprowadzonych na obszarze środkowego i dolnego basenu Biebrzy, w ramach projektu badawczego MARSHALL (2015-2017). Celem badań było uzyskanie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu innowacyjne techniki satelitarnej teledetekcji radarowej oraz niskopłajowe obserwacje optyczne w zakresie VNIR z platformy UAV mogą się przyczynić do lepszego rozpoznania warunków ekohydrologicznych dolin rzek nizinnych. Przedmiotem przedstawionych w publikacji badań była możliwość szczegółowego kartowania pokrycia terenu i szaty roślinnej mokradeł trawiastych, monitorowania zasięgu zalewów oraz warunków funkcjonowania wybranych starorzeczy, zależnych od ich łączności hydrologicznej z głównym ciekim, a wpływających na warunki bytowania ichtio – i awifauny tego cennego przyrodniczo ekosystemu. W publikacji opisano metody przetwarzania danych pozyskiwanych w programie COPERNICUS (ESA/EU) przez satelity radarowe Sentinel-1A/B w paśmie C oraz przez satelity TerraSAR-X/TanDEM-X niemieckiej agencji kosmicznej DLR w eksperymentalnym trybie polarymetrycznym w paśmie X. W zakresie szczegółowego kartowania roślinności starorzeczy opisano wyniki osiągnięte na podstawie wielokrotnych nalołów fotogrametrycznych, z wykorzystaniem aparatu cyfrowego RGB i skanera hiperspektralnego Rikola 2D. Opisywane w publikacji metody teledetekcyjne mogą być z powodzeniem stosowane w monitoringu cennych przyrodniczo obszarów mokradeł.



» doktoraty » habilitacje » doktoraty » habilitacje »

Dr Dorota Górniak. Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji: *Rozwój mikrobiocenozy Południowo-Zachodniego Spitsbergenu na tle czynników środowiskowych w warunkach przyspieszonej deglacjacji*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: dr hab. Stanisław Czachowski, dr hab. Paulina Niedźwiedzka-Rystwej, prof. dr hab. Jan Marcin Węśławski.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 15 listopada 2018 r. na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Dr Agnieszka Napiórkowska-Krzebietke (Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji: *Doskonalenie metod oceny stanu ekologicznego jezior wraz ze wskazaniem reakcji fitoplanktonu na zmiany środowiskowe wywołane presją ryb*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Ryszard Gołdyn, prof. dr hab. Ryszard Kornijów, dr hab. Monika Szczecińska.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 15 listopada 2018 r. na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Lek. Aleksandra Wińska. Tytuł rozprawy: *Analiza profilu ryzyka udaru mózgu u osób w wieku podeszłym oraz ich wpływ na rokowanie*. Promotor: prof. dr hab. n. med. Adam Stępień – Klinika Neurologiczna, Wojskowy Instytut Medyczny w Warszawie. Recenzenci: Dr hab. n. med. Waldemar Broła, prof. nadzw. – Zakład Neurologii, Rehabilitacji Neurologicznej i Kinezyterapii, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach; Prof. dr hab. n. med. Jan Kochanowski – Klinika Neurologii II Wydziału Lekarskiego, Warszawski Uniwersytet Medyczny.

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 11 grudnia 2018 r. na Wydziale Lekarskim.

Dr Halyna Tkachenko (Akademia Pomorska w Słupsku). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji: *Markery stresu oksydacyjnego w wybranych tkankach ryb w warunkach zmienności indywidualnej i środowiskowej*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Jolanta Gromadzińska, dr hab. Dorota Juchno, prof. dr hab. Andrzej Siwicki.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 13 grudnia 2018 r. na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Mgr Ewa Kruminis-Kaszkiel. Tytuł rozprawy: *Galeria Whartona – źródło mezenchymalnych komórek macierzystych do różnicowania w kierunku nerwowych komórek macierzystych (NSC)*. Promotor: dr hab. n. med. Joanna Wojtkiewicz, prof. UWM – Katedra Patofizjologii, Wydział Lekarski Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Recenzenci: Dr hab. Monika Paulina Szeliga – Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej im. Mirosława Mossakowskiego Polskiej Akademii Nauk w Warszawie; dr hab. Mariola Świderek-Matysiak – Katedra i Klinika Neurologii, Uniwersytet Medyczny w Łodzi.

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 18 grudnia 2018 r. na Wydziale Lekarskim.

Mgr Katarzyna Anna Jezierska-Woźniak. Tytuł rozprawy: *Ocena procesu różnicowania oraz migracji w polu elektrycznym wybranych populacji mezenchymalnych komórek macierzystych*. Promotor: dr hab. n. med. Joanna Wojtkiewicz, prof. UWM – Katedra Patofizjologii, Wydział Lekarski Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Promotor pomocniczy: dr n. med. Monika Barczewska – Katedra Neurochirurgii, Wydział Lekarski Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Leonora Maria Bużańska – Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej im. Mirosława Mossakowskiego Polskiej Akademii Nauk w Warszawie; prof. dr hab. Bogusław Bronisław Machaliński – Katedra Fizjopatologii, Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie.

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 18 grudnia 2018 r. na Wydziale Lekarskim.

Dr Piotr Holak. Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk weterynaryjnych na podstawie aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego *Klipsy kompresyjne ze stopu NiTi z jednokierunkowym i dwukierunkowym efektem pamięci kształtu w chirurgii przewodu pokarmowego u zwierząt*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Marek Galanty (UP we Wrocławiu), prof. dr hab. Piotr Silmanowicz (UP w Lublinie), dr hab. Wojciech Barański (UWM w Olsztynie).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego nastąpiło 19 grudnia 2018 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Mgr Marzanna Brylew. Rozprawa doktorska *Zadania samorządu gminnego w świetle strategii rozwoju i planów wieloletnich na przykładzie gmin powiatu chełmińskiego (2010-2014)*. Promotor: prof. dr hab. Alfred Lutrzykowski – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku. Promotor pomocniczy: dr Katarzyna Maciejewska-Mieszkowska. Recenzenci: prof. dr hab. Ludwik Habuda – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, dr hab. Sebastian Kozłowski – Uniwersytet Warszawski.

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 7 stycznia 2019 r. na Wydziale Nauk Społecznych.

Mgr Kamil Sygidus. Rozprawa doktorska *Uwarunkowania i perspektywy ukształtowania się społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie*. Promotor: dr hab. Waldemar Żebrowski, prof. nadzw. – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Promotor pomocniczy: dr Karolina Tybuchowska-Hartlińska. Recenzenci: dr hab. Jan Waskan, prof. nadzw. – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ks. dr hab. Janusz Węgrzecki, prof. nadzw. – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 7 stycznia 2019 r. na Wydziale Nauk Społecznych.



Fot. facebook AZS UWM High Heels Olsztyn

Zawody półfinałowe odbyły się w dniach 18–20 stycznia w Poznaniu. Studentki z UWM zakończyły je na siódmym miejscu.

– Droga do awansu była trudna. W tym roku w półfinale wzięła udział rekordowa liczba zespołów – aż 20 – mówi Grzegorz Dubielski, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM, który wspólnie z Ewą Kuliś prowadzi żeńską drużynę futsalu.

W pierwszej fazie poznańskiego turnieju rywalizacja odbywała się w czterech grupach złożonych z pięciu drużyn. Awans wywalczyły dwie najlepsze ekipy w każdej z nich. Ekipa z Kortowa złożona była ze studentek klubu AZS UWM High Heels Olsztyn, który rywalizuje w 1 Lidze Futsalu Kobiet. W swoim pierwszym spotkaniu pokonały 5:3 AWF Warszawa (zespół z futsalowej Ekstraklasy).

– To otworzyło nam dobrze turniej. W kolejnym meczu wygraliśmy z UKW Bydgoszcz 6:0 i spokojnie czekaliśmy na drugi dzień turnieju – dodaje Grzegorz Dubielski.

FUTSALISTKI Z UWM W FINALE AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI

REPREZENTANTKI UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO AWANSOWAŁY DO FINAŁOWEGO TURNIEJU **AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI W FUTSALU KOBIEC**.

Po zwycięstwie z Politechniką Gdańską 2:1 studentki z Kortowa były już pewne awansu. W swoim ostatnim meczu grupowym przegrały z Uniwersytetem Łódzkim 0:2.

W ćwierćfinale AZS UWM Olsztyn musiał zmierzyć się – jak się później okazało – ze zwyciężczyniami turnieju, reprezentantkami Uniwersytetu Szczecińskiego. Olsztynianki przegrały 0-3 i odpadły z rywalizacji o miejsca 1-4. W niedzielę zaliczyły kolejną porażkę – 1:2 z AWFIS Gdańsk. Wygrały natomiast mecz o 7. miejsce z SGGW Warszawa. W regulaminowym czasie był remis 1:1. W rzutach karnych lepsze okazały się reprezentantki UWM 3:2.

Finałowy turniej odbędzie się w Opolu w dniach 21-24 lutego. Celem AZS UWM Olsztyn jest pierwsza ósemka.

– W ubiegłym roku takie miejsce zajęliśmy. Chcielibyśmy je utrzymać – podsumowuje Grzegorz Dubielski.

opr. syła, źródło Radio UWMFM

KOLEJNY SUKCES MACIEJA

MACIEJ KOWALEWICZ JEST STUDENTEM I ROKU KIERUNKU TURYSTYKA I REKREACJA NA WYDZIALE NAUK O ŚRODOWISKU. OD 8 LAT TRENUJE STRZELECTWO SPORTOWE. ROK 2019 ROZPOCZĄŁ OD ZDOBYCIA SREBRNEGO MEDALU W PIŁŃNIE.

Maciej ma na swoim koncie wiele sportowych sukcesów. W 2017 r. został m.in. wybrany najlepszym zawodnikiem polskiego związku strzeleckiego w 2 kategoriach. W 2018 r. startował w mistrzostwach świata w strzelaniu kulowym pneumatycznym i do rzutków w Changwon w Korei Płd. Jego ostatnim sukcesem jest zajęcie II miejsca podczas międzynarodowych zawodów w strzelectwie sportowym w Pilźnie (Czechy) – Grand Prix Pilzna w dniach 11-13 stycznia.



Fot. archiwum Macieja Kowalewicza

Maciej Kowalewicz w pierwszym dniu wygrał kwalifikacje wynikiem 621,5 pkt. w konkurencji karabinu pneumatycznego 60 strzałów juniorów. W finale potwierdził swoją dobrą dyspozycję i zajął pierwsze miejsce po wyrównanej walce z Czechem. Drugiego dnia strzelań Maciej osiągnął wynik 625,4 pkt (wynik dający klasę mistrzowską) i zakwalifikował się do finału jako pierwszy. W finale uległ jedynie zawodnikowi z Niemiec i zajął 2 miejsce.

opr. mah



KONCERT UNIWERSYTECKI „ŚPIEWAJMY KOLĘDY”

Fotoreportaż Janusza Pająka (6.01.2019)



